WTOREK 19 CZERWCA 2018 r.

cena 2,99 zł (8% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **25 (1363)**

SKATOWAŁ PSA i pogrzebał go żywcem



Kierowniczka schroniska, w którym znalazło się odratowane zwierzę uważa, że właściciel powinien trafić do więzienia. STRONA 4

PLAKAT REPREZENTACJI POLSKI na Mundial w Rosji 2018



STRONA 31

WOJNA Z MAFIĄ śmieciową



W Polsce płonie coraz więcej wysypisk śmieci. Również w Raciborzu odpady paliły się w dwóch gigantycznych pożarach. Nie ma winnych, za akcje gaśnicze płacą podatnicy. Inspekcja ochrony środowiska i wojewoda idą na wojnę z mafią śmieciową, która najpierw magazynuje śmieci, a później puszcza je z dymem.

DUŻY **KALIBER** MAGAZYN SENSACYJNY: STRONA 18

CO KRĘCI DUŻEGO inwestora?

FORUM GOSPODARCZE ZA 153 TYS. ZŁ

CZYTAJ NA STRONACH 16 i 17

Bożydar Nosacz porównuje Polowego z Trumpem

STRONA 2

Ostatnie pożegnanie HENRYKA ZDRZAŁKA

Odszedł znany przedsiębiorca



STRONA 9

Ksiądz Szywalski pisze o proboszczu z Ostroga – dziekanie Michale Jędrychowskim



STRONA 8

ISSN 1232-4035

25

9 771232 403105

WYCHOWANKOWIE WANDY BUCHMAN Absolwenci II LO wspominają szkolne czasy



STRONA 12 I 13

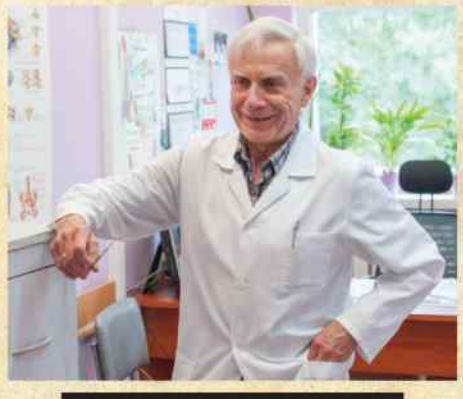
MISTRZOWIE ŚLĄSKA z OSP Sławików Młodzieżowa drużyna z gminy Rudnik

STRONA 10

Ile potrwa wielki remont Długiej?

STRONA 7

PIONIERZY RACIBORSKIEJ SŁUŻBY ZDROWIA Stefan Maślanka Podróżnik w kitlu



Cykl Katarzyny Gruchot str. 24 i 25

REKLAMA





Złośliwy komentarz tygodnia

Polowy jak Trump



BOŻYDAR NOSACZ

Jak widać uchwalone niedawno obniżenie pensji prezydentom miast nie zniechęciło tak zwanego „przyszłego kandydata" na prezydenta Raciborza, czyli Dariusza Polowego, Przekonuje on, że „Racibórz znów może być wielki". W domyśle – jeśli mnie, drogi ludu, wybierzesz (oczywiście w przyszłości) to ja z tej zapyziałej dziury zrobię metropolię. Jak donoszą media, recepty na wiagrę dla miasta kandydat ma wypisywać w miejscu ewidentnie z wielkością się kojarzącym, czyli na Zamku Piastowskim.

Pierwsze, co mi przyszło do głowy, to że trzeba by „przyszłego kandydata" zapytać, do jakiego okresu w historii miasta odnosi się to „znów". Bo na przykład w mojej rodzinie zdania są podzielone. Babcia uważa że Racibórz był wielki ogólnie „za Niemca", ciocia twierdzi, że wtedy, gdy regularnie odbywały się dansingi w „Wiedeńskiej", a szwagier idzie pod prąd i wspomina z nostalgią lata, gdy mieliśmy „własnego" sekretarza KC PZPR*.

Za to mój kolega z pracy poszedł całkiem innym tropem i od razu podesłał mi zdjęcie Donalda Trumpa w czapeczce z napisem „Make America Great Again (dla tych co nie pracowali w Anglii: Uczyńmy Amerykę znowu wielką). Nie







dopytywałem, czy chodziło mu o to, że Polowy perfidnie zrzyna okrzyki bojowe od Trumpa (który chyba też zerżnął, tyle że od Reagana), czy już się cieszy, że będziemy mieli Amerykę w Raciborzu. Fakt faktem, że obaj amerykańscy politycy z tym credo na sztandarach swoje wybory wygrali i obaj (jak Polowy) uznawali się za konserwatystów pełną gębą. Może więc takie hasło i naszemu „przyszłemu kandydatowi" przyniesie szczęście. Dla prawdy historycznej warto jednak zaznaczyć, że i Reaganowi (w 1980 r.), i Trumpowi (w 2016 r.) najbardziej pomogli wygrać…słabi kontrkandydaci. Czy w Raciborzu będzie podobnie, na razie nie wiadomo, bo jeszcze nie wszyscy „przyszli kandydaci" się ujawnili lub też, żeby być jednak bliżej Ameryki – zrobili kaming aut. Żeby jednak zakończyć konstruktywnie, to napiszę, że gdyby (oczywiście „przyszły") sztab wyborczy „przyszłego kandydata" podjął decyzję o zrobieniu czapeczek reklamowych a la Trump, to moja babcia uważa, że Dariuszowi Polowemu najlepiej będzie w kolorze fuksjowym.

**Informacja dla młodych i niewyrobionych historycznie: za komuny Komitet Centralny to był organ kierujący Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, która (nie zawracając sobie głowy jakimiś tam wyborami) rządziła i robiła w naszym kraju co tylko chciała aż do 1989 roku, a następnie udanie się „sprywatyzowała" i realnej władzy do końca nie oddała (niektórzy twierdzą, że do dziś).*

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Uwierzyć w niemożliwe

Nie było to tak dawno, ale czasy są na tyle odległe, że niewielu je już pamięta. Do pewnej wsi w naszym powiecie wprowadził się wtedy zawodowy strażak. Działająca we wsi ochotnicza straż była daleko za innymi jednostkami, bo i wieś mała i środków na nią przeznaczano niewiele. Zawodowiec zaczął uruchamiać kontakty, znajomości i powiedział wójtowi gminy, że można ochotników wyposażyć w ciężki wóz bojowy. Dla tej wsi i dla tej straży oznaczałoby to niemal skok cywilizacyjny, bo do akcji ruszali rozklekotanym żukiem. Wójt nie wierzył, że strażakowi się uda, bo jemu nie udało się to nigdy. Wóz trafił do remizy, straż się rozwinęła i jest dziś jedną z najprężniejszych jednostek w powiecie. Wszystko za sprawą człowieka, który powiedział, że da się zrobić coś w co inni nie wierzyli. Wójta niedowiarka w gminie już od dawna nie ma. Trzeba uwierzyć w niemożliwe by zmieniać rzeczywistość.

3 pytania do **Michała Fity** radnego miejskiego

Martwię się o drogę Racibórz – Pszczyna



– Wspólnie z radną Anną Szukalską złożyliście państwo interpelację pisemną w sprawie remontu ulicy Kościuszki. Z tonu pytań tam zadanych bije niepokój.

– Uważamy, że panuje drobny chaos informacyjny w tej sprawie. Wpierw była mowa o trzech etapach inwestycji, następnie o rezygnacji i ograniczeniach w zamówieniu, bez pełnej informacji co z remontem kanalizacji i modernizacją oświetlenia. Odnieśliśmy wrażenie, że między urzędami zaczęło się przerzucanie odpowiedzialnością, zasłanianie się drzewami, wycinkami itd. Dowodzi to, że wkradł się chaos w porozumieniu samorządów, które są współodpowiedzialne za ten projekt. Mnie zastanawia czy ktoś udał się do grantodawcy i zgłosił, że sytuacja z wyłonieniem wykonawcy remontu staje się dramatyczna. Bo nagle działamy jakby w panice, a trzeba powalczyć o wydłużenie terminu realizacji remontu drogi. Nie rozumiem twierdzeń w stylu: nie wyobrażam sobie by nie robić tego w tym roku. Dlaczego? Bo będzie kampania wyborcza?

– To nie jest państwa pierwsza interpelacja „drogowa". Wcześniej poruszoną sprawą była fuszerka przy remoncie ul. Armii Krajowej i Rudzkiej.

– Aktualnie zaczynam się martwić o drogę Racibórz – Pszczyna. Zastanawiamy się z radną Szukalską co będzie po wybudowaniu jej raciborskiego odcinka. W świetle tego co obserwujemy na przykładzie przetargu na remont Kościuszki mamy realne obawy o sukces tego przedsięwzięcia. Ponadto pojawia się pytanie na ile te problemy, z którymi kierowcy borykają się dzisiaj np. w korku na Rybnickiej czy Piaskowej rozwiąże oczekiwana „obwodnica". Gdy będziemy mieli tą drogę od strony Rudnika wpadnie ona w ten najbardziej zakorkowany dziś odcinek w mieście.

– Mają państwo jakąś podpowiedź jak rozwiązać ten spodziewany problem?

– Rozwiązaniem byłoby wyprowadzenie ruchu poza rejon kanału Ulgi. W Zarządzie Dróg Wojewódzkich oglądałem 6 projektów trasy Racibórz – Pszczyna. Trasa miała biec między Oborą a Markowicami, wtedy powstałaby faktyczna obwodnica miasta, a z powstałego w jej budowie mostu korzystaliby także mieszkańcy Ciężkowic, Rudnika, Grzegorzowic, Nędzy itd. Tymczasem słyszymy o planach budowy mostu w Ciechowicach, który na rozwiązanie problemów komunikacyjnych w Raciborzu nie będzie miał bezpośredniego wpływu bo jest daleko od miasta.

Rozmawiał Mariusz Weidner

REKLAMA

PKS w RACIBORZU Sp. z o.o.
Profesjonaliści w przewozie osób
WYNAJEM AUTOKARÓW
od 19 do 61 miejsc
klimatyzacja
regulowane fotele
wifi
Rabaty dla szkół
na rynku od 1951 roku
(32) 415-33-80
www.pksraciborz.pl

Kwiaciarnia Orchidea
Oferujemy:
wiązanki ślubne i okolicznościowe
wiązanki i palmy pogrzebowe
dekoracje samochodów i kościołów
wykonujemy kompozycje na zamówienie
Justyna Komolec
ul. Raciborska 54, Kornowac
tel. 604 233 034, 32 419 10 80
Godziny otwarcia:
pon.– pt.: 8.00 – 19.00
soboty: 8.00 – 15.00

Rozruch
Części do samochodów ciężarowych krajowych i zachodnich, naczep, przyczep oraz akcesoria
SKLEP I SIEDZIBA: 47– 400 Racibórz, ul. Opawska 172
tel./fax 32 419 92 51, 32 415 05 90
e– mail: rozruch@iem.pl www.rozruch– startgum.pl

Biało-czerwona armada i gwiazdy czyli Dni Raciborza 2018

Minione dni upłynęły raciborzanom nie tylko na uważnym śledzeniu Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, ale również zabawie. Oto jak było na Dniach Raciborza.

Trzydniowe święto miasta rozpoczęło się w piątek 15 czerwca od Jarmarku św. Marcelego na Placu Dominikańskim, gdzie można było zakupić wyroby rękodzielnicze oraz zakosztować w regionalnych produktach spożywczych. Główne atrakcje zaplanowano jednak na sobotę i niedzielę. Jednym z najjaśniejszych punktów imprezy było XIX Pływadło.

Z Raciborza do Koźla

Motywem przewodnim tegorocznego Pływadła była setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Nic więc dziwnego, że na pływających konstrukcjach dominowały biało–czerwone barwy. Pływadła wypłynęły z Raciborza do Kędzierzyna–Koźla krótko po godz. 12.00 (16.06.2018 r.). Start przedziwnych pływających konstrukcji oklaskiwał tłum mieszkańców Raciborza i regionu. Można było zobaczyć m.in. Zaginiony Legion Piłsudskiego, Uszy Prezesa, Komesową Twierdzę Niepodległości czy... Wentylator Antysmogowy.

Margaret i De Mono

Pozostałe atrakcje Dni Raciborza skupiły się na placu Długosza, gdzie przed publicznością wystąpiły m.in. grupa teatralna „Czwarta Ściana II" z Młodzieżowego Domu Kultury, Młodzieżowa Orkiestra RCK, Big Band Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Raciborzu oraz Raciborska Orkiestra Dęta „Plania" z wokalistkami zespołu „The Chance".

Największe tłumy zgromadziły się jednak na placu Długosza za sprawą sobotniego koncertu Margaret. Dominowała młodzież, która śpiewając ze swoją idolką, jednocześnie nagrywała koncert na smartfonach.

Kochać to nie znaczy zawsze to samo... – śpiewała zgromadzona na placu Długosza publiczność razem z Andrzejem Krzywym na zakończeniu imprezy w niedzielny wieczór. Wokalista De Mono podziękował wszystkim, którzy wciąż pamiętają słowa piosenki, od której „wszystko się zaczęło".



Koncert Margaret na placu Długosza w Raciborzu zgromadził tłumy. Na występ gwiazdy przyszli nie tylko jej nastoletni fani, ale również pełnoletni raciborzanie, którzy chcieli zobaczyć na żywo znaną z telewizji wokalistkę.



Ucieszył się też, że śpiewała zarówno bardziej dojrzała część publiczności jak i młodzież.

Dni Raciborza 2018 przeszły do historii. Fajerwerków takich jak na 800–leciu praw miejskich Raciborza nie było, ale piękna pogoda skłoniła do wspólnej zabawy wielu raciborzan. **(żet)**



FOT. WOJTEK ZIELNECZKO



Niedzielny koncert De Mono dedykowany był dojrzalszej publiczności. Andrzej Krzywy zaśpiewał zarówno mniej znane nowsze kompozycje jak i najbardziej rozpoznawalne hity zespołu, m.in. „Kochać inaczej".



Pływadło nr 1 z Bronisławem Pirógiem – pomysłodawcą i głównym organizatorem imprezy, która przyciąga nad Odrę tłumy widzów porównywalne z tymi, jakie oklaskują występy gwiazd na placu Długosza.





„Raduje się serce, raduje się dusza, uczcić niepodległość Pływadło wyrusza" - to hasło przewodnie tegorocznego Pływadła. Nic więc dziwnego, że w unoszącej się na wodzie flotylli dominowały biało-czerwone barwy i inne patriotyczne akcenty.



REKLAMA

BIURO RACHUNKOWE
Elżbieta Swoboda
DORADCA PODATKOWY
NR 07782
47-400 Racibórz, ul. Bema 4
ELA
ZAPEWNIAMY KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ W ZAKRESIE:
prowadzenia ewidencji ryczałtowych,
prowadzenia KPR, ksiąg handlowych,
obsługa kadrowo-płacowa i doradztwo podatkowe
www.br-ela.pl • biuro@br-ela.pl
tel. 32 414 03 97, 414 96 56, kom. 501 692 059

Gemini KLINIKA OKULISTYCZNA
Powierzaj swoje oczy tylko najlepszym!
Klinika okulistyczna GEMINI w Ostrawie
ZAĆMA
- zaćma już od 286 zł
- korekcja wzroku gratis
- transport od domu do kliniki i z kliniki do domu
- każdy pacjent otrzymuje pakiet gratis wartości ponad 100 zł: okulary UV, krople na 30 dni, zestaw sterylny
- NFZ refunduje w 2018 r. 2214 zł – możliwość rozliczenia się z NFZ do wysokości refundacji
- najlepsi specjaliści, najnowocześniejszy sprzęt okulistyczny – to sobie bardzo cenią nasi Pacjenci
Umawianie terminów zabiegów i transportu
602 150 886

medhouse
centrum medyczne
Pediatria
Położnictwo
Apteka
Laboratorium
REJESTRACJA
pon.-pt. 7:00–20:00
sobota 8:00–14:00
32 459 1010
531 080 121
DUŻY PARKING
WIZYTY NA GODZINY
www.medhouse.pl
Wodzisław Śląski, ul. Radlińska 68

Pobił własnego psa, a następnie zakopał go żywcem

Okrucieństwa tego dopuścił się Gerard T. z Cyprzanowa – właściciel półtorarocznego czarno-podpalanego kundelka.

W późnych godzinach wieczornych, 12 czerwca interweniujący policjanci, wykopali trzęsące się z przerażenia zwierzę, z poważnymi obrażeniami głowy. – Następnego dnia dostaliśmy pieska pod naszą opiekę. Trafił do nas z lecznicy przy Katarzyny, gdzie walkę o jego życie podjął lek. wet. Paweł Iskała, podając mu kroplówki i leki w zastrzykach – opowiada kierownik raciborskiego przytuliska Małgorzata Malik-Kęsicka. Zwierzę z urazami głowy, złamanym nosem i wylewem krwawym do lewego oka, ostatecznie trafiło do Gliwickiej Kliniki Weterynaryjnej. Prawdopodobny jest obrzęk mózgu, nie wiadomo też czy uda się uratować oko. Pies nie je, jest na kroplówce, prawdopodobnie uraz nosa zabrał mu węch i nie czuje jedzenia. Rany świadczą o użyciu tępego narzędzia. Na dziś Benio jest stabilny, ale wycofany.

– W sobotę pies po raz pierwszy wstał, trudno jednak ocenić stan jego świadomości, ponieważ odsunął się od ludzi. On nie zna człowieka, tylko bestię, która znęcała się nad nim ponad półtora roku. Z wytartej na szyi sierści wynika, że był psem łańcuchowym. Nazwaliśmy go w schronisku Benio, ponieważ jego właściciel nie miał dla niego ani serca, ani potrzeby nadania mu imienia – przyznaje pani Małgorzata. Dzięki życzliwości wrażliwych na los zwierząt ludzi zrobiono zbiórkę pieniężną, dzięki której leczenie psa potrwa tak długo, jak to będzie konieczne. – Chciałabym aby wrócił do nas stabilny, żeby jadł. Istnieje dla niego szansa na nowe życie i będziemy o to walczyć – mówi ze wzruszeniem szefowa schroniska.



FOT. SCHRONISKO DLA ZWIERZĄT W RACIBORZU (2)

Benio z poważnymi urazami głowy przebywa w klinice weterynaryjnej w Gliwicach

Pani Małgorzata zapewnia, że zrobią wszystko, aby postawić go na nogi. – Będziemy pracować z nim, żeby poznał człowieka z lepszej strony, poznał miłość, którą człowiek potrafi dać zwierzęciu, żeby poznał świat na nowo, to będzie długa droga – przewiduje. Najlepiej gdyby trafił do domu tymczasowego, gdzie doświadczenia pracy z wycofanymi zwierzętami, pozwoliłyby przywrócić Beniowi zaufanie do ludzi.

Piesek oczywiście pójdzie do adopcji. Pani kierownik zapewnia jednak, że będzie to sprawdzony dom. – W naszych umowach jest zastrzeżenie, że możemy zobaczyć w jakich warunkach przebywają psy ze schroniska. Nie wydajemy też psów na łańcuch. Nie wyobrażam sobie dla nich takiego życia. To jest sprzeczne z naturą psa, którego cały świat to bodźce zapachowe, a na sześciu „łańcuchowych" metrach nie ma żadnego zapachu oprócz własnego i swoich odchodów – mówi o strasznej, wręcz niewolniczej egzystencji czworonogów. – Psy trzeba spuszczać z łańcuchów na podwórko, zabierać z kojców na spacery – przekonuje, że to nie przedmioty, ale żywe istoty, które potrzebują kontaktu z człowiekiem.

Aktualnie Małgorzata Malik-Kęsicka czeka na wyniki tomografii Benia. – Trzeba uzbroić się w cierpliwość. Obecnie nieco zmniejszyła się opuchlizna, największym problemem może być jednak obrzęk mózgu, dopóki pies nie będzie stabilny, pozostanie pod opieką lekarzy kliniki weterynaryjnej – zapewnia pani kierownik.

I dodaje: – Nie wiem, co mam powiedzieć właścicielowi psa, nie wiem, jak mu wytłumaczyć, że to co zrobił jest karygodne. Trudno mi o tym mówić. Mam nadzieję, że wyrok będzie srogi. W Ustawie o ochronie zwierząt podwyższona została kara więzienia i grzywna. Oczekuję też, że zabroni mu się posiadania zwierząt. Mam nadzieję, że trafi do więzienia, ponieważ to, że zwierzę żyje, to przypadek. Właściciel chciał go po prostu zabić – pani kierownik, nie rozumie agresji wobec bezbronnych czworonogów.

(ewa)

Konkurs Pani na 102 rozstrzygnięty!



Miło nam poinformować, że wyłoniliśmy zwycięzcę w konkursie Nowin Raciborskich.

Zabawa adresowana do uczniów klas drugich szkół podstawowych zorganizowana przez naszą gazetę cieszyła się dużym zainteresowaniem. W konkursie oddano 1026 głosów. Rywalizacja była bardzo zacięta, a Panią na 102 została Bernadeta Jabłońska, o której w imieniu całej klasy ze Szkoły Podstawowej w Chałupkach opowiadał Radek Kaczor. Na wypowiedź Radka oddano 204 głosy. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy pani Bernadecie. Oprócz tytułu i zaproszenia na obiad w restauracji Opavska w Raciborzu dla pani Bernadety, Radek zdobył jeszcze nagrody dla swojej klasy oraz szkoły. Dla kolegów z klasy wygrał bon o wartości 700 zł do wykorzystania w księgarni Sowa, a dla szkoły talon o wartości 2000zł do wykorzystania na materiały poligraficzne z aktualnej oferty Drukarni Nowiny. **(r)**

REKLAMA







NIK toczy spór z resortem Zbigniewa Ziobry

SPRAWA DOTYCZY TEŻ MICHAŁA WOSIA

Najwyższa Izba Kontroli planuje wnioskować o naruszenie dyscypliny finansów publicznych przez nadzorującego Fundusz Sprawiedliwości byłego wiceministra sprawiedliwości Michała Wosia z Raciborza.

W ocenie NIK–u doszło do złamania prawa, bo 25 mln zł z funduszu trafiło do CBA. Resort sprawiedliwości ostrzega, że zamiary NIK–u mogą doprowadzić do odebrania przekazanego niedawno strażakom, także z powiatu raciborskiego, sprzętu do ratowania zdrowia i życia. W ministerstwie uspokajają jednak, że twierdzenia NIK są bezpodstawne, bez oparcia w prawie.

Ogólnopolskie media poinformowały o zamiarach Najwyższej Izby Kontroli, która stwierdziła naruszenie dyscypliny finansów publicznych w przypadku Funduszu Sprawiedliwości. Chodzi o przekazanie części środków z tego funduszu CBA.

– W naszej ocenie doszło do złamania przepisów prawa. Służby specjalne, w tym CBA mogą być finansowane wyłącznie z budżetu państwa. W tym miesiącu złożymy wniosek o naruszenie dyscypliny finansów publicznych przez nadzorującego fundusz. W tym wypadku był to jeden z ówczesnych wiceministrów sprawiedliwości (Michał Woś z Raciborza – red.) – mówił mediom w środę 13 czerwca w Krakowie prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski.

Izba badała, gdzie pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości trafiły i czy odbyło się to zgodnie z prawem.

Fundusz Sprawiedliwości (wcześniej Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej) jest zasilany z nawiązek zasądzanych od sprawców przestępstw.

Zgromadzone środki są przeznaczone m.in. na wsparcie prawne, psychologiczne oraz socjalne dla ofiar przestępstw. Środki mogą być przeznaczone m.in. na przeciwdziałanie przestępczości na rzecz instytucji publicznych.



FOT. MARIUSZ WEIDNER

Michał Woś jeszcze jako wiceminister sprawiedliwości „przywiózł" raciborskiej PWSZ pieniądze z puli ministerialnej

Ministerstwo Sprawiedliwości oświadczyło m.in., że przyjęcie wniosków NIK miałoby skrajnie negatywne społecznie skutki, bowiem oznaczałoby likwidację pomocy dla ofiar przestępstw realizowanej przez podmioty państwowe. Ministerstwo musiałoby nie tylko zakończyć ogólnopolski program wsparcia osób pokrzywdzonych realizowany przez Ochotnicze Straże Pożarne, skierowany do wszystkich, ponad 16 tysięcy jednostek OSP w całym kraju, ale mogłoby być zmuszone do odebrania przekazanego już strażakom sprzętu do ratowania zdrowia i życia.

(oprac. m)

MICHAŁ WOŚ: TO POLITYCZNA HUCPA

Odbieram to jako atak czysto polityczny na mojego szefa. Prezes NIK, Krzysztof Kwiatkowski (były minister z Platformy Obywatelskiej) ma postawione zarzuty prokuratorskie, przez co z byle pretekstu próbuje zrobić na złość ministrowi sprawiedliwości.

Środki dla CBA były przekazane w pełni legalne, na postawie art. 43 kodeksu karnego wykonawczego, na działania związane z przeciwdziałaniem przestępczości.

NIK stawia błędną tezę, że ustawa o CBA mówi o finansowaniu Biura wyłącznie ze środków budżetu państwa. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że w ustawie nie ma takiego ograniczenia, zaś ustawa z lipca 2017 roku wręcz nakazała Funduszowi Sprawiedliwości finansowanie ustawowych zadań jednostek sektora finansów publicznych, czyli m.in. CBA, związanych właśnie z wykrywaniem i zapobieganiem przestępczości. Nie ma żadnych wątpliwości, że to główne zadania CBA. Co więcej przekazana kwota została ujęta w planie finansowym Funduszu w pozycji „inne działania", który został zatwierdzony m.in. przez Ministerstwo Finansów i Sejmową Komisję Finansów Publicznych.

Nie mam najmniejszych wątpliwości ze podstawa prawna jest właściwa, podobnie jak wybitni profesorowie prawa, którzy przedstawili ministerstwu stosowne opinie.

Cały temat to polityczna hucpa NIKu, co z pewnością potwierdzą stosowne instytucje.

Chcę podkreślić, że nie ma najmniejszej obawy że środki dla OSP musiałyby zostać zwrócone. Ten przykład służy jedynie pokazaniu jak kuriozalne i oderwane od rzeczywistości i prawa są twierdzenia NIKu.

Bez najmniejszej obawy kierownictwo MS podjęłoby raz jeszcze decyzję o wsparciu działań, które zwalczają przestępczość. Temu właśnie służy Fundusz Sprawiedliwości.

REKLAMA



Wielki korowód i jeszcze większa ulewa



Organizatorem festiwalu „Śląsk – Kraina Wielu Kultur" jest Stowarzyszenie Kultury Ziemi Raciborskiej „Źródło". Na czele pochodu maszerują mażoretki. Sztandar niosą Patrycja Paris i Malwina Gołka.



FOT. WOJTEK ZOLNIECZKO (5)

Na placu przy pomniku Matki Polki zaprezentował się ukraiński zespół Barwinok, który w swoich występach łączy taniec z elementami akrobatyki oraz gry na instrumentach.

Zaczęło się w słońcu, skończyło w strugach deszczu. Wracamy do wielkiego korowodu tancerzy, mażoretek i muzyków, który przeszedł ulicami Raciborza podczas tegorocznego festiwalu „Śląsk – Kraina Wielu Kultur".

Roztańczony korowód rokrocznie przechodzi ulicami Raciborza – z placu Długosza, przez rynek, rondo przy pomniku Matki Polki, most i dalej na Zamek Piastowski, gdzie odbywa się koncert galowy festiwalu „Śląsk – Kraina Wielu Kultur". W tym roku przedsięwzięcie miało wyjątkowy charakter, gdyż oprócz zespołów z regionu, do Raciborza zawitali również goście z Serbii, Włoch oraz Ukrainy. Uwagę przykuwali przede wszystkim ci ostatni, reprezentowani przez zespół Barwinok. Młodzi Ukraińcy urozmaicili pochód dwoma występami na rynku i przy pomniku Matki Polki.

Tegoroczny festiwal „Śląsk – Kraina Wielu Kultur" zostanie zapamiętany nie tylko dzięki wspaniałym występom Barwinoka... Wszystko przez załamanie pogody. Obfite krople deszczu zaczęły spadać na tancerzy, gdy czoło korowodu wchodziło na most nad Odrą. Opady deszczu przybierały na sile z sekundy na sekundę. W końcu część tancerzy biegiem ruszyła na zamek, inni skryli się na... pobliskiej stacji paliw. Kilka zdjęć z tego zdarzenia publikujemy poniżej. Dodajmy, że oprócz pamiętnego korowodu, na festiwal złożyły się jeszcze występy tancerzy i muzyków na Zamku Piastowskim, a także w Raciborskim Centrum Kultury, parku Roth (Noc Świętojańska), Kuźni Raciborskiej oraz Żorach. **(żet)**



Gdy korowód wchodził na most zamkowy z nieba zaczęły spadać pierwsze krople deszczu



Niektórym nawet w deszczu jest do twarzy, byleby nie zapomnieć o uśmiechu. Wie o tym Małgorzata Długosz z raciborskiego „Źródła".



Najmniej deszczem przejęły się dzieci, które niecodzienne wydarzenie potraktowały jako... zabawę

REKLAMA



Przyjdź do pracowni TOMMA Diagnostyka Obrazowa i skorzystaj ze skutecznych i nowoczesnych usług diagnostycznych!

- Najwyższa jakość obrazowania
- Opisy badań przez najlepszych specjalistów
- Krótkie terminy oczekiwania na badanie
- Korzystne ceny badań prywatnych

TOMMA diagnostyka obrazowa

www.tomma.com.pl

Pracownia Rezonansu magnetycznego, tomografii komputerowej, RTG i USG
ul. Gamowska 3, 47-400 Racibórz
32 755 51 80, 516 178 357
raciborz@tomma.com.pl

skorzystaj z rabatu na badania rezonansu magnetycznego -10%

HERZOG Sp. z o.o.
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy– blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 32 415 9113, 602 392 876
raciborz@herzog.com.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
www.pogrzeby–pientka.pl
CAŁODOBOWO
47– 480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

DEFRO heating technology kompan
KOTŁY Z KLASĄ 5 KLASA



SIGMA F NZ 24 KW

Zapraszamy do sklepu
Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

Słynny brukarz przejmie deptak do wiosny 2019

Gdzie rozpoczną, a gdzie skończą się roboty przy remoncie ulicy Długiej? Dla kogo będą szczególnie uciążliwe? Co ocaleje, a co zniknie z deptaka – o tym 14 czerwca dyskutowano w nielicznym gronie na otwartym spotkaniu w magistracie.

Chociaż urzędnicy z Batorego dotarli (według zapewnień wiceprezydenta Krzyżeka) z zaproszeniem na spotkanie z wykonawcą prac na Długiej do właścicieli wszystkich tamtejszych lokali handlowych i gastronomicznych, to odzew był słaby. Przyszło paru na kilkudziesięciu spodziewanych. Tymczasem Długą czeka prawie roczny remont, a przez najbliższe miesiące działalności handlowej czy gastronomicznej będzie towarzyszyć tam hałas i zapylenie z placu budowy.

Przed terminem? Czemu nie!

Długa będzie remontowana po stronie wzniesień ze schodami. Lewa strona deptaka (patrząc nań od rynku) będzie w pełni dostępna, ale by dostać się do placówek po prawej trzeba będzie sporej determinacji. Tam będzie przebiegał główny front robót. Trawiński obiecuje, że do każdego wejścia podstawi podest. – Najgorzej będzie w okresie gdy wodociągi będą wykonywać swoje prace przy kanalizacji – zakłada przedsiębiorca.



Remigiusz Trawiński mógłby wystąpić o zamianę nazwy ulicy Długiej na swego nazwiska. Jego firma wykonała tu dotąd sporo prac, a teraz przez niecały rok znów będzie modernizować deptak

Deptak przejdzie remont w trzech etapach. Pierwszy rusza w połowie czerwca, w rejonie placu Ofki Piastówny. Robotnicy będą posuwać się w kierunku ulicy Bankowej i mają skończyć prace w październiku. R. Trawiński nie chciał zapeszać, ale wierzy, że nie tylko nie przekroczy terminów, ale może skończy szybciej. Długa ma być jak nowa przed przyszłorocznym sezonem letnim. Jak zapowiada zastępca Mirosława Lenka deptak został zaprojektowany w sposób odważny, by wzbudzał różne emocje, podobnie jak w przypadku zmodernizowanych fontann na skwerze prałata Pieczki. – Dostaliśmy za ten pomysł nagrody od uznanych architektów w kraju – podkreślił wiceprezydent.

Nie pytać robotników

Wojciech Krzyżek nie krył swego rozczarowania słabym zainteresowaniem biznesmenów z Długiej. Obecnych prosił by przekazali informacje swoim sąsiadom ze sklepów i restauracji. Apelował też by nie podpytywano robotników Trawińskiego o szczegóły remontu, bo ci – nie mając pełnej wiedzy o wizji dla nowej Długiej – mogą wprowadzać w błąd, a plotki szybko się roznoszą.

Dla czytelników Nowin mamy też ważną informację w sprawie przyszłości Kapsuły Czasu umieszczonej w ulicy Długiej. W ramach remontu powstanie granitowa konstrukcja nad miejscem zakopania kapsuły. Najpóźniej będzie gotowa wiosną. **(ma.w)**

PYTANIA Z SALI

Przybyłych na spotkanie przedsiębiorców interesowały dwie kwestie – ławki i lampy, które staną na Długiej po remoncie. Futurystyczne siedziska, jakie zaprojektowano na deptaku mogą być niepraktyczne z uwagi na wysokie i pełne oparcia (starsi ludzie będą się na nich pocić). Handlowcy liczą na lepsze oświetlenie ulicy. Wiceprezydent obiecał, że będzie nowoczesne i zróżnicowane.

Dobro Ojczyzny sprowadza ministra Gróbarczyka

Szef resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej ma przyjechać po wakacjach do Raciborza. Wizytę Marka Gróbarczyka pilotuje stowarzyszenie Dobro Ojczyzny, któremu pomógł w tej sprawie poseł Arkadiusz Mularczyk.

– Będziemy rozmawiali z nim o opieszałości w budowie Zbiornika Racibórz i jego funkcji żeglownej – mówi nam Józef Kastelik z Dobra Ojczyzny. Liczy na gospodarską wizytę ministra na ziemi raciborskiej, w której wezmą udział miejscowi samorządowcy. – Pan starosta już się ucieszył, a prezydent Lenk też z poszanowaniem wypowiada się o ministrze Gróbarczyku. Ze specjalnymi podziękowaniami, za sprawę wałów w Turzu czeka na niego burmistrz Macha z Kuźni Raciborskiej – wyjawia Kastelik.

W stowarzyszeniu szykują się również do spotkania z prof. Jerzym Robertem Nowakiem. Historyk i publicysta zamierza przyjechać do Raciborza po raz trzeci, ponownie do Strzechy (magistrat ma być współorganizatorem spotkania). – Stosunki polsko – węgierskie, a także związki z Ukrainą i głośna sprawa ustawy o IPN i stosunków z Izraelem to niektóre z tematów, które profesor może podjąć – zapowiada Józef Sadowski. Wizytę Nowaka zaplanowano 29 czerwca o godz. 17.00 w domu kultury przy ul. Londzina. Wstęp będzie wolny. **(m)**

TEKST SPONSOROWANY

Cierpisz na bóle kręgosłupa lub stawów?

Zgłoś się do OXETIC Medical System

Wodzisław Śląski, Gdańsk, Warszawa, Katowice >> Bóle kręgosłupa i stawów dotyczą coraz większej rzeszy ludzi, nie tylko starszych, ale też młodych osób w sile wieku. Jednym z powodów jest współczesny tryb życia. Siedzący tryb pracy, coraz mniej ruchu lub wręcz przeciwnie, ogromny wysiłek - to wszystko przyczynia się do pogorszenia stanu zdrowia i tworzenia sie różnego rodzaju zwyrodnień i stanów zapalnych. Obecnie medycyna nieustannie się rozwija i proponuje nieoperacyjne metody leczenia.



Ból potrafi uprzykrzyć nam życie. Chroniczne bóle nie tylko są objawem jakieś choroby, ale wpływają też na nasze psychiczne samopoczucie - sprawiają, że trudniej nam wykonywać codzienne obowiązki, opadamy z sił i stajemy się przygnębieni. Jeszcze do niedawna jedynym sposobem na wyleczenie lub zminimalizowanie bólu kręgosłupa czy stawów były m. in. operacje, które niosły ze sobą ryzyko i wymagały długotrwałej rekonwalescencji. Obecnie, w niektórych przypadkach, medycyna proponuje nowoczesne, nieoperacyjne metody leczenia bólów. Jedną z takich metod jest OXETIC Medical System.

Nieoperacyjne metody leczenia bólów kregosłupa i stawów oraz reumatoidalnego zapalenia stawów to zabiegi wykonywane pod nadzorem kamery termowizyjnej. Polegają one na podaniu kolagenu w iniekcjach cienkoigłowych celowanych (okołostawowych, dostawowych i domięśniowych). Ogromną zaletą takich metod jest bardzo krótki czas rekonwalescencji i możliwość uniknięcia skomplikowanych i niosących o wiele większe ryzyko operacji.

Centrum Diagnostyki Obrazowej oferuje usługi medyczne z zakresu badań termografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Wszystkie badania wykonywane są pod okiem wykwalifikowanego personelu medycznego, który dba o najwyższą jakość świadczonych usług.

Centrum oferuje także bezpłatną termografię medyczną - to badanie diagnostyczne pozwala na ocenę układu kostno-stawowo-mięśniowego pod kątem występowania stanów zapalnych lub zwyrodnieniowych. Aby skorzystać z badania, należy zarezerwować termin pod numerem: 536 542 555

Zapraszamy!
Liczba miejsc ograniczona

OXETIC Medical System
Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
Warszawa, ul. Marynarska 15
Katowice, ul. Panewnicka 201/2
Wodzisław Śl., ul. Radlińska 68
tel.: 32 440 99 88

BESKIDZKIE CENTRUM DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ

CIERPISZ NA BÓLE KRĘGOSŁUPA LUB STAWÓW?
ZAPISZ SIĘ NA BEZPŁATNE BADANIE TERMOGRAFII MEDYCZNEJ!

TERMIN BADANIA PROSIMY REZERWOWAĆ
POD NUMERAMI TELEFONÓW:
536 542 555 lub 731 161 444
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

UL. RADLIŃSKA 68, 44-300 WODZISŁAW ŚLĄSKI

OXETIC MEDICAL SYSTEM
www.oxetic.pl

• BÓLE KRĘGOSŁUPA • BÓLE STAWÓW • RZS • NOWOTWORY
• BORELIOZA • NIEOPERACYJNE METODY LECZENIA

Ks. dziekan Michał Jędrychowski

ks. Jan Szywalski przedstawia



Na placu przy kościele św. Jana Chrzciciela na Ostrogu upamiętnia osobę byłego proboszcza duża tablica z napisem:

„Ks. Dziekanowi
Michałowi Jędrychowskiemu
Proboszczowi
w latach 1954 – 1990
w dowód pamięci
Parafianie Ostroga
Racibórz 1998, + 9.10.1993 r.

W październiku br. upływa 25 lat od śmierci ks. Michała Jedrychowskiego, dobra okazja by pisać o tym proboszczu, który przez 36 lat kształtował historię parafii na Ostrogu. Odpust św. Jana Chrzciciela to dodatkowy powód, by rzucić spojrzenie wstecz.

Kontrowersje wokół jego postaci

Przyznam, że gdy jako młody wikary przyszedłem do Raciborza, proboszcz na Ostrogu był postacią nieco tajemniczą. Inni proboszczowie znali się wzajemnie, co niektórzy studiowali razem teologię na przedwojennym Uniwersytecie Wrocławskim, a ks. Jędrychowski przyszedł ze wschodu i jego przeszłość była niewiadomą. Krążyły o nim pewne plotki, które trudno było zweryfikować: że był księdzem greko-katolickim, który przeszedł dopiero po wojnie na obrządek katolicki; że jest bratem znaczącego wiele w PRL-u ministra Stefana Jędrychowskiego. W związku z tym posądzano go o przynależność do pewnych patriotycznych związków współpracujących z państwem.

Nieuzasadnione podejrzenia

Z jego akt osobistych wynika jednak, że życiorys ma stosunkowo prozaiczny. Urodził się 19 grudnia 1914 r. w Tuszynie Dąbiu, pow. Mielec, woj. rzeszowskie. Prawdopodobnie nie był więc bratem ministra Stefana J., który urodził się w Warszawie.

Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1938 r. w Tarnowie. Był wikarym w kilku miejscach diecezji tarnowskiej, a po wojnie w Starym Sączu. Nie był więc greko katolickim, czy prawosławnym popem. Kilka lat po wojnie zgłosił się do pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich w nowo utworzonym Ordynariacie Opolskim.

W Opolu wysondowano wpierw jego opinię jaką miał w diecezji tarnowskiej. Tamtejsza Kuria biskupia daje mu stosunkowo dobre świadectwo: „1. Ks. Jędrychowski z przeciętną sumiennością pełnił obowiązki duszpasterskie w powierzonych placówkach. Księża proboszczowie nie żalili się na niego pod tym względem. Już wcześniej wyraził ochotę pójścia do pracy duszpasterskiej w zachodnich diecezjach, obecnie ponowił prośbę i otrzymał na to pozwolenie.



„Patriarchowie raciborscy" - proboszczowie na 50-tych urodzinach ks. Michała Jędrychowskiego (rok1964). Od lewej: ks. Jan Szkatuła (Markowice), ks. Jan Haida (kościół farny), ks. Franciszek Waniek (Stara Wieś), ks. Michał Jędrychowski (Ostróg), ks. Władysław Wiatrowy (Maków), ks. Bernard Gade (Ocice), O. Cherubin (Płonia), ks. Alojzy Spyrka (Matka Boża)

2. Co do moralnego prowadzenia i zachowania jako kapłana, kuria diecezjalna nie stwierdziła jakichś konkretnych uchybień".

Został więc w 1954 r. przyjęty do ówczesnego Ordynariatu Opolskiego - wtedy jeszcze nie diecezji - przez ówczesnego rządcę ks. infułata Emila Kobierzyckiego.

Praca na Ziemi Opolskiej

Ks. Jędrychowski został skierowany wpierw jako wikary do Bytomia-Bobrka. Jeszcze jednak w tym samym roku zaproponowano mu samodzielną placówkę w Kamienicy Nyskiej. Wiele parafii było pustych w owych powojennych latach, zwłaszcza na terenach nysko-głubczyckich, gdyż prawie cała tamtejsza ludność wyjechała na zachód, najczęściej ze swoimi duszpasterzami. Ks. Jędrychowski wzbraniał się jednak przejąć tę parafię uzasadniając, że jest po operacji i musi mieć blisko do lekarza. Chciał być w mieście, nawet gdyby nadal miał pozostać wikarym w Bobrku.

Kuria zaproponowała mu wtedy parafię św. Jana Chrzciciela w Raciborzu, w której właśnie zmarł ks. Bernard Hartlik (proboszcz w latach 1931-1954 r.). Dekret nosi datę 16 grudnia 1954 r.

W Raciborzu na Ostrogu

W kościele ostrogskim największe szkody wojenne już były usunięte, choć pozostało jeszcze dużo do zrobienia. Za czasów ks. Jędrychowskiego położono w kościele nową posadzkę, przykryto dach nierdzewną blachą cynkową, odmalowano wnętrze. Głównym jednak nabytkiem dla kościoła za czasów ks. Jędrychowskiego były nowe, wysokiej klasy organy, postawione tak, by nie zasłaniały pięknego witraża.

Księża wikarzy

W dzielnicy Ostróg przybywało ludzi; budowano wtedy dla robotników wysokie, pojemne bloki mieszkalne. W roku 1963 ks. Jędrychowski obchodził srebrny jubileusz kapłański i przy okazji ks. Biskup Franciszek Jop zaproponował mu do pomocy księdza wikarego. Ks. Michał jakby wpadł w panikę, bał się młodego pomocnika,. Tłumaczył biskupowi listownie, że parafię nie stać na utrzymanie dodatkowego kapłana, że parafia jest „uboga, a potrzebna jest nowa posadzka i organy".

Jednak dwa lata później w 1965 r. zamieszkał na jego plebanii ks. Joachim Friedek (nawiasem mówiąc: mój rówieśnik). Współpraca tych księży układała się dobrze; co przy jego następcach nie zawsze tak było.

Lustracja

Trzeba koniecznie zwrócić uwagę na dokument w aktach ks. Michała, w którym bp Alfons Nossol zwraca się do kapłanów, pytając o ich przeszłość w latach socjalizmu. Chodziło o ewentualną współpracę z reżimem socjalistycznym w różnych związkach państwowych pod chrześcijańskim szyldem. Obejmując stanowisko ordynariusza w 1977 r., biskup Nossol chciał oczyścić atmosferę wśród duchowieństwa. Były pewne podejrzenia, że członkiem takiego pseudo-kościelnego zrzeszenia był ks. Jędrychowski. Ten jednak zdecydowanie odcina się od jakichkolwiek związków z ruchami patriotycznymi: „Nie mam nic wspólnego z Zrzeszeniem Katolików Caritas. Nie należę!" - pisał grubym pismem w poprzek arkusza ankiety. Jeszcze raz wraca do tego tematu, gdy bp Nossol w 1980 r. obdarzył go tytułem dziekana honorowego. W podziękowaniu swoim znów podkreśla: „Chcę zapewnić, że nigdy nie wpisałem się ani nie należałem, ani nie jeździłem na żadne zebrania Pax-u czy innych stowarzyszeń".

Ostatnie lata

W czerwcu 1988 r. ks. Michał J. obchodził złoty jubileusz kapłański. Życzenia przesłał mu również bp Nossol. W podziękowaniu za nie ks. Jędrychowski daje krótki opis swej 35-letniej służby w „ukochanej diecezji opolskiej".

Rok później, w grudniu 1989 r., miał 75 lat. Krótko po urodzinach składa rezygnację z proboszczowania. „Ukończyłem 75 lat życia. Stosując się do przepisu prawa kościelnego kan. 3893 składam rezygnację ze stanowiska proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela w Raciborzu" (9.01.1990 r.)

Ks. Biskup przychyla się do tej prośby, wyrażając życzenie, by pozostał na stanowisku do miesiąca sierpnia. Wtedy nastąpiła zmiana: na jego miejsce wstępuje obecny proboszcz na Ostrogu ks. Jerzy Hetmańczyk.

Jako emeryt ks. Michał zamieszkał wraz z gospodynią w Gliwicach w dzielnicy Wójtowa Wieś przy kościele św. Antoniego. Jednym z ostatnich dokumentów w jego aktach jest prośba skierowana do kurii opolskiej (nie było jeszcze gliwickiej) o wsparcie w opalaniu zimą domu oraz o pozwolenie na odprawianie w tygodniu mszy św. w domu. Już po kilku dniach nowym pismem dziękuje za węgiel, który załatwił mu miejscowy proboszcz ks. Michał Skawiński, oraz za pozwolenie na odprawianie mszy św. w domu.

Przy okazji kanclerz kurialny zapraszał go do zamieszkania w domu księży emerytów w Opolu. Nie skorzystał z tego, być może ze względu na gospodynię.

Umarł 9 października 1993 r. i został, niestety, pochowany w Gliwicach. Takie miał bodajże życzenie.

Na zawsze będę pamiętał jego potężną postać wybuchającą często głośnym śmiechem i z nieodłącznym papierosem w ustach.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania wszystkim tym,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli we mszy świętej
i ceremonii pogrzebowej
męża, ojca, teścia i dziadka

ŚP.
Henryka
Zdrzałka

rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, delegacjom
za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty

składa pogrążona w smutku rodzina

REKLAMA



RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

Odszedł Henryk Zdrzałek jeden z pionierów raciborskiej przedsiębiorczości



Po odprawionej w kocelebrze mszy w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w stronę cmentarza na Ostrogu ruszył długi kondukt pogrzebowy. Szli w nim m.in. delegacja władz Raciborza z szefem rady miasta Henrykiem Mainuszem i były szef samorządu Tadeusz Wojnar. Kolegę żegnali przedstawiciele raciborskiego biznesu, m.in. Wiesław Jacheć, Grzegorz Kolasa i Mariusz Chlebek.



Szwagrem zmarłego jest Stanisław Oślizło legenda Górnika Zabrze - piłkarz, trener i działacz. Na pogrzebie wygłosił w imieniu rodziny H. Zdrzałka podziękowania za udział w ostatniej drodze raciborskiego przedsiębiorcy.



FOT. Z ARCHIWUM RODZINNEGO PAŃSTWA ZDRZAŁKÓW

Henryk Zdrzałek (siedzi) z synem Arturem, który kontynuuje tradycje handlowe w rodzinie

12 czerwca zmarł znany raciborski przedsiębiorca. Na początku lat 90. ubiegłego wieku H. Zdrzałek prowadził na rynku i przy ul. Mickiewicza słynne wówczas sklepy „Roma" i „Manhattan" (m.in. zagraniczne perfumy, sprzęt audio-video i kasety magnetofonowe). Raciborzanie chętnie się w nich zaopatrywali w towary dotąd dostępne wyłącznie w pewexach. Wspólnie z synem Arturem stworzył największy w mieście salon meblowy Basztowa przy ul. Nowej. Nestora miejscowego biznesu można było jeszcze do niedawna często tam spotkać. Do Zdrzałków należy pierwsza raciborska galeria handlowa - „Srebrna" przy Opawskiej. Rodzina rozwijała też - także poza regionem - sieć salonów telefonii komórkowej Era i T-Mobile jako firma Art-Tel. Zdrzałkowie działali też w branży kantorów wymiany walut.

Branżowy dziennik gospodarczy Puls Biznesu parokrotnie nagradzał dokonania przedsiębiorcy z Raciborza prestiżową nagrodą Gazela Biznesu.

Ostatnie pożegnanie śp. Henryka Zdrzałka odbyło się w sobotę 16 czerwca w kościele pw. Jana Chrzciciela na Ostrogu, gdzie mieszkał zmarły. **(m)**

Gdzie taniej?

CENY PALIW NA STACJACH W REGIONIE
poniedziałek, 18 czerwca 2018 r.

Stacje paliw	ON	Pb95	LPG
RACIBÓRZ			
Auchan, ul. Rybnicka	4,87 ▼	4,92 ▼	–
BP, ul. Odrodzenia 4 (Markowice)	4,95 ▼	4,99 ▼	2,04 ▼
BP, ul. Reymonta	4,97 ▼	5,01 ▼	2,06 ▼
Centurion, ul. Dąbrowszczaków	4,97 ▼	5,01 ▼	–
Lotos, ul. Jana Pawła II	4,95 ▼	4,99 ▼	2,04 ▼
Lotos Optima, ul. Drewniana	4,94 ▼	4,98 ▼	2,03 ▼
Orlen, ul. Rybnicka	4,95 ▼	4,99 ▼	2,04 ▼
Shell, ul. Opawska	4,95 ▼	4,99 ▼	2,04 ▼
Circle K, plac Mostowy	4,97 ▼	5,01 ▼	2,06 ▼
SZONOWICE			
Grotrans, ul. Słowackiego 32	4,90 ●	4,95 ▼	–
WODZISŁAW			
Grotrans, ul. Pszowska 307	4,90 ▼	4,95 ▼	2,10 ●
Orlen, ul. Rybnicka	4,97 ▼	5,03 ▼	2,04 ▼
Shell, ul. Dąbrówki 1A	4,94 ▼	4,99 ▼	–
Shell, ul. Rybnicka	4,97 ▼	5,03 ▼	2,04 ▼
RYDUŁTOWY			
Orlen, ul. Raciborska	4,99 ▼	5,05 ●	2,02 ●
Petrol Point, ul. Raciborska	4,96 ▼	5,02 ●	–
SYRYNIA			
Orlen, ul. Raciborska	5,06 ▼	5,06 ▼	2,05 ▼

▲WZROST ▼SPADEK ● BEZ ZMIAN
■ NAJTANIEJ ■ NAJDROŻEJ

REKLAMA

SKUP SŁOMY
Rolniku!
Posiadasz dobrej jakości słomę?
Przyjedziemy, zabierzemy, zapłacimy!
Gwarancja natychmiastowej płatności!
Skupujemy słomę: pszenną, żytnią i pszen-żytnią
Masz pytania? Nie zwlekaj i zadzwoń! tel.: 77 487 45 79
KAROL KANIA I SYNOWIE
47-280 Pawłowiczki
folwark Dąbrowa
www.kania.net.pl

Mistrzowie Śląska - OSP Sławików

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza składająca się z uczniów jednej klasy szkoły w Grzegorzowicach wygrała zawody wojewódzkie OSP i pojedzie na krajowy czempionat.

Grupa rówieśnicza ze Sławikowa i pobliskich okolic jest wyjątkowo zgrana. To ich drugi wspólny sukces w zawodach sportowo – pożarniczych. Wcześniejszy odnieśli gdy startowali w młodszej kategorii wiekowej. Drużyna reprezentuje gminę Rudnik i powiat raciborski jako Mistrz Śląska.

– Nasza pasja trwa już 6 czy 7 lat. Praktycznie wygrywamy wszystko w czym startujemy, należymy do śląskiej czołówki – mówił nam na ostatnich zawodach gminnych w Gamowie dowódca drużyny Dawid Morawin. Do wojewódzkiego sukcesu poprowadził kolegów po raz drugi, bo najlepsi na Śląsku byli już 3 lata temu.

Pod koniec wakacji wybierają się na strażackie zawody ogólnokrajowe do Konina. Tam odbędzie się trzydniowa impreza, termin jest właśnie ustalany.

– Gromadzimy cenne doświadczenia, m.in. z udziału w poprzednich naszych mistrzostwach Polski w Olsztynie. Potrafimy ocenić na ile nas stać by osiągnąć sukces. Optymalnie jest wycelować w czas wykonania ćwiczenia w około 42–43 sekundy – dodaje Morawin. Dowódca zaznacza, że w tej rywalizacji trzeba też liczyć na szczęście. – Człowiek nie jest maszyną, każdemu może się przydarzyć jakiś błąd – zaznacza.


FOT. MARIUSZ WEDNER

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Sławików, stoją od lewej: ksiądz Joachim Augustyniok, Sławomir Karasek, Kamil Bortel, Kevin Gawlik, Dawid Morawin, Adrian Czajka, Adam Szczygielski; dolny rząd od lewej: Robert Parys, Adam Jurecki, Daniel Depta, Rafał Kobza. Drużynę uzupełniają: Jakub Krybus i Michał Piechulla

Skręcanie węzłów i węży strażackich stanowią potencjalne pułapki gdzie można złapać punkty karne. Nie można też rozmawiać podczas biegu i ćwiczenia. Młodzi strażacy uśmiechają się gdy pytamy co się dzieje, gdy ktoś rzuci przekleństwem w sportowej złości. Takie zachowanie jest szczególnie piętnowanie przez sędziów.

– Rywalizowały z nami np. Częstochowa czy Tarnowskie Góry, a tu wygrał malutki Sławików. Jednak w tym, że jesteśmy z tak małej społeczności tkwi nasza siła – podkreśla Dawid Morawin.

Na zawodach w Gamowie gratulacje młodzieżowej drużynie złożył wójt Alojzy Pieruszka podkreślając fakt, że Sławików będzie reprezentował ziemię raciborską na zawodach krajowych. W poprzednich zajął 9 miejsce, ale chłopcy są coraz lepsi. Ich życiówka – osiągnięta na mistrzowskich zawodach – wynosi 39,40 sek. **(ma.w)**

W SKRÓCIE

PÓŁMARATON

Nowa trasa

RAFAKO Półmaraton Racibórz będzie miał nową trasę. Przez trzy poprzednie edycje trasa zawodów wiodła centralnymi ulicami miasta, teraz nieco zmieni się jej rozmieszczenie. Pewne jest, że meta, start oraz całe miasteczko biegowe ulokowane będą na nowo otwartym stadionie lekkoatletycznym przy ulicy Zamkowej 4.

KRWIODAWSTWO

Zasłużyli na nagrodę

15 czerwca w siedzibie raciborskiego Centrum Krwiodawstwa wręczono odznaczenia zasłużonym honorowym krwiodawcom. Nagrodzeni zostali: Jan Adamczyk, Robert Apel, Dariusz Bula, Henryk Depta, Łukasz Drabiński, Adam Dudacy, Zbigniew Grzonka, Andrej Kowalik, Waldemar Kowalski, Sławomir Kozłowski, Krzysztof Kula, Mirosław Loryński, Czesław Małek, Piotr Mądrowski, Mariusz Musioł, Marek Myszakowski, Andrzej Orzoł, Jerzy Płaczek, Damian Rduch, Krzystof Szajtaler, Marcin Ślęzak i Sławomir Wawoczny.

DOTACJE UNIJNE

Stare bajki

Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach będzie realizował projekt "Zapomniany świat starych bajek". Zatwierdzono go do dofinansowania przez Euroregionalny Komitet Sterujący Funduszu Mikroprojektów 2014–2020 w Euroregionie Silesia. Celem projektu jest zapoznanie dzieci w wieku 9–13 lat z postaciami z dawnych polskich i czeskich filmów animowanych, które dziś już są niemalże zapomniane.

INICJATYWY

Ostatni moment

Ośrodek Działaj Lokalnie przy Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS w Rybniku informuje o kończącym się właśnie naborze do tegorocznej edycji „Działaj Lokalnie". W ramach tegorocznego konkursu można wnioskować o maks. 6000 zł dofinansowania m.in. w miejscowościach powiatów raciborskiego oraz 3020 zł na działania w Raciborzu. Nabór trwa do 22 czerwca.

REKLAMA



Strzelanie Braci Kurkowych.
Zychma królem, ale tylko na chwilę

W niedzielny poranek na rafakowskiej strzelnicy odbyły się zawody strzeleckie. Do tarcz ozdobionych na okoliczność 100–lecia odzyskania niepodległości przez Polskę strzelali miejscowi Bracia Kurkowi oraz zaproszeni goście. Królem strzelców w bractwie został Mariusz Zychma, drugie miejsce zajął ubiegłoroczny zwycięzca Zbigniew Barto, a trzecie Szymon Bolik (radny powiatowy). Rywalizację wśród gości wygrał szef Zakładu Poprawczego – Grzegorz Bulenda.


Nowym królem po abdykacji Mariusza Zychmy został Franciszek Granieczny

Wedle tradycji zwycięzca królewskiego strzelania obejmuje na rok władzę w bractwie jako jego król. Tym razem było inaczej – Mariusz Zychma zdecydował o przekazaniu insygniów władzy najstarszemu w bractwie Franciszkowi Granicznemu. Intronizacja króla kurkowego odbyła się w Muzeum. **(OQL)**

Polowy wrócił na bilbordy

Zamierzający kandydować na prezydenta Raciborza Dariusz Polowy urządza swoją konwencję na Zamku Piastowskim.

W środę 20 czerwca o godz. 18.00 Dariusz Polowy, który od marca przedstawia się raciborzanom jako przyszły kandydat na włodarza miasta, urządza swoją konwencję. Ruszył też z nową kampanią bilbordową. Z tablic można wyczytać, że zamierza zająć się jako prezydent m.in. poprawą raciborskiej gospodarki, oświaty i rynku pracy.

Spotkanie na Zamku jest otwarte, sala może pomieścić około 200 osób. Do tej pory przyszły kandydat spotykał się z zainteresowanymi w księgarni Sowa. – Zdziwiłby się pan jak dużo osób tam przychodzi by porozmawiać ze mną – powiedział nam Polowy. Działania promujące raciborskiego przedsiębiorcę budzą kontrowersje, bo prawo polskie przewiduje, że przed ogłoszeniem daty wyborów samorządowych nie wolno prowadzić kampanii wyborczej. Polowy kwituje te uwagi: ja tylko informuję. Jak dotąd oficjalną deklarację kandydowania w jesiennych wyborach złożył poza Polowym tylko Robert Myśliwy, naczelnik wydziału edukacji w magistracie. Zapytany o reakcję na decyzję swego pierwszego rywala D. Polowy przyznał, że był nią zaskoczony. Sam typował w wywiadzie dla Nowin, że do konkurencji z nim staną Mirosław Lenk i Anna Ronin. **(m)**

zapytaj prawnika *Dbającemu o swoje interesy nie dzieje się krzywda („Volenti non fit iniuria”)*

Gdy hotel uszkodzi twój bagaż



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny

Czas wyjazdów wakacyjnych już w pełni. Warto wiedzieć czy hotel, do którego się Państwo wybieracie ponosi odpowiedzialność za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych przez osoby korzystające z jego usług. Ten temat poruszałam już na łamach „Nowin”, ale w sezonie urlopowym warto do niego powrócić.

Odpowiedzialność hotelu wynika wprost z przepisów. Nie można jej ograniczyć przez odpowiedni zapis w umowie, regulaminie czy wywieszkę w recepcji.

Rzeczą wniesioną jest rzecz, która w czasie korzystania przez gościa z usług hotelu znajduje się w tym hotelu a została powierzona utrzymującemu zarobkowo hotel albo umieszczona w miejscu przez niego wskazanym lub na ten cel przeznaczonym (nie dotyczy pojazdów mechanicznych i żywych zwierząt, chyba że została zawarta umowa przechowania).

Odpowiedzialność jest ograniczona:
- do stukrotnej należności za dostarczony pokój liczonej za jedną dobę,
- ale maksymalnie do pięćdziesięciokrotnej należności za zakwaterowanie liczonej za dobę za jedną rzecz.

Hotel nie odpowiada jednak:
- gdy szkoda wynikła z właściwości rzeczy wniesionej
- lub wskutek siły wyższej (np. tornado)
- albo powstała wyłącznie z winy poszkodowanego, osoby mu towarzyszącej, zatrudnionej u niego lub odwiedzającej (np. kradzież z pokoju na parterze, gdy gość zostawił otwarte okno).

Ważny termin:
szkodę należy zgłosić niezwłocznie; roszczenie przedawnia się po 6 miesiącach.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

REKLAMA



Artimex
CENTRUM ZDROWIA I URODY

KOSMETOLOGIA:
ZABIEGI PIELĘGNACYJNE MARKI SKEYNDOR, ERICSON LABORATOIRE O DZIAŁANIU NAWILŻAJĄCYM, DETOKSYKUJĄCYM, ODŻYWCZYM, MODELOWANIE SYLWETKI: BANDAŻE AROSHA – UJĘDRNIANIE, REDUKCJA CELLULITU

DERMATOLOGIA ESTETYCZNA:
USUWANIE ZMARSZCZEK – BOTOX, WYPEŁNIANIE ZMARSZCZEK – RESTYLANE | WAMPIRZY LIFTING | POWIĘKSZANIE UST | CGF KOMÓRKI MACIERZYSTE

LASEROTERAPIA:
EPILACJA LASEROWA | REDUKCJA ZMIAN NACZYNIOWYCH | LIKWIDACJA PRZEBARWIEŃ | LECZENIE BLIZN | LIKWIDACJA ROZSTĘPÓW | USUWANIE TATUAŻY | GŁĘBOKA PRZEBUDOWA SKÓRY TWARZY | MODELOWANIE SYLWETKI | REDUKCJA CELLULITU

PODOLOGIA:
WRASTAJĄCE PAZNOKCIE | BRODAWKI WIRUSOWE | GRZYBICA PAZNOKCI

RACIBÓRZ, UL. BEMA 5
wjazd od ul. Staszica 9 (naprzeciw galerii Biedronka)
tel. 32 755 22 25, kom. 663 259 000
www.estetyka.pro

Centrum Medyczno - Diagnostyczne
ARTIMEX EURODENT MEDICAL IMAGING

RACIBÓRZ
ul. Bema 5 (stary szpital, wejście od ul. Staszica)
tel. 32 415 41 13

ZAKRES USŁUG:
| mammografia
| rtg ogólnomedyczne
| rtg stomatologiczne
| badania densytometryczne
| USG + Color Dopller
| biopsja cienkoigłowa
| tomograf komputerowy (badanie w ramach NFZ)
| rezonans magnetyczny
Dodatkowy tel. 721 595 100

PORADNIE SPECJALISTYCZNE:
| neurologiczna
| nefrologiczna
| urologiczna
| ortopedyczna
| dietetyczna
| chirurgiczna i chorób sutka
| diabetologiczna
| reumatologii i leczenia osteoporozy
| chirurgii ogólnej i onkologicznej
| chirurgii dziecięcej
| dermatologiczna

| zabiegi ortopedyczne
artroskopia kolana, stawu skokowego, barku, rekonstrukcje wiązadeł i inne

| chirurgia i ortopedia dziecięca
leczenie stawów biodrowych u niemowląt, USG stawów biodrowych

WODZISŁAW ŚLĄSKI
ul. 26 Marca 51 (budynek szpitala)
tel. 32 416 70 80

ZAKRES USŁUG:
| rezonans magnetyczny (1,5t)
| tomografia komputerowa (64-rzędowy)

GWARANTUJEMY
wysoką jakość usług
poprzez nowoczesny sprzęt oraz doświadczenie personalne

Krótkie terminy. Konkurencyjne ceny!

www.eurodent.pro

Zapraszamy na badania
mammo grefia Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi
Ministerstwo Zdrowia

Wychowankowie Wandy Buchman

Jerzy Ferens przylatuje z Kanady. Andrzej Wala, Helena Korfanty, Józef Baron, Łucja Opolony, Zygmunt Krzyżanowski i Krystyna Steba przyjeżdżają z Niemiec. Inni docierają do Raciborza z Krakowa, Rzeszowa, Częstochowy, albo mają do pokonania tylko kilka ulic. Niezależnie od odległości spotykają się w Raciborzu, bo lubią wracać do miasta, z którym się wiążą ich najpiękniejsze licealne wspomnienia.

Z papieroskiem na dach

Kiedy zaczynali naukę w pierwszej klasie liceum przy Dworskiej było ich ponad czterdziestu. Do matury dotrwało zaledwie dwudziestu czterech, bo „Szóstka", przemianowana w 1967 roku na II LO, słynęła z wysokiego poziomu kształcenia i dyscypliny. Jej dyrektorem był w tamtych czasach Władysław Woźny, a wychowawcą klasy „b" z językiem francuskim, która rozpoczęła naukę w 1963 roku – Wanda Buchman. – Oprócz nas była jeszcze klasa z łaciną i tzw. „klasztor" czyli klasa, do której chodziły same dziewczyny. Wśród nas, dziewięciu absolwentów zostało inżynierami, a pięciu nauczycielami. Mamy też księdza Kazika Czajkę, który jeździł na misje do Afryki – opowiada Bolesław Szuter, były dyrektor ds. sportowych Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu. To na jego „ranczu" w Pietrowicach Wielkich spotkała się grupa przyjaciół, wśród których znaleźli się Edward Chuchacz, Andrzej Ferens i Eugeniusz Kubica, która zaproponowała pierwsze spotkanie koleżanek i kolegów po latach. Odbyło się w kwietniu 2008 roku, tym razem w gronie dziesięciu osób. Kolejne były w 2009, 2012, 2015 i 2016, z okazji 50-lecia matury. Tegoroczne zorganizowano w czerwcu, a temperaturę dodatkowo podgrzewały emocje związane ze szkolnymi wspomnieniami.

Jako największego klasowego kawalarza wszyscy uznają Andrzeja Walę, syna byłego prezydenta Raciborza. To u niego w domu odbywały się wszystkie sylwestry, prywatki i urodziny, podczas których w oparach dymu słuchano winylowych płyt i rozprawiano o przyszłości. – W naszym domu, który stał przy mleczarni, było w piwnicy pomieszczenie z metalowymi drzwiami, za którymi można było trzymać wrogów państwowych. Przerobiłem je na pokój z dala od oczu rodziców, w którym przyjmowałem znajomych i zajmowałem się chemią. Jak chodziłem do siódmej klasy to wyprodukowałem nitroglicerynę i coś niecoś z zakładów mleczarskich wypuściłem w powietrze. W szkole z chemią miałem spokój, bo mnie w związku z tym profesor Smyrski do żadnych doświadczeń nie dopuszczał – opowiada pan Andrzej.

W pędzeniu win specjalizował się natomiast Zbyszek Paliga, który zapraszał kolegów do domu na ich degustację. Po jednej z nich, nieżyjący już Józek Wojnowski, za namową gospodarza, wracał krawężnikiem niosąc w rękach, na dowód swej trzeźwości, płytę szkła. Podobno dotarł do domu w całości. Pan Zbyszek wino z ryżu i rodzynek pędzi w Rzeszowie do dziś, ale kubańskimi papierosami nie udało mu się rozpalić ambitnego sportowca Bolka Szutera, który w zbiorowych akcjach z dymkiem swoim kolegom nie towarzyszył. – Papierosy chowaliśmy na zbiorniku wyrównawczym, który stał w naszej sali. Naprzeciwko była aula, do której mieliśmy dorobiony klucz i tam chodziliśmy palić. W jedenastej klasie nakrył nas na tym proceder zastępca dyrektora Henryk Jeziorowski. Część uciekła przez okno na dach, ale nie wszystkim się to udało. Jeden z naszych kolegów był tak zajęty grą na pianinie, że na hasło „wpadłeś" odpowiedział ze stoickim spokojem – wpadłem i dopiero potem podniósł głowę. Do szkoły wezwano rodziców a nam obniżono zachowanie – wspomina Jadwiga Woźniak (dziś Malczewska). Bolesław Szuter pamięta, że za czasów, gdy młodzież licealna nie mogła chodzić do kawiarni, właśnie Jeziorowski lubił wpadać do „Tęczowej" i sprawdzać, czy nie ma w niej uczniów.

Jak pokochać matematykę

Urszula Emrich opowiada o jedynej klasowej miłości, jaka zrodziła się między Krysią Stebą a nieżyjącym już Frankiem Rymerem, a jej koleżanka Jadzia o Andrzeju Wrzodaku, z zamiłowania botaniku i późniejszym leśniku, który wsadził jej kiedyś do koszyka z książkami zaskrońca. Niesfornych uczniów nie dyscyplinowały nawet apele. Może dlatego, że prowadził je wyluzowany kolega ze starszej klasy Janusz Tychy – muzyk związany z zespołem „Żółto-Czarni" i późniejszy dziennikarz sportowy TVP Katowice.



Klasa VIII b liceum przy Dworskiej z Modestem Kałużnym



W klasie



Trzech odważnych na gzymsie szkoły: Zygmunt Krzyżanowski, Andrzej Wala i Eugeniusz Kubica



7 papierosami pozują Franciszek Rymer, Edward Chuchacz, Andrzej Wrzodak i późniejszy ksiądz Kazimierz Czajka

Wspominając najsympatyczniejsze chwile w szkole, wielu byłych licealistów przyznaje, że zmorą niejednego ucznia była wtedy matematyka. Najpierw uczył jej profesor Kazimierz Dorożyński, który był bardzo wymagającym nauczycielem, a potem Modest Kałużny. Ten drugi chodził po klasie żywo gestykulując. Za symboliczne 2 złote udzielał korepetycji tym, którzy nie radzili sobie ze szkolnym materiałem. Matematykę trzeba było polubić, bo innej rady nie było. Na szczęście obaj potrafili dobrze tłumaczyć, czego najlepszym przykładem są dwie klasowe koleżanki, a później cenione matematyczki: Urszula Emrich i Maria Iskra.

Po trudach nauki można było się zrelaksować na szkolnych wycieczkach. – Pojechaliśmy kiedyś do Warszawy, gdzie byliśmy na koncercie jakiegoś kubańskiego zespołu. Tak spontanicznie i entuzjastycznie wiwatowaliśmy na cześć tych pieśniarzy, że nasza wychowawczyni nie wiedziała gdzie się schować. Na szczęście nie my jedyni, więc uszło nam to na sucho – wspomina Bolesław Szuter.

Fima, Chełbia i Madame, czyli poczet nauczycieli

O profesorze Józefie Grabowskim, który uczył łaciny, wszyscy mówili „Dziadek", a o Zdzisławie Chełmeckiej, która zastąpiła na biologii profesor Klarę Grys – „Chełbia Modra". Nauczycielka wuefu słynęła zaś z niekonwencjonalnych metod nauki pływania. Chodziła wokół basenu w spódnicy i pokazywała dziewczętom jakie ruchy należy podczas tych czynności wykonywać. Podobno niektóre się topiły, ale żadna nie utonęła. Chłopcy mieli zajęcia z siatkówki z profesorem Janem Lukoszkiem, który w tej dziedzinie sportu miał spore sukcesy, a znana powszechnie jako „Fima" Eleonora Szypowska, potrafiła z nich zrobić prawdziwych mężczyzn. – Prowadziła w szkole zajęcia z przysposobienia obronnego. Biegaliśmy po korytarzach w maskach przeciwgazowych, a po godzinach, oczywiście w tajemnicy przed nauczycielami, zwiedzaliśmy stary schron, który znajdował się na terenie szkoły. Dzięki pani profesor wylądowałem kiedyś na dwutygodniowym obozie, który odbywał się w Głuchołazach. Dostaliśmy wojskowe mundury i prawdziwe, wojenne karabiny, ale naboje do nich były tylko na strzelnicy – tłumaczy Bolesław Szuter.

Jan Smyrski uczył dwóch zupełnie nie związanych ze sobą przedmiotów: historii i chemii. Był ekscentrykiem o krzaczastych brwiach, który do szczegółów nie przywiązywał wagi. Czasami przychodził do szkoły w dwóch różnych skarpetkach, albo w ogóle bez nich, a na zajęciach z chemii zagrzewał sobie w menzurce wodę na herbatę. Historię wszystkim odpuszczał. Dziewczyny miały u niego względy i jak dały mu znać, że nie są przygotowane, to ich nie pytał. Na chemii było inaczej, więc uczniowie ułatwiali sobie sprawę pisząc wzory ołówkiem na tablicy.

Gertruda Brodziak wchodziła do klasy poprawiając szminką usta i pytając : Comment ça va? Uczniowie odpowiadali chórem: nous allons bien madame... i zaczynała się lekcja. Jak ktoś nie był przygotowany, mógł się wytłumaczyć po francusku i to uznawała, ale gdy ktoś powiedział to po polsku, to dostawał dwóję. – Zbliżał się jakiś ważny sprawdzian z języka francuskiego, więc ustaliliśmy z naszym palaczem, że nam trochę pomoże. W trakcie lekcji stojący w naszej klasie zbiornik wyrównawczy nagle buchnął gorącą parą i było po lekcji. Za karę mieliśmy obniżone sprawowania, a na drugi dzień na apelu zorganizowanym dla całej szkoły nasza klasa musiała odśpiewać „Marsyliankę". Oczywiście po francusku – opowiada Urszula Emrich.

Zapalić świeczkę i powspominać

Kolegą, który odszedł z grona uczniów 11b najszybciej był Stanisław Stańkusz. – To był bardzo fajny chłopak. Mieszkał w Sudole i chciał studiować biologię. Na maturze był pewien, że zawalił matematykę i dlatego nie poszedł z nami na komers. W niedzielę rano,



Komers w Raciborskiej. Od lewej siedzą Helena Korfant, Zdzisław Daszkiewicz, Urszula Emrich i Rajnold Korfant



Przy stole siedzą od lewej Katarzyna Dziekan, Modest Kałużny, Wanda Buchman, stoi dyrektor Władysław Woźny i Kazimierz Dorożyński



Bolesław Szuter na obozie w Głuchołazach

gdy wszyscy odsypiali, wybrał się na żwirownię, gdzie zbierał rośliny do swojego albumu. Wskoczył do wody, żeby się wykąpać i utonął. Pamiętam jego pogrzeb i ogromną rozpacz rodziców, których był jedynym dzieckiem. Przyszliśmy go pożegnać całą klasą, wszyscy ubrani tak jak na maturę – wspomina Jadwiga Woźniak.

Każde spotkanie absolwentów zaczyna się od wizyty na cmentarzu „Jeruzalem", gdzie odwiedzają groby swych nauczycieli i kolegi Józefa Wojnowskiego. W alei zasłużonych leży polonista Jerzy Nowacki, najbardziej elegancki z wszystkich profesorów i esteta w każdym calu. – Zawsze w garniturze, białej koszuli i krawacie emanował kulturą osobistą i niezwykłą charyzmą. Uczył nas robić konspekty, nigdy nie podnosił głosu, a swoich uczniów traktował z ogromnym szacunkiem. Mieszkał przy ul. Kościuszki i do szkoły chodził na piechotę. Kroczył dostojnie i z elegancją. Został potem pierwszym kierownikiem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Raciborzu – opowiada Maria Iskra.

Nieopodal znajduje się pomnik Wandy Buchman – nauczycielki geografii i wychowawczyni klasy, która swych uczniów wspaniale przygotowywała do życia. Uczyła gotowania, haftowania, robienia na drutach, zasad savoir-vivre'u, a nawet tego jak wysłać przekaz albo list polecony na poczcie. Latem organizowała piesze obozy po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i Tatrach. A w roku szkolnym stała przed wejściem do szkoły i sprawdzała czy każdy ma mundurek, beret i tarczę przyszytą na rękawie. – Choć z zewnątrz sprawiała wrażenie osoby surowej, dbała o nas jak matka. Była bardzo życzliwym człowiekiem. Jednych przyjmowała do siebie na stancję, innym załatwiała stypendia albo zapomogi. Ostatnie chwile przed jej śmiercią znalazłyśmy się razem na jednej sali oddziału wewnętrznego, łóżko przy łóżku. Była już słaba i wyniszczona chorobą. Potrzebowała mojej pomocy, a ja byłam wdzięczna losowi, że mogę się jej w ten sposób odwdzięczyć za wszystkie lata, które nam poświęciła – podsumowuje Urszula Emrich. Razem z kolegami wróci tu prawdopodobnie za rok, by na grobach swych nauczycieli zapalić znicz i by o pięknych czasach licealnych znowu powspominać.

Katarzyna Gruchot



Od lewej stoją: Bolesław Szuter, Małgorzata Biskesz, Zygmunt Krzyżanowski, Jadwiga Woźniak, Eugeniusz Kubica, Maria Iskra, Andrzej Wala, Urszula Emrich i Zygmunt Kremzer



Józef Baron, Zygmunt Krzyżanowski, Andrzej Wala i Bolesław Szuter z półlitrówkami z raciborskiej mleczrni



Józef Baron, Andrzej Wala, Zygmunt Krzyżanowski i Eugeniusz Kubica z koleżanką



Studniówka w szkole. Przy stole siedzą Jadwiga Woźniak, Józef Lazar, Halina Zarych i Andrzej Stokłosa



Wycieczka do Warszawy



Władysław Woźny



Wanda Buchman



Henryk Jeziorowski



Gertruda Brodziak



Irena Bruch



Zdzisława Chełmecka



Kazimierz Dorożyński



Modest Kałużny



Jerzy Nowicki



Jan Smyrski



Julia Simek

Były europejskie tańce, kiełbaski i konne pokazy



Na europejskim pikniku w Brzeziu spotkały się przedszkolaki z trzech raciborskich placówek i zaprzyjaźnionej Lubomi



Jedną z atrakcji spotkania były pokazy konne przygotowane przez Stajnię Karo-Babice



Dobrej zabawy nie zepsuła nawet deszczowa aura, którą wcale nie przejmowali się mali uczestnicy pikniku...

Przedszkolaki poznawały Unię Europejską podczas Pikniku Ekologiczno-Europejskiego Rekreacyjno-Sportowego pod hasłem „Vivat zdrowie, vivat ruch – w zdrowym ciele zdrowy duch". Już po raz 16. zorganizowana przez Przedszkole nr 16 w Brzeziu impreza, zgromadziła na miejscowym stadionie 75 dzieci z trzech raciborskich przedszkoli oraz zaprzyjaźnionej Lubomi. Każda placówka wybrało sobie kraj: Przedszkole nr 15 – Włochy, Przedszkole nr 24 – Polskę, Lubomia – Hiszpanię, a gospodarze Węgry, przygotowując związany z każdym państwem program artystyczny. Dobrej zabawy nie zepsuła nawet brzydka pogoda. – Zrobiliśmy koło przyjaźni i zaśpiewaliśmy europejski hymn „Odę do radości", potem były tańce, sport, rekreacja a przede wszystkim dobra zabawa – mówi o tradycji przedwakacyjnych spotkań dyrektor brzeskiej placówki Danuta Zając. Z myślą o wszystkich małych uczestnikach pikniku przygotowany został również grill.



Zabawa trwała nawet kiedy zdarzały się upadki tak znamienne w skutkach

Atrakcją były widowiskowe pokazy ujeżdżania koni, które przygotowała Stajnia Karo-Babice. Dosiadająca Niny – Agnieszka Swoboda oraz Roman Syrnik na Lagunie, z kaskaderskim zacięciem, zaprezentowali umiejętności tych pięknych zwierząt: które przyklękały, kładły się także chodziły bez uprzęży, kierowane wyłącznie głosem i gestami jeźdźców. Potem była okazja do przejażdżki wozem powożonym przez pana Romana i Alojzego Buglę.

Pan Roman, który pracuje z końmi od ok. 15 lat, przyznaje, że to co potrafią, nie ma nic wspólnego z tresurą. To wyłącznie relacje między zwierzęciem a człowiekiem oparte na obopólnym zaufaniu. Obie klaczki, przygotowywane od źrebaka, mają po pięć lat i świetnie chodzą pod siodłem i w zaprzęgu. Obecnie w babickiej stajni stoi siedem koni. – Pracujemy dużo, ale też jeszcze sporo musimy się nauczyć – twierdzi pani Agnieszka, która jeździ konno pięć lat.

Pan Roman zapraszany jest ze swoimi rumakami na różne imprezy. W Stajni Karo można też popróbować swoich sił w siodle, bowiem konie są szczególnie dobrze przygotowane dla początkujących jeźdźców.



Na wszystkie przedszkolaki czekały pyszne kiełbaski z rożna

FOT. EWA OSIECKA (5)

Brzeskie spotkanie to sposób, aby dzieciom przybliżyć Unię Europejską, a edukacyjny wymiar imprezy, doskonale łączy się z dobrą zabawą na świeżym powietrzu, której nie był w stanie zniweczyć jej nawet deszcz. **(ewa)**

Dziecięce bazgroty, jak rajskie ptaki

Świat jest pełen małych radości, sztuka polega na tym, aby je dostrzec – trafnie nawiązała do prezentowanej wystawy malarskiej w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej Aleksandra Jańska witając na wernisażu „Barwy i kształty dzieciństwa" jej autorkę Janinę Chrapacz-Koloskę z Kuźni Raciborskiej.

– Przywiozłam państwu radość, piękne kolory, uśmiech, ale też mnóstwo zawartych w obrazach opowieści – przyznała malarka, którą do tworzenia zainspirowały bazgroty dzieci. W swej sztuce wykorzystała autentyczne rysunki dziecięce, namalowane przez dziś już dorosłe osoby. Część z nich to prace pociech autorki i jej siostry skrupulatnie przechowywane przez lata, inne to zabazgrane dziecięcą rączką kartki, które ze żłobka przyniosła pani Janinie, Maria Cieślik. Malarka zaś wykorzystując elementy zawiniętej kreski stworzyła np. piękny tryptyk z czerwonymi rajskimi ptakami.



FOT. EWA OSIECKA (2)

Za inspirowaną dziecięcą twórczością wystawę w TMZR, malarce Janinie Chrapacz-Kolosce z Kuźni Raciborskiej (po lewej), podziękowała Aleksandra Jańska

Na wystawie jest kilka picassowskich prac, inspirowanych wyobraźnią nawet półtorarocznych maluchów. Malarka z wielkim wyczuciem dokonała wyboru najbardziej oryginalnych elementów, dodając im artystycznej formy i barwy. – Do prac dziecięcych sięgnęłam po raz pierwszy. Dzieci rysują to co przeżywają i co wiedzą o świecie, a przy okazji tworzą wspaniałe kształty, których z pewnością sama nie byłabym w stanie wymyślić. Nie dziwię się więc sławnym artystom, jak np. Pablo Picasso, który też sięgał po motywy do sztuki dziecięcej, znajdując tam mnóstwo cudownych kształtów – opowiadała Janina Chrapacz-Koloska.



Duże zainteresowanie wzbudził tryptyk z rajskimi ptakami, który pani Janina namalowała wykorzystując kreski wybrane z dziecięcych bazgrot

To co dodała od siebie, to kolory ponieważ – szczególnie kiedyś – dzieci rysowały ołówkiem lub jednokolorowym mazakiem. Niektóre prace malarka wykonała z kilku rysunków, łącząc je w jeden obraz.

Namalowane przez kuźniankę prace w akrylu, wprowadzają w niezwykły, bajkowy świat pełen pozytywnych wrażeń, ciepła i pogodnych doznań. – Bawiłam się przy ich tworzeniu, uśmiechałam się, śpiewałam – zdradziła. Każda praca zawiera w sobie jakąś informację, gdyż dzieci poprzez swoje rysunki opowiadają jakieś historie, mówią o swoich sprawach. – Na jednym z obrazów jest kuchnia mojej siostry, jeszcze z epoki PRL, którą namalowała jej córka, obecnie czterdziestolatka – tłumaczyła czym kierowali się mali artyści.

Pani Janina nie tylko doskonale potrafi podpatrywać dzieci, ale też świetnie je rozumie, ponieważ z zawodu jest nauczycielką plastyki. Sama maluje od 30 lat i nie ukrywa, że ciągle jeszcze uczy się tej sztuki. W TMZR jest to pierwsza jej wystawa indywidualna, wcześniej prezentowała tam obrazy na ekspozycjach zbiorowych. W zeszłym roku pokazała swoje kubistyczne malarstwo na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

Pani Janina kocha sztukę dziecięcą. Fascynują ją rysunki małych dzieci. W swej twórczości wykorzystała te wykonane przez trzy- i czterolatki. – Dzieci potrafią przedstawić świat w cudny sposób, bardzo różny od rzeczywistości. Nie byłabym w stanie wymyślić takich pięknych i oryginalnych kształtów. Nic tylko brać i czerpać całymi garściami z dziecięcej wyobraźni – zachęcała malarka. **(ewa)**

Frelki wyśpiewały zwycięstwo

8 czerwca w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk odbył się finał XXV jubileuszowego Regionalnego Przeglądu Pieśni „Śląskie Śpiewanie".



FOT. SP 18 W RACIBORZU

Wokalny zespół folklorystyczny Frelki z SP 18 w Raciborzu

W zmaganiach ponad sześciuset osób, które złożyły się na 52 podmioty wykonawcze, Szkołę Podstawową nr 18 im. Książąt Raciborskich reprezentował wokalny zespół folklorystyczny Frelki. Wcześniej, 14 maja, dziewczęta śpiewająco przeszły eliminacje, w których startowało ponad 100 podmiotów wykonawczych. Zespół zachwycił jury prezencją i żywiołowym wykonaniem dwóch pieśni: „Jeno mi w tym Raciborzu jednyj rzeczy żol" i „Koziery". Frelki musiały pokonać najliczniejszą konkurencję, ponieważ kategoria wykonawcza – zespoły wokalne - każdego roku jest najbardziej obległana. Zwycięstwo wyśpiewały: Jagoda Szweda, Klaudia Butcher, Marta Obłąg, Vivien Burnat, Monika Grzegorczyk, Oliwia Jasińska, Julia Kiermaszek, Natalia Kokoszka, Maja Mańkiewicz, Julia Pawlik, Diana Wallach oraz solistki zespołu: Emilia Główka, Weronika Bugla, Julia Mróz i Alicja Pytlik. Dziewczęta były zachwycone wygraną oraz nagrodą jaką otrzymały. Jesienią pojadą do siedziby ZPiT Śląsk na trzydniowe warsztaty wokalne pod okiem instruktorów Śląska. W konkursie „Śląskie Śpiewanie" SP18 reprezentowała również Victoria Groeger – startowała w kategorii: soliści. Pieśniami „Mamulko moja" i „Obejrzycie wy dziewuchy" wyśpiewała w konkursie finałowym wyróżnienie. Podkreślić należy, że w jej kategorii wykonawczej i wiekowej nie przyznano miejsc, tylko jedno wyróżnienie. Organizatorem konkursu jest ZPiT Śląsk, Związek Górnośląski i Telewizja TVS. Opiekunem Frelek i solistki jest Aleksandra Fleger – nauczyciel j. polskiego i historii. **(red)**

Sudół reprezentował Racibórz

Jak co roku, w drugi poniedziałek czerwca, uczniowie i nauczyciele szkół im. Jana Pawła II z całej Polski pielgrzymują na Górę Św. Anny. Nie zabrakło tam katolickiej placówki z Raciborza– Sudołu.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą św., której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej – Paweł Stobrawa. W czasie homilii podkreślił postać polskiego papieża, który też pielgrzymował na Górę Św. Anny, a młodych nazywał przyszłością narodu. Wierni odśpiewali wspólnie Hymn Rodziny szkół im. Jana Pawła II i odmówili modlitwę przed pomnikiem patrona. – Zwieńczeniem całego wydarzenia był piękny program artystyczny, w czasie którego biografia Karola Wojtyły została przedstawiona w formie pantomimy – przekazała nam Stanisława Lenczyk dyrektor raciborskiej szkoły. **(red)**



FOT. Z ARCHIWUM KATOLICKIEJ NIEPUBLICZNEJ SP W SUDOLE

Młodzież z raciborskiej dzielnicy modliła się pod pomnikiem papieża

REKLAMA

RADIO TAXI RADIO
RACIBÓRZ
415-34-44, 415-30-60
OFERUJEMY
✓ odpalanie samochodów agregatem rozruchowym
✓ zamawianie kursów na czas
✓ wynajem kierowców
✓ drobne zakupy
www.radiotaxiraciborz.pl

Ryby morskie i słodkowodne
ŚWIEŻE I MROŻONE
sklep rybny KREWETKA smażalnia ryb
Tylko u nas ryby z własnej wędzarni!
Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Zmiany nr 2 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie

Na podstawie art. 11 pkt. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity, Dz.U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.) art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.), **zawiadamiam** o wyłożeniu do publicznego wglądu **projektu Zmiany nr 2 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie, w dniach: od 26 czerwca 2018 r. do 17 lipca 2018 r.**, w siedzibie Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich ul. Szkolna 5, w godzinach od 9.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie Zmiany nr 2 Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **16 lipca 2018 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich, ul. Szkolna 5, **o godzinie 15^{30}**.

Zgodnie z art. 11 pkt. 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do ww. projektu Zmiany nr 2 Studium.

Uwagi do ww. projektu Zmiany nr 2 Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie należy wnosić do Wójta Gminy Pietrowice Wielkie na zasadach określonych w art. 18 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **31 lipca 2018 r.** włącznie.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, ww. projekt Zmiany nr 2 Studium podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie jego wyłożenia do publicznego wglądu.

Uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w terminie do dnia **31 lipca 2018 r.** włącznie, w formie pisemnej do Wójta Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47-480 Pietrowice Wielkie, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres email: planowanie@pietrowicewielkie.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

WÓJT GMINY PIETROWICE WIELKIE

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Kornice oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie – Etap II

Na podstawie art. 17 pkt. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity, Dz.U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.) art. 39 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.), **zawiadamiam** o wyłożeniu do publicznego wglądu **projektów:**

1) projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Kornice,
2) projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie – Etap II,

w dniach: od 26 czerwca 2018 r. do 17 lipca 2018 r., w siedzibie Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich ul. Szkolna 5, w godzinach od 9.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach planu miejscowego oraz zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **16 lipca 2018 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich, ul. Szkolna 5, **o godzinie 15^{30}**.

Zgodnie z art. 17 pkt. 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do ww. projektów planu miejscowego oraz zmiany planu miejscowego.

Uwagi do ww. projektów planu miejscowego oraz zmiany planu miejscowego należy wnosić do Wójta Gminy Pietrowice Wielkie na zasadach określonych w art. 18 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **31 lipca 2018 r.** włącznie.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, ww. projekty planu miejscowego oraz zmiany planu miejscowego podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie ich wyłożenia do publicznego wglądu.

Uwagi do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w terminie do dnia **31 lipca 2018 r.** włącznie, w formie pisemnej do Wójta Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47-480 Pietrowice Wielkie, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres email: planowanie@pietrowicewielkie.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

WÓJT GMINY PIETROWICE WIELKIE

Co kręci dużego inwestora?

Objazd po raciborskich firmach, dwie debaty z udziałem ekspertów oraz prelekcja psychologa biznesu na raciborskim zamku – to części składowe III Forum Gospodarczego w Raciborzu.



Główną częścią raciborskiego forum gospodarczego były eksperckie debaty o sposobie przyciągania inwestorów oraz wpływie inwestycji na poziom życia w mieście. Większość słuchaczy wyparowała w przerwie kawowej.

Mały, średni i duży

Zorganizowana 13 czerwca impreza zaczęła się od tzw. study tour, czyli wizyty studyjnej w raciborskich zakładach przemysłowych. Grupa kilkunastu gości odwiedziła działającą w strefie ekonomicznej na Ostrogu firmę Koltech (producent urządzeń dla kolejnictwa), a także Sunex (firma działa na terenach dawnego Kolzamu, produkuje się w niej pompy ciepła, kolektory słoneczne, kotłownie hybrydowe) oraz Rafako (energetyka przemysłowa).

Choć dobór tych firm był w gruncie rzeczy przypadkowy (organizatorom zależało na pokazaniu gościom zakładów Henkla oraz Mieszka, jednakże firmy odmówiły), udało się pokazać przekrój małych, średnich i dużych firm – od Koltechu, w którym pracuje około 60 osób, przez Sunex zatrudniający 180–200 pracowników po największego pracodawcę w mieście Rafako, w którym wciąż pracuje około 2000 osób.

Zróżnicowanie dotyczyło również branż i historii. Koltech osadzony jest w tradycji wywodzącej się jeszcze z zakładów metalowych dawnego Ratibor. Rafako powstało w latach powojennych w wyniku decyzji politycznej – ówczesnym władzom zależało na udowodnieniu, że są dobrymi gospodarzami tzw. ziem odzyskanych i potrafią budować tu wyspecjalizowany przemysł. Powstanie Sunexu to z kolei początek lat 90., a branża w której działa firma do dziś pozostaje jedną z najbardziej innowacyjnych.

> **Dzisiaj wygra to miasto, które będzie miało kadry** – Michał Fedorowicz, Apostołowie Opinii

Laurka dla Raciborza

Kolejnym elementem Forum Gospodarczego były zorganizowane w Hotelu Racibor debaty „Jak przyciągać zagranicznych inwestorów?" oraz „Wpływ inwestycji i kapitału zewnętrznego na jakość życia w mieście". Sala bankietowa wypełniła się gośćmi – dziennikarzami, przedsiębiorcami, a także radnymi, studentami (przyszli w ramach zajęć), urzędnikami, przedstawicielami władz Raciborza oraz ekspertami, którzy wzięli udział w debacie.

Podczas wizyty studyjnej obowiązki gospodarza pełniła wiceprezydent Irena Żylak, w Hotelu Racibor gości powitał wiceprezydent Wojciech Krzyżek. W krótkich słowach scharakteryzował dzisiejszy Racibórz jako miasto, w którym działa 5000 podmiotów gospodarczych – w tym duże giełdowe firmy jak i przedsiębiorstwa kojarzone wyłącznie z Raciborzem czyli Mieszko oraz Browar Zamkowy. Wśród atutów Raciborza W. Krzyżek wymienił również Państwową Wyższą Szkołę Zawodową, a także miejsca rekreacji – bulwary i plażę nad Odrą. Chwilę później wszystko to zostało powtórzone raz jeszcze na filmie promującym Racibórz.

Następnie redaktor naczelny portalu naszraciborz.pl Grzegorz Wawoczny podsumował wizytę studyjną (w trakcie której wystąpił w roli przewodnika po Raciborzu, opowiadając o jego przemysłowych tradycjach). Pokazując zdjęcie Raciborza nocą z rozświetlonymi zakładami Henkla, określił nasze miasto jako „przyzwoitą aglomerację, która może się dobrze rozwijać". Pochwalił również władze Raciborza za rozpoczęcie budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Łąkowej jako formy walki z depopulacją. – W Raciborzu dużo się dzieje, są fajni ludzi, wdrażają innowacje i osiągają sukces – podsumował naczelny „Naszego Raciborza".

Pełna sala...

Słowom powitania oraz pierwszej debacie na temat sposobów przyciągania zagranicznych inwestorów przysłuchiwała się pełna sala gości. Wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Andrzej Zabiegliński zwrócił uwagę, że dzisiaj dla inwestorów w Polsce najważniejszym czynnikiem nie jest już dostępność taniej siły roboczej, ale przede wszystkim lokalizacja przedsiębiorstwa, stopa bezrobocia oraz to, czy przyszli pracownicy będą mieli gdzie zamieszkać i wypocząć.

Zdaniem A. Zabieglińskiego, zyskują również te gminy, który są szczere w swoich wypowiedziach i nie opowiadają inwestorom bajek o układach drogowych, które w rzeczywistości są skrzyżowaniem dróg polnych. – Inwestor i tak to sprawdzi i potem opowie o tym na każdym bankiecie. Niezadowolony klient robi dużo więcej negatywnego fermentu – dodał wiceprezes KSSE.

Janusz Kahl, konsul honorowy Danii, Finlandii oraz Islandii, podpowiedział, że należy budować na mocnych stronach. – Łatwiej jest sprowadzać inwestorów w branżach, które już działają – wyjaśnił.

Stefania Koczar–Sikora z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego pochwaliła Racibórz za wkład w pracę Śląskiego Centrum Obsługi Inwestora. Powiedziała przy tym, że choć czasy się zmieniły, inwestycje zagraniczne w Polsce nadal są potrzebne, ponieważ to one są głównym źródłem innowacji. Dobrze przygotowaną ofertę inwestycyjną Raciborza pochwaliła również Angelika Wójcik z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Poleciła ona również samorządom, aby przed wyjazdem na targi inwestycyjne odrabiały lekcję w domu, tj. sprawdzały listę uczestników targów i próbowały nawiązać kontakt przed imprezą. – Jeśli na sto maili będzie dziesięć odpowiedzi pozytywnych, wówczas warto jechać na targi. Samo chodzenie po stoiskach i wymienianie wizytówek niczego nie da – dodała.

> **W Raciborzu dużo się dzieje, są fajni ludzi, wdrażają innowacje i osiągają sukces** – Grzegorz Wawoczny, red. nacz. naszraciborz.pl

... opustoszała

Po przerwie na kawę i kanapki sala opustoszała. Debacie na temat wpływu inwestycji na jakość życia w mieście przysłuchiwało się kilkanaście osób, nie zraziło to prelegentów do kilku ciekawych wypowiedzi.

Wiceprezydent Wojciech Krzyżek już na wstępie powiedział, że problemem Raciborza jest niewielka liczba dobrze płatnych miejsc pracy. Dodał, że mieszkańcy oczekują od władz, aby zapewniły im te same funkcje, jakie dostępne są w Dortmundzie, Krakowie czy Wrocławiu. – Mimo to staramy się być miastem w miarę kompletnym – dodał. Tomasz Madejski z Agencji Reklamowej NXT polecił władzom skupić się na potrzebach artykułowanych przez większość mieszkańców.

Rafał Baniak ze stowarzyszenia Pracodawcy RP zauważył, że jakość życia w mieście jest bezpośrednio związana z dostępnością poszczególnych funkcji, a to przyciąga inwestorów. – Obsłużyłem kilkaset projektów inwestycyjnych LG, Mercedesa i Volkswagena. Wiem, czego oni oczekują. Tacy inwestorzy pojawiają się w miejscach, które oferują dobre miejsce prac dla żon swoich inżynierów, mają dobrą szkołę z językiem wykładowym angielskim, nie brakuje w nich dobrych restauracji – dodał.

Dla Grzegorza Barszcza, wiceprezesa spółki Politan, jakość życia w mieście ma bezpośredni związek z dostępnością podstawowych i rekreacyjnych funkcji. Czas



FOT. WOJTEK ŻOLNIECZKO (5)

Jednym z elementów forum gospodarczego była wizyta w raciborskich firmach – Koltechu, Rafako i Sunexie. Gościom towarzyszyła wiceprezydent Raciborza Irena Żylak.

153 tys. zł
tyle kosztowała organizacja forum gospodarczego w Raciborzu

dojazdu do nich nie powinien przekraczać 45 minut. Skrytykował również materiały promujące Racibórz, z których wynika tylko tyle, że Racibórz jest małym miastem między Wrocławiem a Katowicami, w którym jest do sprzedania działka inwestycyjna. – A gdy zrobić tak: Racibórz jest młodym i zielony miastem w aglomeracji, w której mieszka 650 tysięcy ludzi. Z perspektywy inwestora to jest zupełnie inny obraz – zauważył.

Michał Fedorowicz z firmy Apostołowie Opinii stwierdził, że dzisiaj miasta powinny skupić się na przyciąganiu ludzi, a nie inwestorów. Inwestorzy przyjdą tam, gdzie będą ludzie. – Dzisiaj wygra to miasto, które będzie miało kadry – dodał. W podobnym duchu wypowiedział się Jacek Pogorzelski z firmy Prime Code. – Atraktorem dla inwestora jest siła wewnętrzna miasta. Ono jest atrakcyjne, jeśli samo w sobie ma ferment, swój punkt widzenia, który przekłada się na nowe produkty i usługi. To nie jest przypadek, że inwestycje kumulują się w pewnych obszarach – zauważył J. Pogorzelski.

„Idźcie i ryzykujcie"

Ostatnią częścią forum była prelekcja „Pełna MOC możliwości", którą na Zamku Piastowskim w Raciborzu wygłosił Jacek Walkiewicz – specjalista w zakresie psychologii biznesu.

Walkiewicz opowiadał m.in. o filozofii biedy, która cechuje Polaków wychowanych w PRL-u gdzie zakup paru cytryn w okresie pozaświątecznym był rzeczą niemożliwą. Efektem takiego podejścia jest „neurotyczna lękliwość" całych pokoleń Polaków. Z humorem wskazywał, że dziadkowi nie trzeba było motywacji by każdego ranka wychodził do kurnika, a dziś trudno jest zmotywować młodych do pracy.

– Życie jest projektem długoterminowym. Dziś jego 80 procent opiera się na ryzyku, które kiedyś stanowiło tylko 20 procent przy przewadze postaw zachowawczych – mówił J. Walkiewicz. Według niego filozofia biedy pomagała Polakom być skutecznymi w życiu. – Mężczyzna, który w latach 80–tych kupił papier toaletowy był witany w domu jak zwycięski wojownik. Przyniósł go do domu bo miał sznurek, na który nawinął rolki sprzedawane luzem. Dzięki temu wziął ich więcej – wspominał.

Walkiewicz podał za wzór przykład rodziców kierowcy rajdowego F1 Roberta Kubicy, którzy finansowali nastolatka gdy ten rzucił szkołę by trenować we Włoszech. – Za wielkimi ludźmi stoją inni wielcy ludzie – podkreślał.

> **Życie jest projektem długoterminowym. Dziś jego 80 procent opiera się na ryzyku, które kiedyś stanowiło tylko 20 procent przy przewadze postaw zachowawczych** – Jacek Walkiewicz, psycholog biznesu

– Idźcie i ryzykujcie – zakończył swoją raciborską prelekcję, przywołując wcześniej słowa swej małżonki, która – gdy prosił ją o poradę przy jednej z decyzji – stwierdziła: zrób to, bo inaczej nie będziesz wiedział jak to jest.

– Chcieliśmy ściągnąć dziennikarzy, żeby im pokazać Racibórz i tę jego gospodarczą część jako wstęp, żeby potem usiąść i porozmawiać o otoczeniu biznesu oraz tym jak przyciągnąć inwestorów. W tym roku nastawiliśmy się na rozmowę z mieszkańcami, osobami zainteresowanymi z różnych środowisk, którym zależy na rozwoju miasta. Chcieliśmy też porozmawiać o tym otoczeniu, które tworzymy jako raciborzanie. Inwestorzy, którzy przyjeżdżali do Raciborza bardzo interesowali się, gdzie można wypocząć, co się w mieście dzieje, jakie mamy miejsca rekreacji – mówi wiceprezydent Irena Żylak. Dodała, że forum gospodarcze zamknęło cykl promocji Raciborza i terenów inwestycyjnych w strefie ekonomicznej. Pozostałymi elementami kampanii promocyjnej były spoty promujące Racibórz na antenach ogólnopolskich stacji telewizyjnych, a także billboardy z Raciborzem w roli głównej w dużych polskich miastach. – Kampania spowodowała, że jako Racibórz zaistnieliśmy w Polsce – kończy wiceprezydent I. Żylak.

Wojtek Żołneczko, Mariusz Weidner

KOMENTARZ DO III FORUM GOSPODARCZEGO W RACIBORZU

Pomylone kierunki

Coś dla ludzi

Hitem frekwencyjnym tegorocznego forum gospodarczego była prelekcja Jacka Walkiewicza. Ludzie przyszli na zamek, żeby wysłuchać opowieści o tym jak osiągnąć sukces i spełnić swoje marzenia. Osobiście podchodzę do tego typu wystąpień z dużym dystansem, gdyż posiadam dość niską odporność na frazesy, którymi każdy rasowy coach (pol. trener) sypie jak z rękawa. Obecność Walkiewicza na III Forum Gospodarczym zaliczam jednak na plus – ze względu na duże zainteresowanie raciborzan spotkaniem z tym znanym psychologiem biznesu. Jeśli jego słowa pomogą przynajmniej kilku osobom w osiągnięciu sukcesu, to pieniądze wydane na ściągnięcie Walkiewicza do Raciborza nie będą stracone. Obawiam się, że mniej pożyteczne okażą się pozostałe części forum gospodarczego.

Plus i minus

Wizyta w Koltechu i Sunexie była dość ciekawa. Artykuły na temat produkowanych w Raciborzu urządzeń dla kolejnictwa, pomp ciepła, kotłowni hybrydowych i kolektorów słonecznych ukazały się już w prasie branżowej, m.in. w portalu Wirtualny Nowy Przemysł (depesza PAP).

Słabiej wypadła natomiast wycieczka do Rafako. Rozpoczęła się od obejrzenia dość niestrawnego filmu reklamowego. Po kilku minutach gości powitał wiceprezes Tomczak, który nie miał do przekazania niczego ciekawego. Lepiej zaprezentował się rafakowiec oprowadzający po największej hali produkcyjnej. Mówił ciekawie, ale nie potrafił przebić się ze swoją opowieścią przez panujący na zakładzie hałas. Gdy spytaliśmy kolegów po fachu z ogólnopolskich mediów o wrażenia, powiedzieli że wizyta w Rafako była „bezcelowa".

W poszukiwaniu sensu

Debaty w Hotelu Racibor można sprowadzić do trzech wniosków. Dla współczesnego inwestora najważniejsza jest dostępność wykwalifikowanej kadry (1) oraz zapewnienie pracownikom wygodnych warunków do życia (2). Inwestorzy zwracają uwagę na te aspekty, gdyż jeden z najważniejszych warunków sprzed lat, a więc dostępność głównym szlaków komunikacyjnych, stał się już w Polsce standardem (3). Standardem, który w przypadku Raciborza będzie spełniony dopiero po wybudowaniu drogi Racibórz – Pszczyna...

> **Czy naprawdę dla usłyszenia tych trzech zdań trzeba było wydać 150 tysięcy złotych (nie licząc trudnego do wyceny zaangażowania wielu urzędników i innych osób)?**

Czy naprawdę dla usłyszenia tych trzech zdań trzeba było wydać 150 tysięcy złotych (nie licząc trudnego do wyceny zaangażowania wielu urzędników i innych osób)? Do tego z kolei wniosku doprowadził mnie... wiceprezydent Wojciech Krzyżek, który w przypływie szczerości (przy prawie pustej sali) powiedział wprost, że on zwyczajnie nie wierzy w sprowadzenie do Raciborza strategicznego inwestora.

Trzy sekundy Lenka

Nieobecność prezydenta Mirosława Lenka na Forum Gospodarczym to temat na osobną dyskusję. Każdy ma prawo do wypoczynku, ale forum nie było organizowane z dnia na dzień, a jego termin był znany z dużym wyprzedzeniem. W tym kontekście dość niepoważnie wyglądało pojawienie się prezydenta Raciborza na filmie (trzy sekundy, w trakcie których zdążył powiedzieć: Wszystkich potencjalnych inwestorów zapraszamy do Raciborza, stworzymy bardzo dobre warunki).

Zadaję sobie pytanie po co i dla kogo tak naprawdę była ta impreza? Poza spotkaniem z Jackiem Walkiewiczem, nie potrafię na nie odpowiedzieć. Być może jako raciborzanie mieliśmy się po prostu poczuć lepiej czytając o Raciborzu w „Gazecie Wyborczej".

Wojtek Żołneczko

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Pietrowice Wielkie

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1073 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r., poz. 1405 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pietrowice Wielkie Uchwały Nr XXXV/340/2018 z dnia 4 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie dla obszaru położonego w miejscowości Pietrowice Wielkie.

Przedmiotem ww. planu będzie określenie zasad zabudowy i zagospodarowania dla terenu położonego w miejscowości Pietrowice Wielkie, w zakresie wskazanym w art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zainteresowani mogą składać wnioski do planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzonej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47-480 Pietrowice Wielkie oraz ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: poczta@pietrowicewielkie.pl **w terminie do dnia 11 lipca 2018 r.**

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia Zmiany nr 3 studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1073 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r., poz. 1405 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Pietrowice Wielkie Uchwały Nr XXXV/339/2018 z dnia 4 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany nr 3 studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Pietrowice Wielkie.

Przedmiotem Zmiany nr 3 studium jest określenie polityki przestrzennej gminy, w tym lokalnych zasad zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w miejscowości Pietrowice Wielkie.

Zainteresowani mogą składać wnioski do Zmiany nr 3 Studium oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzonej na potrzeby dokumentu, w formie pisemnej na adres: Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, 47-480 Pietrowice Wielkie oraz ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: poczta@pietrowicewielkie.pl **w terminie do dnia 11 lipca 2018 r.**

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Pietrowice Wielkie.



DUŻY KALIBER
19 czerwca 2018 r. magazyn sensacyjny

To się nie może powtórzyć

RACIBÓRZ, WODZISŁAW
Inspekcja ochrony środowiska i wojewoda idą na wojnę z mafią śmieciową, która najpierw magazynuje śmieci, a później puszcza je z dymem. Tak było prawdopodobnie z gigantycznym pożarem wypełnionej śmieciami hali, którą gasili strażacy z Raciborza, Wodzisławia i Rydułtów. Właściciel budynku zapadł się pod ziemię zostawiając władze z rachunkiem za akcję gaśniczą.

Tylko w tym roku strażacy odnotowali 23 pożary na składowiskach śmieci w województwie. Aż czterokrotnie doszło do takich zdarzeń w Jastrzębiu – Zdroju, ogromny pożar wybuchł Kietrzu, a w ostatnim płonęły odpady w Piekarach Śl., Zabrzu i Bytomiu. Dziś już wiadomo, że to celowe działanie, nastawione na zysk. Jak to działa? Mafia śmieciowa najpierw magazynuje odpady w jednym miejscu, słono kasując za ich odebranie. Oficjalnie zebrane odpady mają trafić do utylizacji, jednak zanim to nastąpi w magazynie wybucha pożar. Śmieci idą z dymem. Firma, która je magazynowała nie musi płacić za ich utylizację, a pieniądze zarobione na ich odebraniu zostają w kieszeni śmieciowej mafii.

Słup dymu nad miastem

Wszystko wskazuje na to, że w ten sam sposób w 2016 roku wybuchł gigantyczny pożar w raciborskiej dzielnicy Brzezie. Przypomnijmy, 27 października 2016 roku o godz. 11.46 w Raciborzu w ogniu stanęła wielka hala. Do akcji skierowano ciężkie zastępy gaśnicze z powiatu raciborskiego, a następnie również z Rybnika, Wodzisławia, Rydułtów oraz Gliwic. Z Knurowa i Pszczyny sprowadzono kontenery ze środkiem pianotwórczym. W miarę upływu czasu do akcji kierowano kolejne zastępy gaśnicze. W kulminacyjnym momencie z ogniem walczyły 54 zastępy strażaków zawodowych oraz ochotników. Akcję gaśniczą utrudniło zawalenie się dachu hali - elementy metalowe zniszczonej konstrukcji odgrodziły strażaków od centrum pożaru. Dopiero po użyciu sprzętu budowlanego - wyburzeniu bocznej ściany hali i wyciągnięciu elementów zawalonego dachu - można było przystąpić do gaszenia płonącej hałdy materiałów tekstylnych i plastikowych. – Policji nie udało się znaleźć sprawcy, dlatego prokurator prowadzący śledztwo zdecydował o jego umorzeniu. Na taką decyzje nie złożono zażalenia. To kończy w zasadzie tę sprawę – wyjaśniała prokurator Danuta Kozakiewicz, szefowa Prokuratury Rejonowej w Raciborzu.

Zostały długi

Choć trudno w to uwierzyć, urzędnicy do tej pory nie odzyskali pieniędzy, które wydano na akcję gaśniczą. Magistrat zapłacił za zabezpieczenie pożarzyska, ogrodzenie jego terenu i rozbiórkę nieruchomości, gdzie był pożar. - Gmina się wywiązała. PINB wszedł na hipotekę nieruchomości i jak komornik zlicytuje ją to PINB odzyska pieniądze, ok. 50 tys. zł - wylicza prezydent Mirosław Lenk. Ma własną teorię na przyczynę zdarzenia. - Patrząc na to co się dzieje w Polsce nie byłbym zaskoczony gdyby okazało się, że to podpalenie. Jeśli przedsiębiorca sprowadził śmieci, wziął pieniądze i miał to zutylizować, to była to „najlepsza forma". Podobnie jeśli chodzi o te opony. Straż pożarna chyba nie wyklucza tam podpalenia - mówi włodarz. Zdradza też, że jeden z przedsiębiorców z Brzezia zgłaszał już zainteresowanie by wykupić obiekt po EMIE np. na warsztat.


FOT. W. ZOLNEGOWO

Dowodzący akcją gaśniczą podczas pożaru hali na raciborskim Brzeziu nie zdecydował się na wprowadzenie strażaków do wnętrza obiektu. Pożar dogaszono dopiero po zburzeniu ściany wypożyczonym sprzętem budowlanym


FOT. P.OKULOWSKI

W hali składowano śmieci, stare ubrania, maski przeciwgazowe oraz chemikalia

Właściciel zapadł się pod ziemię

W starostwie muszą zająć się utylizacją tego co zostało po pożarze na Brzeziu. - Mamy poważny problem z Emą, dotarło do mnie już wiele interwencji w tej sprawie. Sąsiedzi z Brzezia upominają się o uporządkowania terenu. To kosztuje ok. 150 tys. zł. Skąd mamy to wziąć? - opowiada nam starosta Ryszard Winiarski. Na składującego śmieci nałożono karę, ale jest dla urzędników nieuchwytny. Szuka go też komornik. - Nie ma człowieka, zniknął - rozkłada ręce Winiarski. Prawo nie pozwala by finansowo odpowiadał właściciel obiektu gdzie się paliło. Roszczenia można kierować tylko do składującego odpady. - Cieszę się, że rząd się za to ostro zabiera. Mam nadzieję na nowe i skuteczne instrumenty prawne. Zgłosimy naszą sprawę do ABW czy prokuratury, tam gdzie będzie trzeba - zapowiada R. Winiarski. Z jego wiedzy wynika, że więcej tak dużych składowisk śmieci nie ma w Raciborzu. - Na naszym terenie nie ma jak gdzie indziej dużych hal pofabrycznych - zaznacza. O bulwersującą sprawę pożaru próbowaliśmy zapytać Michała Wosia, pracownika Ministerstwa Sprawiedliwości, a do niedawna wiceministra tego resortu. Woś nie odpowiedział nam, czy interweniował lub zamierza interweniować w sprawie gigantycznego pożaru w jego rodzinnym mieście.

Rakotwórcze opary

Sprawa płonących magazynów ze śmieciami bardzo niepokoi Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska w Katowicach. Przy każdym takim pożarze uwalniane są ogromne ilości rakotwórczych związków, które spowijają miasta trując tym samym mieszkańców. – W związku ze znaczną ilością pożarów jakie miały miejsce w ostatnim okresie, WIOŚ wystąpił do KW PSP w Katowicach z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli podmiotów odpowiedzialnych za eksploatację składowisk odpadów i regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK), w zakresie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych – zapewnia nasz tygodnik Tadeusz Sadowski, Śląski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Katowicach. – Do pisma dołączono zestawienie czynnych składowisk odpadów komunalnych oraz eksploatowanych instalacji RIPOK funkcjonujących na terenie woj. Śląskiego – dodaje.

To nie składowiska a magazyny

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach wyjaśnia nieścisłość, która często pojawia się w mediach. – Zdecydowana większość pożarów nie dotyczy składowisk odpadów, a więc miejsc w których ostatecznie unieszkodliwiane są odpady. Składowanie stanowi jeden z procesów unieszkodliwiania odpadów, znajdujący się na końcu hierarchii postępowania z odpadami. Proces ten odbywa się w odpowiednio zaprojektowanych, uszczelnionych i wyposażonych obiektach i podlega bardzo rygorystycznym wymaganiom, zwłaszcza w zakresie frakcji odpadów, które mogą podlegać składowaniu. Pożary, o których mówi się w mediach, dotyczą głównie miejsc magazynowania odpadów, na których czasowo gromadzone są odpady celem poddania ich dalszym procesom przetwarzania w instalacji. Tego typu magazynowanie nigdy nie jest celem samym w sobie, lecz jedynie fazą pośrednią mogącą trwać obecnie do 3 lat – tłumaczy Tadeusz Sadowski, szef WIOŚ w Katowicach.

To się musi skończyć

W ubiegłym tygodniu wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego poświęcone pladze pożarów magazynów śmieci. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Komendy Wojewódzkiej Policji, Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Wojewódzkiej Inspekcji Transportu Drogowego. W województwie funkcjonuje 19 składowisk śmieci, pozostałe zaś to magazyny do przechowywania odpadów i to tam najczęściej dochodzi do pożarów. - Kluczowa jest tutaj aktualna i pogłębiona ocena stanu składowisk oraz ciągły monitoring zagrożeń – wskazywał wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz. Zgodnie bowiem z prawem samorządy mają kompetencje do kontrolowania wysypisk, które znajdują się na terenie ich gmin. Na spotkaniu ustalono, że nacisk zostanie położony na inwentaryzację miejsc potencjalnie niebezpiecznych, w których znajdują się instalacje przetwarzania odpadów. - Po otrzymaniu od samorządów informacji będziemy mogli przygotować mapę takich miejsc, co ułatwi ich kontrolowanie – podsumował wicewojewoda Jan Chrząszcz. Zwrócił się także do Inspektoratu Transportu Drogowego o wzmożoną czujność jeśli chodzi o transport śmieci. Jak zapowiedział Rafał Kasprzyk z katowickiej ITD, od 4 czerwca do 8 lipca na śląskich drogach trwa akcja „Demeter" prowadzona właśnie pod kątem kontroli samochodów ciężarowych przewożących materiały niebezpieczne i odpady. **A. Czarnota, (maw)**

Między Czyżowicami a Rogowem zderzyły się osobówka z ciągnikiem siodłowym. Kierującą samochodem osobowym transportował helikopter.

Siła zderzenia BYŁA TAK DUŻA, że z osobówki wyrwało silnik



Ciągnik siodłowy po uderzeniu z osobówką z pękniętą oponą zatrzymał się w rowie

Siła uderzenia była tak duża, że z osobówki dosłownie wyrwało silnik, a z samochodu niewiele zostało

ROGÓW

Do groźnego zderzenia doszło 13 czerwca około godz. 13.30 na granicy Rogowa i Czyżowic. Samochód osobowy marki ford zderzył się z ciągnikiem siodłowym. Ul. Wodzisławska w Rogowie i Rogowska w Czyżowicach przez kilka godzin były nieprzejezdne. Na miejscu wypadku pracowali strażacy, policjanci, ratownicy medyczni oraz pomoc drogowa.

Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 19-latka kierująca fordem wpadła w poślizg i uderzyła w nadjeżdżający z naprzeciwka ciągnik siodłowy z naczepą. Osobówka dachowała i wpadła do przydrożnego rowu. Siła uderzenia była tak duża, że z osobówki dosłownie wyrwało silnik, a z samochodu niewiele zostało. Kierująca fordem kobieta utknęła w środku. Konieczna była pomoc strażaków w wyjęciu jej z samochodu. Przytomną 19-latkę z obrażeniami ciała karetka pogotowia przetransportowała do czekającego na boisku w Czyżowicach helikoptera Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Prawdopodobną przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości przez kierującą fordem do panujących warunków na drodze.

Ciągnik siodłowy po uderzeniu z osobówką z pękniętą oponą zatrzymał się również w rowie. Jego kierowcy nic się nie stało.

(juk)

Ukradł buty w markecie. MOŻE POSIEDZIEĆ 10 LAT

RACIBÓRZ Raciborscy policjanci z prewencji zatrzymali 41-latka, który dokonał kradzieży rozbójniczej. Do przestępstwa doszło 11 czerwca około godz. 10.15 w jednym z marketów przy ulicy Podwale.

Agresor będąc na terenie sklepu dokonał kradzieży butów o wartości około 40 złotych, po czym minął linię kas nie płacąc za nie. Natychmiast na fakt kradzieży zareagowała ochrona marketu ujmując złodzieja, który to w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionych butów zaczął się szarpać i uderzać interweniujących ochroniarzy. Powiadomiony o tym dyżurny raciborskiej policji niezwłocznie na miejsce skierował patrol prewencji. Mundurowi na miejscu przejęli inicjatywę i zatrzymali ujętego złodzieja, którym okazał się być 41-latek. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, teraz grozi mu nawet 10 lat pobytu w więzieniu.

(acz)



Zatrzymany 41-letni sprawca kradzieży rozbójniczej

43 nowoczesne pojazdy hybrydowe przekazano policjantom w województwie śląskim. Cztery takie auta trafiły również do komendy w Raciborzu, dwa do Wodzisławia, a jeden do Jastrzębia-Zdroju.

Policja przesiada się na hybrydowe radiowozy

W uroczystości przekazania samochodów, mających służyć poprawie bezpieczeństwa w regionie, wziął udział Marszałek Województwa Śląskiego Wojciech Saługa i Komendant Wojewódzki Policji inspektor Krzysztof Justyński.

– To dobry dzień dla samorządów i śląskiej policji, że możemy przekazać wspólnie te pojazdy, które będą służyły nam wszystkim i poprawią bezpieczeństwo w regionie. Samorząd wojewódzki dostrzega potrzeby w tym zakresie i coś, co zrodziło się z impulsu, powoli staje się trwałą współpracą. Nie bez znaczenia jest również to, że to hybrydy. Śląskie jest liderem w walce ze smogiem i w ten sposób udowadniamy, że potrafimy działać skutecznie w tym zakresie – mówił marszałek Wojciech Saługa.

Łączny koszt zakupu pojazdów to 3,9 mln zł. Z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazano na ten cel niespełna 1,2 mln zł, pozostałe środki to środki pochodzące z samorządów lokalnych i środków budżetowych.

– Cieszę się, że już dziś na nasze drogi wyjadą nowoczesne samochody, które nie tylko zwiększą bezpieczeństwo, ale i komfort pracy policji. Jesteśmy w tym zakresie liderem w skali kraju i udowadniamy, że współpraca przynosi korzyści i że potrafimy bardzo dobrze inwestować publiczne pieniądze. W planach mamy kolejne zakupy, ale ta współpraca przekłada się również na inne dziedziny; doposażamy funkcjonariuszy w sprzęt informatyczny, wkrótce będziemy mieć nowoczesną strzelnicę, gdzie policjanci będą mogli się szkolić – podkreślał komendant Krzysztof Justyński.

Najwięcej samochodów – 7 sztuk trafi do KMP w Katowicach. Bielsko-Biała i Racibórz otrzymają po 4 szt., po trzy pojazdy trafią do Chorzowa, Częstochowy, Sosnowca i Zabrza. Po dwa pojazdy otrzymały komendy w Kłobucku, Pszczynie, Tychach i Wodzisławiu Śląskim. Po jednym nowym radiowozie trafi też do Bierunia, Bytomia, Dąbrowy Górniczej, Gliwic, Jastrzębia-Zdroju, Lublińca, Mikołowa i Mysłowic.

(red.)

REKLAMA

KOMPUTERY, NOTEBOOKI, PODZESPOŁY,
AKCESORIA, PERYFERIA, SERWIS.

Komputronik
TECHNOLOGIE JUTRA

Zapraszamy do salonu:
ul. Bankowa 2
RACIBÓRZ

tel. 32 777 43 22
email: raciborz@komputronik.pl

SPRZEDAŻ I WYNAJEM
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER



www.weiser.xo.pl
e–mail: romanweiser@wp.pl

47–400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32–415–59–73
tel. kom. 602–794–286, 696–012–587



Festiwal otworzył występ taneczny dzieci z bilingualnej grupy [illegible] udziału w festiwalu przygotowała Barbara Kasza



„Tworkauer Eiche" zachwyca nie tylko tańcem, ale i urodą tancerek

Folklor trzech narodów w Tworkowie



Tańce rumuńskie zaprezentował „Blumenstrauss" z Beltiug



W widowisko folklorystyczne zamienił się występ pokoleniowej grupy tanecznej „Szwarzwald" z Ratki



Współpraca gminy Krzyżanowice z partnerską węgierską Ratką i zaprzyjaźnionym Beltiug w Rumunii ugruntowała się również w sferze kultury i nie mogła temu przeszkodzić nawet deszczowa aura. Przejawem tego był I Międzynarodowy Festiwal Tańców Ludowych, zorganizowany przez DFK w Tworkowie przy wsparciu Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec i gminy Krzyżanowice.

Pomimo deszczu, na tworkowskiej scenie, w specjalnym namiocie wystąpiły: polski „Tworkauer Eiche", rumuński „Blumenstrauss" i węgierski „Szwarzwald". W festiwalowy klimat sobotniego popołudnia wprowadziły swymi tańcami dzieci z bilingualnej grupy Przedszkola w Tworkowie, zaprezentowała się też grupa z Satu Mare w Rumunii, a w przerwach między tańcami grała orkiestra dęta Bruno Stychły i ekipa.

Wydarzenie folklorystyczne okraszone zostało poczęstunkiem, na który składał się m.in. smaczny śląski kołacz i kiełbaski z rożna.

Współpraca gminy Krzyżanowice z węgierską Ratka twa już 20 lat, członkowie DFK w Tworkowie po raz pierwszy gościli na organizowanych tam festynach przed ok. 10 – 12 laty. – Zanim przejąłem przewodnictwo w DFK, choreograf Gabriela Materzok z grupami tanecznymi „Tworkauer Eiche" już występowała ze swoim programem w Ratce. W Rumunii natomiast osobiście byłem trzy razy, a zespół z Beltiug zatańczył u nas w ubiegłym roku – mówi przewodniczący DFK w Tworkowie Brunon Chrzibek.

– Pomysł Międzynarodowego Festiwal Tańców Ludowych był wspólny. Pan wójt obiecał, że jeśli podejmę się zorganizowania takiej imprezy, pomoże mi udostępniając namiot, scenę, podest taneczny. Postanowiliśmy zaprosić zespoły z Ratki i Rumunii. Od ponad miesiąca prowadziłem korespondencję z opiekunami obu grup tanecznych. Szkoda, że nie dopisała pogoda, ale na to nie mamy wpływu – dodaje.

Z żalem informuje, że niebo „płakało" także dlatego, że podczas festiwalu młodzież gimnazjalna z młodszej grupy „Tworkauer Eiche" wystąpiła po raz ostatni, decydując się na zakończenie kariery tanecznej. – Najsmutniejsze jest to, że zdecydowali o tym ci, którzy ledwo co kończą gimnazjum – przyznaje przewodniczący.

Brunon Chrzibek zapewnia, że dziś wszystko zależy od młodzieży: – Jeżeli przejmie inicjatywę i uszanuje to, co Zarząd DFK stara się dla niej robić, by pielęgnować kulturę i tradycje tańca ludowego, to w układach mniejszości niemieckiej środki na tę działalność zawsze pozyskam.

(ewa)



Muzyczną oprawę festiwalu tworzyła orkiestra dęta Bruno Stychły i ekipa



Tworkowski zespół zaprezentował m.in. tańce śląskie





Drużyny gminy Kornowac oraz czeskiej Vresiny i Branki u Opavy startujące w kolejnej już olimpiadzie „na wesoło”

Bieg narciarski, gąsienica i inne konkurencje na wesoło



W tym roku Puchar Wójta Gminy trafił do Rzuchowa

W Olimpiadzie Sportowej o Puchar Wójta Gminy Kornowac zmierzyło swe siły siedem drużyn, pięć reprezentujących sołectwa: Kornowac (w barwach ciemnozielonych), Kobyla (jasnoniebieskie), Rzuchów (żółte), Pogrzebień (pomarańczowe) i Łańce (czerwone) oraz dwie drużyny z zaprzyjaźnionej czeskiej Vresiny (granatowe) i Branki u Opavy (szare).

Na boisku LKS „Strzelec” w Rzuchowie, zawodnicy z każdego sołectwa musieli sprostać wyszukanym konkurencjom, startując: w kręglach, biegu narciarskim na trawie, kręceniu hula–hop, toczeniu słomianej beli, przecinaniu piłą pnia, struganiu oraz tarciu ziemniaków w roboczych rękawicach, w biegu z taczkami na czas, kopciuszkowym oddzielaniu monet od ziarna, wbijaniu gwoździ i ubijaniu jaj na pianę, piciu napojów przez słomkę, biegach z wodą oraz tzw. gąsienicy czyli przekładaniu i przechodzeniu przez skrzynki aż do mety. Dodatkowo na murawie każda z drużyn rozegrała mecz piłki nożnej.

Sportowe współzawodnictwo podszyte humorem pozwalało zarówno dorosłym, jak i najmłodszym uczestnikom nie tylko sprawdzić swoją sprawność, ale też spędzić wspólnie czas na dobrej zabawie, na wolnym powietrzu.

Za każdą z konkurencji drużyny otrzymywały punkty, które złożyły się na ostateczny wynik. Zwycięzcą tegorocznej olimpiady została reprezentacja gospodarzy – Rzuchowa, której wójt Grzegorz Niestrój wręczył puchar za zdobycie I miejsca. Kolejne puchary z rąk włodarza otrzymali, za zajęcie II miejsca – Kornowac, III miejsca – Kobyla, IV miejsca – Łańce, V miejsca – Vresina, VI miejsca – Pogrzebień i VII miejsca – Branka u Opavy **(ewa)**



Rzuchowianie byli najlepsi w struganiu i tarciu ziemniaków w roboczych rękawicach



Nie łatwo być zespołowym narciarzem na trawie, o czym przekonuje się drużyna z Branki u Opavy



Cięcie pniaka na czas wymagało od zwycięzców tej rywalizacji – zespołu z Łańc dużych umiejętności stolarskich



Niektóre konkurencje wymagały nie lada sprawności i zmysłu równowagi, co pokazali zawodnicy z czeskiej Vresiny.

REKLAMA

KOTŁY
- PELLETOWE
- GAZOWE
- EKOGROSZEK

DOTACJE

DOSTAWA
MONTAŻ, SERWIS



KF SYSTEM Salon Firmowy
Racibórz, ul. Rybnicka 28/1, tel. 32 415 00 22

POLSPAW SINCE 1975 Zakład Urządzeń Grzewczych SAWICCY

Z & R Benauer - Zychma
FARBY - LAKIERY
TYNKI
GORZYCZKI, ul. Raciborska 6
tel/fax: 32 451 57 70
czynne: pon-pt. 8.00 - 17.00 sob. 8.00 - 13.00
e-mail: benauer_zychma@onet.eu



Czas na zawodowców

Mój wymarzony zawód. Rozstrzygnięcie konkursu

W tegorocznej edycji konkursu Nowin wzięło udział 17 uczniów.

Mój wymarzony zawód to konkurs będący częścią projektu medialnego–edukacyjnego Nowin pt. Czas na zawodowców. Naszym celem jest zachęcenie młodzieży do rozważnego planowania ścieżki edukacyjnej i zawodowej, przy uwzględnieniu uwarunkowań i potrzeb lokalnego rynku pracy. Od trzech lat jesienią organizujemy w Arenie Rafako Festiwal Perspektyw, podczas którego młodzież kształcąca się w technikach i szkołach branżowych pokazuje swoim młodszym kolegom na czym polega nauka zawodu, który wybrali. Ponadto co miesiąc na łamach „Nowin Raciborskich" piszemy o lokalnym rynku pracy oraz praktycznym wymiarze nauki zawodu w naszych szkołach.

Konkurs „Mój wymarzony zawód" spina roczny cykl „Czasu na zawodowców". Kierujemy go do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Uczestnicy rokrocznie mają za zadanie wypowiedzieć się na temat zawodu, który chcieliby wykonywać w przyszłości. Forma tej wypowiedzi może być dowolna. W tym roku dominowały prace plastyczne oraz wykonane na komputerze, dodatkowo wpłynęła jedna praca literacka.



Zdjęcie poglądowe, wykonane podczas Festiwalu Perspektyw, na którym wspólnie z przedstawicielami szkół promujemy szkolnictwo zawodowe i techniczne. Autorami fotografii są Julia Latocha i Michaela Pośpiech.

Mając w pamięci poziom prac z poprzednich edycji konkursu, zdecydowaliśmy się w tym roku nie przyznać nagród głównych, ograniczając się do wyróżnień. Wędrują one do Dawida Niemca ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Marklowicach oraz Nicole Wycisk ze Szkoły Podstawowej w Pietrowicach Wielkich. Dawid chciałby zostać programistą. Nicole nie ma co prawda sprecyzowanych planów na przyszłość, ale jej ciekawość świata połączona z wielkim talentem plastycznym zasługują na wyróżnienie. Wkrótce wyślemy nagrody pocieszenia do szkół, w których uczą się wyróżnieni uczniowie (tam będą mogli je odebrać). **(żet)**

Dwie myśli na wakacje

Rok szkolny dobiega końca, tak jak trzecia edycja naszego projektu „Czas na zawodowców". Liczymy, że publikowane na naszych łamach artykuły natchnęły pozytywnym duchem choć część czytelników „Nowin Raciborskich" oraz portalu Nowiny.pl. Szczególnie zależało nam na gimnazjalistach – aby choć na chwilę rozważyli wybór szkoły i kierunku kształcenia, który odpowiada zapotrzebowaniem naszego lokalnego rynku pracy. Uczniowie którzy odniosą na nim sukces nie będą musieli wyjeżdżać za pracą do większych miast czy zagranicę. Lokalni pracodawcy czekają na nich. I choć pensje w Raciborzu i okolicach, szczególnie w pierwszych latach pracy, rzadko odpowiadają apetytom młodych ludzi, to rachunek zysków i strat mieszkania w wielkich miastach oraz miejscowościach powiatu raciborskiego nie zawsze wypada na korzyść tych pierwszych. Tę myśl dedykujemy z kolei tegorocznym maturzystom, którzy wkrótce zdecydują o pozostaniu w rodzinnych stronach lub ich opuszczeniu – na jakiś czas lub na zawsze. Mamy nadzieję, że tych, którzy wybiorą to ostatnie, będzie jak najmniej.

Przyszli geodeci zmierzyli przepływ Odry w Raciborzu

Młodzież z Budowlanki (CKZiU nr 1) wybrała się na raciborskie bulwary, żeby zmierzyć przepływ rzeki.

Racibórz to miasto od wieków związane z Odrą. Mieszkańcy dobrze pamiętają, jak po długotrwałych opadach w 1997 roku woda przelała się przez wały i zalała ponad 60% powierzchni miasta. „Wielka woda" to nie jedyny problem związany z rzeką. W powiecie raciborskim oprócz mostów istnieje także przeprawa promowa, a zbyt niski poziom wody w Odrze skutecznie utrudnia jej funkcjonowanie. Młodzież uczęszczająca na zajęcia z geografii rozszerzonej na kierunku technik geodeta w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1, wybrała się zatem na raciborskie bulwary, żeby zmierzyć jedną z podstawowych charakterystyk hydrologicznych, czyli przepływ rzeki. Przy okazji młodzi geodeci pod czujnym okiem mgr inż. Franciszka Sztuki i dr Romany Adamczyk ćwiczyli także posługiwanie się tachimetrem i niwelatorem. Powyżej publikujemy wyniki ich pracy. **(ż)**

Odra w analizie uczniów klasy II G:
- odcinek pomiarowy rzeki = 60 m
- prędkość powierzchniowa wody – 0,6 ms/s
- średnia głębokość profilu hydrometrycznego = 1,11 m
- przepływ Odry w profilu Racibórz kładka = 8 m3/s
- przepływ Odry w profilu Miedonia (Odra i Kanał Ulga) = 18 m3/s



FOT. CKZiU NR 1 W RACIBORZU

Geodeci z CKZiU nr 1 w Raciborzu przy pracy

Wyższe przychody i dodatni wynik finansowy

Grupa Kapitałowa Rafamet wypracowała w I kwartale 2018 roku przychody ze sprzedaży w wysokości 29,3 mln złotych i osiągnęła zysk netto w wysokości 416 tys. złotych.

Przychody ze sprzedaży Grupy Kapitałowej Rafamet w I kwartale 2018 roku wynosiły 29,3 mln zł i były wyższe o 21,7 proc. od przychodów uzyskanych w analogicznym okresie 2017 roku. – Wypracowane wyniki są zadowalające, proszę jednak pamiętać, że dla naszej firmy pierwsze dwa kwartały roku są zawsze trudniejsze z uwagi na tradycyjnie nierównomierną kontraktację na przestrzeni całego roku (większość kontraktów podpisywanych jest w czwartym kwartale roku). Dla oceny wyników finansowych Spółki najbardziej odpowiednim okresem jest więc cały rok kalendarzowy – przypomina E. Longin Wons (na zdj.), prezes zarządu Rafamet S.A.

Firma Rafamet S.A. zrealizowała większą część swoich przychodów (62,7 proc.) na rynkach zagranicznych. Główne kierunki sprzedaży w pierwszym kwartale br. to m.in. Chiny, Belgia, Indie, Rosja oraz Francja. Od bieżącego roku spółka z Kuźni Raciborskiej jest obecna na chińskim rynku także poprzez spółkę joint venture (ang. wspólne przedsięwzięcie) Hebei Rafamet Machinery Co., Ltd. Przedmiotem jej działalności jest m.in. wsparcie procesów handlowych oraz produkcyjno–montażowych na chińskim rynku. **AK, oprac. ż**



FOT. WOJTEK ZDYBEŃCZKO

RACIBORSKI PRZEMYSŁ POTRZEBUJE LUDZI DO PRACY

„To trudny temat”

Na marginesie wizyty studyjnej w raciborskich zakładach pracy, zorganizowanej w ramach III Forum Gospodarczego*, zapytaliśmy prezesów dwóch dobrze rozwijających się firm o problem braków kadrowych.

Dostarczający obrabiarki dla kolejnictwa Koltech zatrudnia około 60 osób. Firma prężnie się rozwija, eksportuje na rynki europejskie i światowe. Okazuje się jednak, że obecnie łatwiej jest zdobyć nowych kontrahentów niż pozyskać fachowców w swoich dziedzinach. – Niestety my również zmagamy się z problemem braku pracowników. Ja potrzebuję teraz trzech konstruktorów. Prowadzimy rozmowy, ale to są trudne tematy – mówi Albert Polak, prezes działającej w Raciborzu firmy Koltech.

Tego samego problemu doświadcza Romuald Kalyciok, prezes zarządu oraz główny udziałowiec spółki Sunex. Firma od 25 lat zajmuje się produkcją kolektorów słonecznych, pomp ciepła, ostatnio również kotłowni hybrydowych. – Zatrudniamy wielu ludzi, również z zagranicy, bo mamy bardzo duże zapotrzebowanie na fachowców, a na dziś w Raciborzu bardzo trudno jest tych fachowców znaleźć – mówi z kolei Romuald Kalyciok.

Dlatego też Sunex posiłkuje się osobami z zewnątrz, ściągając do Raciborza zarówno pracowników ze wschodu Polski (Podkarpacie, Mazury) jak i wschodnich krajów europejskich. – Potrzebujemy fachowców we wszystkich branżach związanych z obróbką metalu, a także specjalistów w dziedzinie chłodnictwa. W Polsce znaleźć chłodnika jest bardzo trudno, bo mało jest szkół, które kształcą w tym zawodzie. Najbliższa jest w Wodzisławiu – dodaje R. Kalyciok.

Opisany powyżej problem nie występuje wyłącznie w Koltechu i Sunexie – zmagają się z nim właściciele oraz zarządcy wielu innych raciborskich firm. Poświadcza to również rekordowo niska stopa bezrobocia w powiecie raciborskim, która wynosi już poniżej 5%.

(żet)

** O III Forum Gospodarczym piszemy szczegółowo na stronach X i Y.*



W Sunexie - tak jak w Koltechu - poszukują pracowników, bez których nie sposób rozwinąć działalności.



FOT. WOJTEK ZOŁNIECZKO (2)

Pracownicy firm Koltech przy pracy.

Złota Przyłbica
czyli najlepsi spawacze

Za nami IX edycja konkursu spawalniczego o tzw. Złotą Przyłbicę, w którym wzięli udział uczniowie klas „rafakowskich” Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” w Raciborzu.

Uczestnicy konkursu musieli wykazać się praktycznymi umiejętnościami spawalniczymi oraz wiedzą teoretyczną. Zwyciężył Piotr Widok, który w nagrodę za zajęcie 1. miejsca otrzyma spawarkę. Kolejne miejsca zajęli Marek Sobota oraz Dominik Kupka, którzy otrzymają zestaw kluczy nasadowych oraz wieratrko–wkrętarkę.

Piotr, Marek i Dominik, oprócz ufundowanych przez Rafako nagród, otrzymają również przyłbice w kolorach złotym, srebrnym i brązowym.

Konkurs organizowany jest przez Oddział Szkolenia Zawodowego Rafako oraz CKZiU nr 2 „Mechanik”. **(ż)**

Bezrobocie poniżej pięciu procent

Najnowsze dane z Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu. Z końcem maja w rejestrze osób bezrobotnych figurowało 1800 osób (o 79 mniej niż w kwietniu). Poniżej publikujemy informację o liczbie osób bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego.

RACIBÓRZ	973
KORNOWAC	53
KRZANOWICE	78
KRZYŻANOWICE	186
KUŹNIA RACIBORSKA	233
NĘDZA	103
PIETROWICE WIELKIE	77
RUDNIK	97

Stopa bezrobocia na koniec kwietnia wyniosła 4,9 proc.

W ostatnim czasie do PUP w Raciborzu zgłoszono 260 wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. Najczęściej oferty pracy zgłaszane były na następujące stanowiska: pracownik produkcyjny, pracownik fizyczny, elektryk, pracownik ochrony, kasjer–sprzedawca, pakowacz, spawacz, operator CNC, kelner, ślusarz, kierowca samochodu ciężarowego kat. C+E, pomoc kuchenna, kucharz, fryzjer, kosmetyczka, robotnik budowlany.

Rafako będzie modernizować elektrownię w Bełchatowie

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna oraz Rafako będą modernizować Elektrownię w Bełchatowie. Łączna wartość kontraktów przekracza 100 mln zł netto.

Kontrakt na modernizację elektrofiltrów opiewa na kwotę blisko 50 mln zł netto i obejmuje wymianę głównych podzespołów elektrofiltrów wraz z szeregiem prac dodatkowych, jak m.in. wymiana izolacji termicznej, modernizacja zasilania elektrycznego, układu sterowania. Wszystko po to, by zmniejszyć emisję pyłów i wydłużyć żywotność całej instalacji. Do Rafako należy również wykonanie całości prac projektowo–dokumentacyjnych, przeprowadzenie prób funkcjonalnych oraz rozruch instalacji.

– Nikt lepiej od nas temu nie sprosta, mamy doskonałe przygotowanie i jako jedyna polska firma świadczymy takie usługi kompleksowo – mówi Tomasz Tomczak (na zdj.), wiceprezes zarządu Rafako.

Rafako podpisało z PGE GiEK S.A. kontrakt na jeszcze inny element procesu dostosowywania Elektrowni Bełchatów do nowych wymogów środowiskowych Unii Europejskiej. Umowa dotyczy rozbudowy młynowni kamienia wapiennego z rozbudową układu rozładunku kamienia wapiennego o wartości 56,4 mln zł netto. **(r)**

Zgłoś firmę do plebiscytu Filar Ziemi Raciborskiej

Raciborska Izba Gospodarcza po raz kolejny wręczy statuetki firmom, które można uznać za podporę lokalnej gospodarki.

Plebiscyt „Filar Ziemi Raciborskiej” to cykliczne wydarzenie, którego celem jest wyróżnienie przedsiębiorstw, instytucji, osób fizycznych zasłużonych dla Raciborszczyzny. W tym roku dziesiąta edycja plebiscytu odbędzie się we wrześniu. Statuetki przyznawane są w siedmiu kategoriach: duże firmy (powyżej 250 pracowników), średnie firmy (od 50 do 249 pracowników), małe firmy (od 10 do 49 pracowników), mikro firmy (od 1 do 9 pracowników), rzemiosło, nagroda społeczna oraz za współpracę transgraniczną dla podmiotu z Czech. Termin zgłaszania kandydatów do dziesiątej edycji plebiscytu upływa 22.06.2018 r. Wymagane dokumenty można składać w sekretariacie Raciborskiej Izby Gospodarczej przy ul. Batorego 7 (I piętro).

Statuetka, którą otrzymują laureaci, łączy trzy elementy: raciborską basztę, filar i gałązkę z liściem laurowym. Taka forma nagrody ma podkreślić, że wyróżnione firmy są ostoją raciborskiej gospodarki i życia społecznego powiatu raciborskiego.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku „Filarem Ziemi Raciborskiej”, w kategorii firm uhonorowano: Admar Spółkę Jawną Izabela Hampel Piotr Hampel, Aptekę pod Różami, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Madag S.C. Adam Głombik i Joanna Głombik, SGS Service Systemy Grzewcze i Sanitarne Sp. z o.o. oraz Biuro Projektów PROFIM S.C.

W kategorii rzemiosło nagrodę przyznano firmie Foto–Tkacz Maciej Kuska. W kategorii społecznej wyróżnienie otrzymali Lucyna i Marek Rajczykowscy. W kategorii współpraca transgraniczna – firma czeska Filar wręczono przedsiębiorstwu MODEL OBALY a.s. **(r)**

Do pacjentów ma anielską cierpliwość. Nigdy nie przeklina, nie podnosi głosu, a żona narzeka, że nawet pokłócić się z nim nie można. W przyszłym roku minie 50 lat, odkąd zaczął praktykować jako lekarz i ze swej pracy nie potrafi zrezygnować. Podobnie jak z podróży, bez których nie może żyć. W innych kwestiach pozostaje minimalistą.

Stefan Maślanka
podróżnik w kitlu

O chłopaku, który nie chciał gliny deptać

Na oprawionym zdjęciu, które wisi w salonie, na tle gór pozuje Jan Kiepura i jego żona Marta Eggerth. Obok nich młody chłopak z czupryną jasnych włosów. To Stefan Maślanka, ale nie raciborski neurolog, tylko jego ojciec, pochodzący z Podkarpacia pracownik Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Kasprowym Wierchu. Szósta co do wysokości stacja w Europie została otwarta w styczniu 1938 roku i potrzebowała wsparcia medialnego, które zapewniały gwiazdy takiego formatu jak Jan Kiepura. Pana Stefana cieszył fakt, że miał swój udział w tak ważnym przedsięwzięciu, ale nie wiedział, że wkrótce jego plany zniweczy wojna.

W tym samym czasie naukę w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia w Krakowie rozpoczęła pochodząca z Zagłębia Władysława Rodko. Autonomiczne studium wydziału lekarskiego, działające w ramach Uniwersytetu Jagiellońskiego cieszyło się dużym prestiżem, ale panna Władzia zdołała skończyć tylko jego pierwszy rok. We wrześniu niemieckie władze okupacyjne zamknęły placówkę a jej słuchaczki zasiliły personel pobliskiej kliniki.

Do Krakowa trafił również pan Stefan, który podczas wojny pracował jako sprzedawca w sklepie. Nie wiadomo dokładnie gdzie przecięły się ich drogi, ale w Kościele św. Mikołaja w roku 1942 odnotowano ich ślub, a dwa lata później, 23 maja, narodziny jedynego syna – Stefana.



FOT. A. KRZEPTOWSKI

Stefan Maślanka (senior) stoi pierwszy z prawej obok dyrektora obserwatorium dra Edwarda Stenza w towarzystwie gości nowej stacji na Kasprowym Wierchu: Jana Kiepury, jego żony Marty Eggerth, redaktora naczelnego Koncernu Ilustrowanego Kuriera Codziennego Mariana Dąbrowskiego i jego żony Michaliny

Po wojnie rodzina wróciła do Zakopanego, ale w 1948 roku pan Stefan z nakazem pracy wyruszył do stacji meteorologicznej w Raciborzu. Znajdowała się ona w budynku późniejszego „Słoneczka", czyli SP 17 przy ulicy Lwowskiej. – Zamieszkaliśmy w kamienicy przy ul. Wojska Polskiego, a moim przyjacielem ze szkoły podstawowej był Alfred Chrobak,późniejszy właściciel piekarni. Najpierw uczyłem się na Kasprowicza, później przeniesiono nas do „Czwórki" na Wojska Polskiego, a w 1958 roku trafiłem do Liceum Ogólnokształcącego nr 6 na Dworskiej, czyli późniejszego II LO. Największy pogrom był z matematyki. Dwóje sypały się jedna po drugiej. Jak moja mama poszła na wywiadówkę i zobaczyła, że mam ich siedem to dostała szału i nie uspokoiło jej nawet tłumaczenie, że najlepsi w klasie z przedmiotów ścisłych dostawali trzy na szynach. Mama mojego kolegi Karola pocieszała potem moją, że przecież zawsze możemy pójść do pracy w Cegielni glinę deptać. W końcu jakoś wyszliśmy na prostą, ale osiemnaście osób po ósmej klasie odpadło – wspomina pan Maślanka.

Po wpadce z matematyką pani Władysława postanowiła, że syn pójdzie na medycynę. Mimo że marzył o geografii, wiedział, że z mamą się nie dyskutuje, więc grzecznie jej planom się podporządkował. – Zacząłem w Szczecinie, a po roku przeniosłem się na Akademię Medyczną do Katowic. Skończyłem studia i zostałem neurologiem – wspomina pan Stefan i żałuje, że mama tej chwili nie doczekała. Zmarła w 1967 roku, gdy jej syn jeszcze studiował.



Władysława Rodko – mama pana Stefana (z prawej) podczas stażu w krakowskim szpitalu

Dobrze być krakusem

Podczas zajęć w szpitalu, które zaczęły się jeszcze na studiach, panu Stefanowi najbardziej podobała się laryngologia. W 1969 roku z dyplomem w ręku trafił na staż do szpitala w Raciborzu, który odbywał na oddziale wewnętrznym u Józefa Buzka, pediatrii u Jana Koczenasza i ginekologii u Stefana Roszczakowskiego, który pełnił też funkcję dyrektora. – Żałowałem, że staż nie obejmował laryngologii, bo z doktorem Hoffmanem miałem świetny kontakt. Nie zdążyłem jeszcze skończyć praktyk, gdy przyszła do mnie kadrowa i przekazała, że brakuje neurologów i dla chcących się specjalizować w tym zakresie przewidziano stypendium wojewódzkiego wydziału zdrowia w Opolu. Postanowiłem skorzystać. Codziennie o 6.15 jeździłem pociągiem z Raciborza do Rybnika. Trafiłem na oddział doktora Zdzisława Gralewskiego, który na rybnicką neurologię przyjechał z Krakowa. Zrobiłem u niego I i II stopień specjalizacji. Później zastąpiła go doktor Anna Dragon – tłumaczy doktor.

W Klinice Neurochirurgii na Botanicznej w Krakowie, pan Stefan odbywał dwumiesięczny staż. – Było ciężko, bo krakusy przyjmują dobrze tylko swoich, ale jak się okazało, że urodziłem się w Krakowie i mieszkałem w dzieciństwie w samym centrum miasta to się wszystko obróciło o 180 stopni. Nagle w soboty nie musia-



Święta Bożego Narodzenia w 1944 roku. Mały Stefan na kolanach babci Weroniki, obok rodzice



Z rodzicami na Stacji Meteorologicznej w Raciborzu



Stefan i Helena Maślankowie z córką Moniką i synem Dominikiem



Obóz w Pleśnej lub Gąskach. Lekarz Stefan Maślanka czwarty z prawej.



Na balkonie szpitala przy ulicy Bema stoją doktorzy: Józef Buzek, Stefan Maślanka i Ernest Chroboczek. Z przodu Mirosława Macha i Regina Drożyńska.



Doktor Stefan Maślanka w swoim gabinecie w poradni neurologicznej NZOZ „Ocicka", którym kierował przez wiele lat

łem zostawać w szpitalu, a cały personel zrobił się bardzo miły – tłumaczy pan doktor.

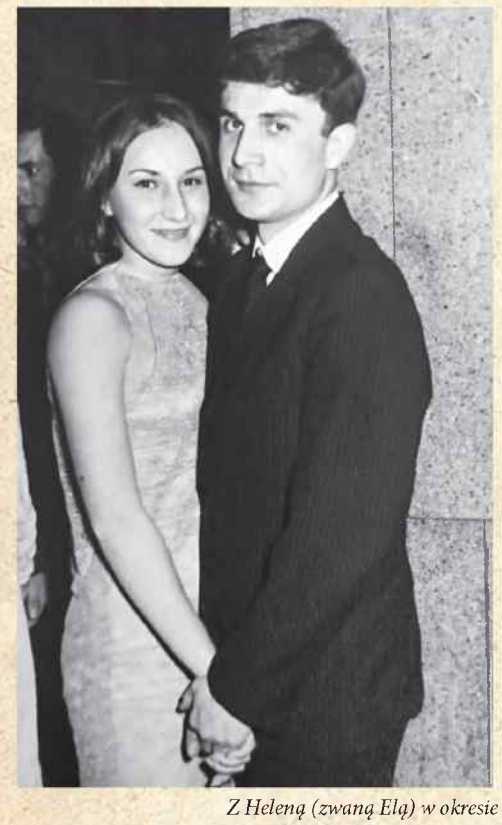
Erką do stolicy

W Raciborzu pracował w poradni neurologicznej przy Zborowej, a potem Ocickiej, gdzie mimo przejścia na emeryturę wciąż dwa razy w tygodniu przyjmuje pacjentów. Przez 15 lat jeździł też jako lekarz raciborskiego pogotowia, które najpierw miało swoją siedzibę przy ul. Sienkiewicza, a potem w starym szpitalu. – W Erce jeździłem pięć lat. Służyły nam popularne nyski a takiej obsady jak wtedy nie mają dzisiejsze karetki. Jechał lekarz, pielęgniarka, sanitariusz i kierowca. Wieźliśmy kiedyś z Rydułtów do Warszawy młodą pacjentkę po próbie samobójczej na plastykę tchawicy. Koło Piotrkowa Trybunalskiego musieliśmy ją reanimować, a do stolicy przyjechaliśmy dopiero koło północy. Nasi koledzy czekali na nas z kanapkami, ciastem i kawą. Pojedliśmy, odpoczęliśmy i wracaliśmy do Raciborza. Jak było wezwanie z Nowego Dworu to wiadomo było że do porodu. Tam się rodziło najwięcej dzieci. W bardziej skomplikowanych przypadkach zawoziliśmy chorych do szpitala psychiatrycznego w Branicach, albo na neurologię do Rybnika. Resztę przyjmował szpital w Raciborzu.

Piękne okoliczności przyrody

Znajomi twierdzą, że gdyby pan Stefan nie poznał swojej późniejszej żony Heleny, to niczego by w życiu nie miał. No może poza łóżkiem do spania. Resztę przeznaczyłby na podróże. Bakcyla połknął już jako dziecko, kiedy razem z rodzicami jeździł na wakacje do Zakopanego i Krakowa. Potem była wyprawa w rodzinne strony ojca po skończonej podstawówce.

Pod koniec liceum zaczęła się trwająca do końca studiów przygoda z autostopem, w której najpierw towarzyszył mu kolega, a później pani Helena, zwana przez męża Elą. Zjeździli całą Polskę wzdłuż i wszerz. – Zaliczyliśmy wszystkie szczyty Tatr. Pamiętam jak kiedyś podchodziliśmy pod Giewont. W połowie drogi uzmysłowiłam sobie, że nie wzięłam ze sobą żadnych leków na astmę, a były to czasy, gdy nikt nie znał komórek. Przerażona tym odkryciem spytałam Stefana: słuchaj, gdybym teraz dostała ataku to co ty byś zrobił? A on, jak zwykle ze stoickim spokojem, odpowiedział: No chyba lepiej umrzeć w tak pięknych okolicznościach przyrody, niż w śmierdzącym szpitalu – wspomina ze śmiechem pani Helena.





Z Heleną (zwaną Elą) w okresie narzeczeństwa i kilka lat później...

Europa za 100 dolarów

Możliwości wyjazdów poza granice Polski stwarzało młodym ludziom studenckie biuro podróży Almatur. Wycieczki do krajów Demoludu nie byłyby jednak możliwe bez odpowiednich wyników w nauce i środków finansowych. Te ostatnie zapewniała praca w spółdzielni studenckiej, gdzie, jak się później okazało, na myciu okien można było zarobić w ciągu tygodnia więcej niż za cały miesiąc pracy w szpitalu. Czyste szyby dawały więc widoki na ZSRR, NRD i Bułgarię. – W Związku Radzieckim zwiedzaliśmy Moskwę, Kijów i Odessę. Kierowca taksówki zawiózł nas na Cmentarz Nowodziewiczy, do cerkwi, w której odbywało się nabożeństwo i mauzoleum Lenina. Spaliśmy w orbisowskich hotelach tylko dla zachodnich gości, a z Odessy przywiozłem kupione u jubilera obrączki, po które musiałem się ustawić rano w kolejce – wspomina pan Maślanka i opowiada o dwutygodniowym wyjeździe do Bułgarii i murze berlińskim. Dla przyszłych lekarzy ciekawym doświadczeniem była też enerdowska plaża dla naturystów.

Po ślubie zaczęły się rodzinne wyjazdy pod namiot. – Do dziś mam zeszyt, w którym pisałam sobie co muszę ze sobą zabrać. Były tam sznurki na pranie, garnki, mydła, ręczniki, słowem wszystko co mogło się przydać na kempingu. A potem postanowiliśmy zwiedzić Europę za sto dolarów. Mieliśmy o takim tytule książkę i naprawdę za te sto dolarów zobaczyliśmy Francję i Włochy. Takie były przydziały dewiz, ale jak się wzięło do bagażnika dużego fiata chleby z piekarni pana Kozy, zupki w proszku i suchy prowiant to świat stał przed nami otworem – tłumaczy pani Helena i dodaje, że najpiękniejszą pamiątką przywiezioną z Włoch była ich córka Monika.

Goździk w podróżnej torbie

Poznali się w Zabrzu, gdzie na jednym osiedlu stały akademiki Akademii Medycznej i Państwowej Szkoły Medycznej Pielęgniarstwa. W karnawale przyszłe pielęgniarki zapraszały przyszłych lekarzy do siebie na potańcówki. Na jednej z nich piękna Helena dostrzegła niebieskookiego raciborzanina, ale, jak to bywa po latach, wersje pierwszego spotkania są dwie. Heleny: prosił do tańca wszystkie dziewczyny, ale każda mu odmawiała, więc się zlitowałam i z nim zatańczyłam. Wersja Stefana: stała pod ścianą bidulka, nikt z nią nie chciał tańczyć, to ją poprosiłem. Niezależnie od tego, jakimi pobudkami się kierowali, przetańczyli ze sobą cały wieczór i pozostali nierozłączni przez kolejnych 49 lat. – Był luty, gdy zapytał mnie o moje imieniny. Pomyślałam, że pewnie chce mi kupić jakiś prezent, bo pracuje w spółdzielni studenckiej i zarabia tam całkiem nieźle. Obawiałam się, że do sierpnia to możemy nie dotrwać razem, więc na szybko wymyśliłam datę 2 marca. Umówiliśmy się w parku. Jak go zobaczyłam z ogromną torbą podróżną, to aż mi serce szybciej zabiło, a on wyciągnął z niej jednego goździka i perłowy lakier do paznokci kupiony w Pewexie. Spakował to wszystko do torby, bo wstydził się iść z kwiatkiem w ręku – wspomina pani Maślanka.

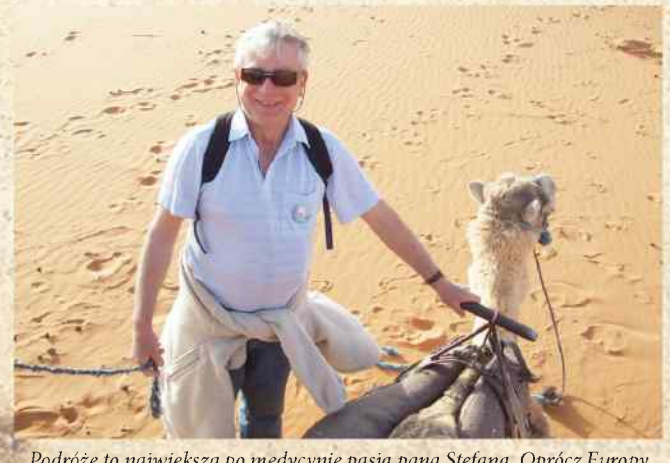
Ślub cywilny wzięli w sierpniu 1969 roku, bo pani Helena 1 września zaczynała pracę w Liceum Medycznym w Raciborzu. Kościelny odbył się w październiku w jej rodzinnych Wojkowicach. – Zamieszkaliśmy z teściem w kamienicy przy ulicy Wojska Polskiego. Kiedy przyszły na świat nasze dzieci: Grzegorz, Dominik i Monika przenieśliśmy się do mieszkania dwie klatki dalej, gdzie były lepsze warunki – tłumaczy pani Helena.

Po co się kłócić?

Do domu przy ulicy Marty wprowadzili się w 1997 roku. Stał się miejscem, w którym dziś spotyka się cała rodzina doktora Maślanki, do której z czasem dołączyło siedmioro wnuków. On lubi tu wracać po każdej dalekiej podróży. Poza tym jest minimalistą. Choć jego żona słynie ze zdolności kulinarnych i potrafi przygotować najbardziej wyszukane potrawy, jemu wystarczyłaby przysłowiowa kromka chleba. Jeśli zaś chodzi o zakupy, to zupełnie nie rozumie tej kobiecej potrzeby kupowania nowych ubrań, gdy są ich pełne szafy i jak sam przyznaje, „do śmierci nie zdąży ich zedrzeć".

– Jest mężem, z którym nie można się pokłócić. Ja muszę swoją złość wykrzyczeć, a on nigdy nie podnosi głosu. Na początku małżeństwa doprowadzało mnie to do szału i kiedyś w desperacji rzuciłam talerzem o podłogę. Wstał, pozbierał rozbite kawałki i ze swoim stoickim spokojem powiedział: no i po co ci to było? Teraz żyjemy w absolutnej symbiozie. Każde z nas ma własne zainteresowania i oboje je akceptujemy. Jak w każdym małżeństwie mieliśmy lepsze i gorsze dni, ale wiem, że to wszystko co mam, kim jestem i co wiem zawdzięczam Stefanowi, na którego zawsze mogłam liczyć i który dzielnie prowadzi mnie przez nasze wspólne życie – podsumowuje Helena Maślanka.

Katarzyna Gruchot



Podróże to największa po medycynie pasja pana Stefana. Oprócz Europy zwiedził Izrael, Chiny, Egipt i Maroko.



Dzień dobry! Nazywam się Olaf Zając. Jestem synem Natali i Maritna z Tworkowa. Rodzice po raz pierwszy mogli mnie przytulić 5 czerwca o godz. 20.25. Ważyłem wtedy 3620 g i miałem 56 cm. W domu czeka na mnie 5-letni brat Artur. Na zdjęciu przytula mnie mój tatuś.

Mała Liliana Białek jest nową mieszkanką Jastrzębia. Urodziła się 4 czerwca o godz 15.30. Na początek ważyła 3410 g i mierzyła 55 cm. Rodzicami dziewczynki są Michaela i Krzysztof. W domu na siostrę czeka Eliza (5).



To śliczne maleństwo to Maurycy Jerzy Sobeczko, syn Agnieszki i Tomka z Lysek. Chłopczyk urodził się 7 czerwca o godz. 9.57. Ważył wtedy 3570 g i miał 56 cm. Chłopczyk pozdrawia swoją siostrę Oliwię (6).





Przedstawiamy Wam małą Milenkę Kustos. Dziewczynka przyszła na świat 6 czerwca o godz 8.55. Ważyła wtedy 3430 g i mierzyła 56 cm. Mama to Bożena, a tato Dariusz. Milenka ma rodzeństwo: 14-letnią Kaję oraz 9-letnie siostry bliźniaczki Simonę i Nikolę.



Magdalena i Fabian z Raszczyc 6 czerwca powitali na świecie swojego syna. Seweryn Bednarski urodził się o godz. 3.00. Ważył wtedy 3300 g i miał 54 cm.



Dzień dobry! Nazywam się Laura Drzymała. Jestem córką Moniki i Tomasza z Pszowa. Rodzice po raz pierwszy mogli mnie przytulić 5 czerwca o godz. 22.55. Ważyłam wtedy 3280 g i miałam 53 cm. W domu czeka na mnie rodzeństwo: Filip (4), Wiktoria (5) i Maksymilian (6).

Angelika i Marcin z Raciborza po raz pierwszy mogli przytulić swojego syna 4 czerwca o godz. 22.55. Wojtek Baron przychodząc na świat ważył 2930 g i mierzył 49 cm.





Amelka przyszła na świat 9 czerwca o godz. 14.06. Ważyła wtedy 3770 g i mierzyła 56 cm. Jej mamusią jest Weronika z Raciborza.

Dominika i Krzysztof z Żerdzin po raz pierwszy mogli przytulić swojego syna 8 czerwca o godz. 4.00. Szymon Morawin przychodząc na świat ważył 3040 g i mierzył 54 cm.





Ta śliczna dziewczynka na zdjęciu to Marianna Mioduszewska. Przyszła na świat 4 czerwca o godz 16.37. Na początek ważyła 3220 g i mierzyła 56 cm. Rodzicami dziewczynki są Simona i Wojciech z Chałupek. Marianna na zdjęciu pozuje w ramionach taty.





Przedstawiamy wam małego Wojciecha Ziajskiego, syna Weroniki i Artura z Zawady Książęcej. Chłopczyk urodził się 12 czerwca o godz. 19.05. Ważył wtedy 3650 g i miał 57 cm. W domu czeka na niego rodzeństwo: Dominika, Adam i Norbert.

Ten słodki maluszek na zdjęciu to Michał Chojnacki, syn Angeliki i Marka z Krzanowic. Chłopczyk urodził się 11 czerwca o godz. 15.15. Ważył wtedy 2750 g i miał 53 cm.





Mały Oskar Rudzik jest nowym mieszkańcem Jejkowic. Jego rodzicami są Wioleta i Robert. Chłopczyk urodził się 11 czerwca o godz. 16.00. Ważył wtedy 3380 g i miał 56 cm. 3-letnia Oliwia to siostra Oskara.



Ten chłopczyk na fotografii to Wojciech Borek, który urodził się 8 czerwca o godz. 18.20. Ważył 3250 g i mierzył 51 cm. Jego rodzicami są Monika i Marcin z Godowa.

Marcelina Marek jest nową mieszkanką Kuźni Raciborskiej. Przyszła na świat 10 czerwca o godz. 10.05. Jej pierwsza waga to 3780 g, a pierwsza długość to 57 cm. Marcelina pozdrawia swoją mamę Annę, tatę Adama oraz swoje siostry Lenkę i Ewę.





Aleksandra i Michał z Żytnej powitali na świecie swojego syna Mikołaja Lincner. Chłopczyk urodził się 13 czerwca o godz. 8.44. Ważył wtedy 3600 g i mierzył 55 cm. W domu na braciszka czeka Martyna (17).

Antoni Hercog urodził się 14 czerwca o godz. 8.30. Ważył wtedy 3980 g i mierzył 58 cm. Jego rodzicami są Małgorzata i Błażej z Raciborza.

Bartosz Niestrój przyszedł na świat 12 czerwca o godz. 4.05. Ważył wtedy 3660 g i mierzył 58 cm. Jego mama to Nikol, a tato Adrian. Rodzina mieszka w Kuźni Raciborskiej.





Natalia i Wojciech z Raciborza 13 czerwca powitali na świecie swojego syna. Bartosz Karpiński urodził się o godz. 13.10. Ważył wtedy 3180 g i miał 55 cm.



Ta ślicznotka ze zdjęcia to Liliana Brzoska, córka Patrycji i Rafała z Siedlisk. Urodziła się 12 czerwca o godz. 12.30. Przy wzroście 56 cm ważyła 3250 g.

Oliwier Zbróg urodził się w Raciborzu 13 czerwca o godz. 16.50. W tym momencie ważył 2810 g i mierzył 49 cm. Jego rodzice Jolanta i Aleksander są mieszkańcami Raciborza.







Rok 1947. Klasa z nauczycielem, a jednocześnie kierownikiem szkoły Antonim Radeckim (krawat w paski), a za nim w jasnej sukience mama pani Krystyny, Elfryda. Klasę tworzyli: Józef Dudek, Alfred Kałus, Mandrysz (Manek), Jan Kubenko, Józef Gańczorz, Alojzy Kocur, Józef Szmid, Henryk Knura, Józef Otawa oraz dziewczęta (od lewej): Anna Krzykała, Maria Plura, Bronisława Wyczyszczok, Elfryda Filip, Anna Kajstra, Irena Witeczek, Gertruda Kostka, Jadwiga Franica, Krystyna Kubenko. Dolny rząd, siedzą: Maria Gawron, Gertruda Trybisz, Gertruda Orzyszek, nauczyciel Antoni Radecki, Gertruda Blendowska, Jadwiga Wyczyszczok i Maria Gawliczek. Na ziemi siedzą: Franciszek Trybisz, Adamek, Teodor Cycka i Teofil Bulka



Helena Mazurkówna ze swymi harcerkami i dziewczynami z Kobyli, rocznik 1020 – 1926

Powojenna szkoła w Kobyli



Harcerki podczas podróży do Wisły



Klasa VIII, rok 1969, w środku Krystyna Zielonka z domu Orzyszek. Nauczyciele od lewej: Maria Bugiel, Aniela Mandrysz (córka pana Radeckiego), Alojzy Otręba – kierownik szkoły, Irena Knura i Józef Rumpel



Klasa I, rok 1947, nauczyciel Antoni Radecki



Najmłodsze dzieci z Kobyli, ok. 1948 r.



Klasa VI, rok 1966, w środku nauczyciel Zygmunt Kozub



Klasa z tradycyjnymi ławkami, lata 1977 – 1978, nauczycielka Irena Knura



Nauczyciel Alojzy Otręba z uczniem przy tablicy, rok 1954.



Rok 1950, pierwszaki z tradycyjnymi titami (rogami obfitości), nauczyciele – Aniela Mandrysz i Ludwik Brodziński



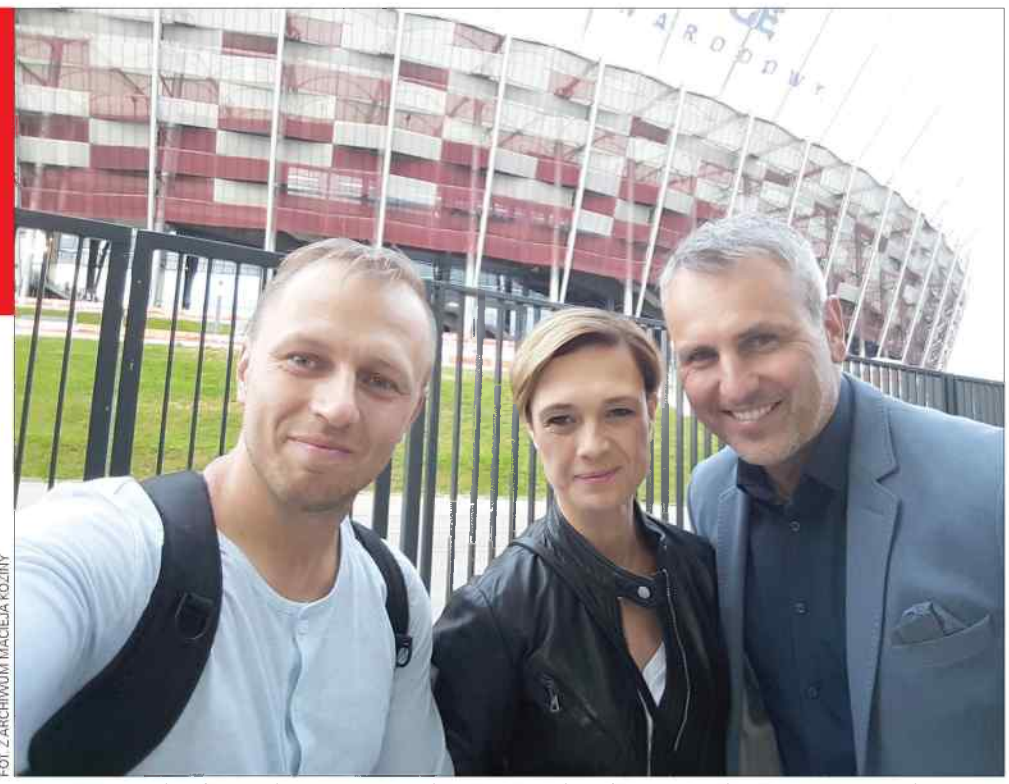
Klasa III, lata 1949 – 1950, nauczyciel Ludwik Brodziński



Klasa pierwsza z nauczycielem Ludwikiem Brodzińskim

FOT. ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH I ARCHIWUM INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

KILOMETRY z reprezentacją



FOT. Z ARCHIWUM MACIEJA KOZINY

Autor tekstu z dziennikarzami TVP Sport – Pauliną Chylewską i Jackiem Kurowskim. Sławy ekranu można spotkać na meczach kadry

Pisząc ten tekst siedzę w pociągu do Warszawy. Jadę na mecz towarzyski Polski z Litwą.

Pojedynek z Litwinami był ostatnią grą kontrolną polskich piłkarzy przed mistrzostwami świata w Rosji. Dostali się na mundial po 12 latach przerwy. Reprezentacji Polski, nie tylko w piłce nożnej kibicuję od dzieciństwa, ale od dwóch lat zacząłem podążać za nią zarówno jako dziennikarz i fotoreporter. Dokładnie dwa lata temu przyznano mi akredytację na mecz Polaków z Holendrami w Gdańsku. Dla mnie osobiście było to coś nowego, dla Nowin Raciborskich prestiż, bo na mecze polskiej kadry ma dostęp około setka fotoreporterów z kraju i zagranicy. Mecz z Holandią był wówczas jednym z dwóch rozgrywanych tuż przed Euro 2016, gdzie Polska walczyła miejsce w czołowej ósemce Starego Kontynentu. Po sukcesie polskich piłkarzy (najlepszy wynik w historii) postanowiłem napisać artykuł o kibicach z naszego regionu, którzy wybrali się wówczas do Francji, aby naszych dopingować. W ten sposób poznałem Waltera z Pietraszyna, kibica, który ma już 20–letnie doświadczenie w podążaniu za kadrą. Namówił mnie na wyjazd do Kazachstanu. Był to pierwszy mecz eliminacji do mundialu w Rosji. Postanowiłem wykorzystać przywilej i mecz w Astanie miałem przyjemność fotografować jako jeden z zaledwie kilku fotoreporterów (piłka nożna w Kazachstanie nie cieszy się popularnością, a dla polskich dziennikarzy wyjazd okazał się zbyt kosztowny i redakcje nie wysyłały swoich przedstawicieli). Tak zaczęła się większa przygoda, lecz związana ze stadionowym kibicowaniem. Do mnie i Waltera dołączyli koledzy, którzy również zapragnęli przeżywać emocje i tak byliśmy na wszystkich wyjazdowych meczach eliminacji do MŚ – w Bukareszcie, Podgoricy, Kopenhadze i Erywaniu. W tych miejscach wspieraliśmy Polaków z pozycji kibica, natomiast ja mecze domowe rozgrywane na PGE Narodowym spędzałem w roli fotoreportera.

Polacy wywalczyli awans na mundial, więc już pół roku temu zaczęliśmy przygotowywać się do wyjazdu. Rosjanie zabezpieczyli się możliwie jak najlepiej. Kibic poza zakupem drogich biletów (najtańsze 105 dolarów) musiał wyrobić FAN ID, czyli dowód kibica, dzięki któremu będzie identyfikowany po stronie rosyjskiej. Nam to ma ułatwić podróże i przemieszczanie się na miejscu, bowiem komunikacja dzięki FAN ID ma być bezpłatna. W gronie sześciu osób wyruszamy w dniu meczu Polski z Senegalem. Najpierw w nocy samochodem do Pragi, następnie samolotem do Moskwy i na mecz. Później przyjdzie czas na zwiedzanie stolicy i przemieszczenie się do Kazania na drugi mecz Polaków z Kolumbią. Na tym nasz scenariusz się kończy, a czy będzie kontynuacja wiele zależy od polskich piłkarzy, bo jeśli awansują do następnej rundy MŚ – my z pewnością będziemy chcieli podążyć za naszymi piłkarzami...

Maciej Kozina

Anita i jej ulubiona piłkarka

Anita Buchta ze Świerklan, piłkarka SWD Wodzisław Śląski jest jedną z najbardziej wiernych fanek reprezentantki Polski w piłce nożnej kobiet – Eweliny Kamczyk.



FOT. ARCHIWUM ANITY BUCHTY

Kamczyk, która pochodzi z Krzyżanowic rozegrała ostatnio pięćdziesiąty mecz w kadrze narodowej. Na meczu obecna oczywiście była Anita, która nie tylko kibicuje Ewelinie, ale też z piłkarką się zaprzyjaźniła. – Nigdy nie sądziłam, że największe marzenie jakie miałam się spełni. Wszystko zaczęło się od momentu kiedy zupełnie przypadkiem spotkałam Ewelinę. Podeszłam i spytałam czy można sobie zrobić z nią zdjęcie. W tej radości, nie dowierzałam, że to ona, a moje marzenie się spełniło – opowiada Anita, która gra w drugoligowym SWD Wodzisław Śląski.

Anita zawsze marzyła, aby poznać swoją ulubioną piłkarkę i stało się to w najbardziej nieoczekiwanym momencie. – Zaprosiliśmy Ewelinę na trening SWD Wodzisław Śl., a ona się zgodziła i zagościła nawet u nas kilka razy co było czymś niezwykłym. Nie dość, że mogłam ją osobiście poznać, to jeszcze przyjechała do nas na trening i miałam ten zaszczyt z nią potrenować, porozmawiać, czy też zrobić wspólne zdjęcie. Kibicuje Ewelinie, ma świetną technikę której można jej pozazdrościć, uwielbiam jej zwody, którymi czaruje rywalki. Jest dla mnie boiskowym magikiem i tak jak ja uwielbia Cristiano Ronaldo. Lubię ją też za to, jakim jest człowiekiem. Nie wywyższa się, a zawsze pomoże czy doradzi. Zawsze też pomaga w aukcjach charytatywnych, co jest godne podziwu. Jest dla mnie wielkim wzorem do naśladowania i nie wyobrażam sobie tego, żebym jej nie kibicowała – powiedziała 19–letnia Anita Buchta.

Mimo, że do Łęcznej gdzie gra Ewelina jest daleko, a polska reprezentacja często gra jeszcze dalej to Anita jeździ na mecze, aby oglądać grę Kamczyk. – Byłam na jej meczu już 10 razy i pewnie pojadę znowu. Są to emocje nie do opisania i wiem, że warto jeździć tyle kilometrów i kibicować Ewelinie. Jeśli kiedyś miałabym możliwość wybrania czy chcę trenować np. z Robertem Lewandowskim czy Eweliną Kamczyk, to bez wahania wybrałabym Ewelinę. Marzenia się spełniają – powiedziała młoda piłkarka SWD Wodzisław Śląski.

(kozz)

Artur Grela zmienił klub. Zagra w Superlidze

ZOOLeszcz Gwiazda Bydgoszcz to nowy klub pochodzącego z Żerdzin wychowanka Naprzodu Borucin – Artura Greli. Tenisista stołowy zmienił barwy klubowe z Unii–Olimpii Grudziądz, gdzie występował w pierwszej lidze na ZOOLeszcz Gwiazdę Bydgoszcz, która w minionym sezonie zajęła czwarte miejsce w Superlidze.

To świetny prezent dla Greli, który za tydzień będzie miał dopiero osiemnaste urodziny. – Myślę, że granie w Superlidze to dla mnie wielka szansa. Cieszę się, że dostałem propozycję z Bydgoszczy, bo jest to klub z najwyższej półki. Kontrakt mam na jeden sezon i mam być podstawowym zawodnikiem drużyny, ponieważ w każdym zespole Superligi musi występować przynajmniej jeden polski zawodnik – powiedział nam Artur Grela.

Artur rozpoczynał przygodę z tenisem stołowym w Naprzodzie Borucin, gdzie grał w II lidze. Obecnie młody żerdzinianin jest także członkiem juniorskiej reprezentacji Polski.

(kozz)



FOT. GWIAZDA BYDGOSZCZ

Artur Grela ma być podstawowym zawodnikiem swojego nowego klubu

REPREZENTACJA POLSKI
na Mundial w Rosji 2018



Reprezentacja Polski przed meczem towarzyskim z Chile w Poznaniu (2:2). Stoją od lewej: Grzegorz Krychowiak, Maciej Szczęsny, Jan Bednarek, Łukasz Piszczek i Kamil Grosicki. W przysiadzie od lewej: Jakub Błaszczykowski, Michał Pazdan, Maciej Rybus, Karol Linetty, Robert Lewandowski i Piotr Zieliński.

FOT. MACIEJ KOZINA

nowiny RACIBORSKIE

nowiny.pl

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XXXIV kolejka (13/16.06.2018)

Unia Turza Śl. – Rekord Bielsko-Biała	**2:0** (1:0)
Ruch Zdzieszowice – Polonia Głubczyce	**1:2** (1:1)
Zielona Góra – Pniówek Pawłowice	**0:3** (0:1)
Ślęza Wrocław – Polkowice	**2:2** (1:1)
Zagłębie Lubin II – Stal Brzeg	**1:1** (0:0)
Stilon Gorzów – Miedź Legnica II	**3:1** (3:0)
Piast Żmigród – Lechia Dzierżoniów	**2:1** (1:0)
Skra Częstochowa – Stal Bielsko-Biała	**3:1** (1:1)
Tarnowskie Góry – Górnik Zabrze II	**2:0** (0:0)

TABELA KOŃCOWA

1. Skra Częstochowa	34	66	59:28
2. Ślęza Wrocław	34	64	67:48
3. Gwarek Tarnowskie Góry	34	63	56:40
4. Stal Brzeg	34	60	69:46
5. Polkowice	34	59	64:43
6. Piast Żmigród	34	57	56:43
7. Ruch Zdzieszowice	34	49	57:44
8. Rekord Bielsko-Biała	34	46	49:50
9. Zagłębie Lubin II	34	46	53:57
10. Stal Bielsko-Biała	34	46	41:48
11. Lechia Dzierżoniów	34	46	55:58
12. Stilon Gorzów	34	44	59:61
13. Pniówek Pawłowice	34	43	43:51
14. Miedź Legnica II	34	41	42:56
15. Górnik Zabrze II	34	39	56:63
16. Unia Turza Śląska	34	36	50:62
17. Falubaz Zielona Góra	34	33	48:67
18. Polonia Głubczyce	34	22	37:96

IV LIGA (ŚL. ZPN - GRUPA 2)

Mecz barażowy o awans do III ligi (16.06.2018)

Bytomski Sport – Ruch Radzionków	**1:1** (1:0)

ZAPOWIEDŹ

Mecz rewanżowy o awans do III ligi (20.06.2018)

Ruch Radzionków – Bytomski Sport (śr 18:00).

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XVI zaległa kolejka (16/17.06.2018)

Pszów – Buków	**1:2** (0:1)
Brzezie – Tworków	**2:1** (0:1)
Rudy – Chałupki	**5:2** (3:0)
Studzienna – Kobyla	**3:2** (1:2)
Nowa Wieś – Pietrowice Wielkie	**3:2** (2:0)
Lyski – Kornowac	**1:3** (0:2)
Zawada Książęca – Gorzyce	**2:3** (1:1)
Gaszowice II – Turza Śląska II	**0:3** (0:1)

TABELA KOŃCOWA

1. Gorzyce	30	76	106:24
2. Kornowac	30	64	87:46
3. Tworków	30	57	85:43
4. Studzienna	30	56	84:48
5. Buk Rudy	30	49	63:57
6. Kobyla	30	45	84:70
7. Pietrowice Wielkie	30	42	60:66
8. Nowa Wieś	30	40	56:62
9. Lyski	30	39	62:78
10. Brzezie	30	39	41:43
11. Zawada Książęca	30	37	47:71
12. Turza Śląska II	30	36	60:75
13. Chałupki	30	32	55:70
14. Pszów	30	29	44:68
15. Buków	30	28	47:100
16. Gaszowice II	30	19	39:99

ZAPOWIEDZI

Mecze barażowe o prawo gry w A klasie (23/27.06.2018)

Kuźnia Raciborska – Chałupki (sb 17:00), Chałupki – Kuźnia Raciborska (śr 17:30).

Uwaga! Gospodarz pierwszego meczu zostanie wylosowany przez Wydział Gier (w czwartek).

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

XXX kolejka (16.06.2018)

Zory – Gotartowice	**3:3** (3:1)
Radlin – Baranowice	**4:0** (1:0)
Czerwionka – Ochojec	**2:0** (1:0)
Boguszowice – Łaziska	**2:3** (1:0)
Szczejkowice – Jejkowice	**2:1** (1:0)
Orzepowice – Chwałowice	**2:10** (0:7)
Wilchwy – Kamień	**4:0** (4:0)
mecz zakończony w 19 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości	
Gołkowice – Bełk II	**0:6** (0:6)
mecz zakończony w 39 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gospodarzy	

TABELA KOŃCOWA

1. Chwałowice	30	74	128:31
2. Czerwionka	30	73	101:23
3. Ochojec	30	67	97:35
4. Bełk II	30	48	68:37
5. Orzepowice	30	47	70:71
6. Wilchwy	30	45	80:58
7. Zory	30	42	67:63
8. Radlin	30	39	60:54
9. Gotartowice	30	38	53:63
10. Kamień	30	38	61:82
11. Jejkowice	30	36	50:77
12. Szczejkowice	30	35	65:102
13. Baranowice	30	34	52:83
14. Łaziska	30	29	46:90
15. Boguszowice	30	29	54:83
16. Gołkowice	30	13	25:125

ZAPOWIEDZI

Mecze barażowe o prawo gry w A klasie (24/30.06.2018)

Czuchów – Boguszowice (nd 11:00), Boguszowice – Czuchów (sb 17:00).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XXX kolejka (16/17.06.2018)

Gamów – Adamowice	**3:2** (1:1)
Pawłów – Górki Śląskie	**3:3** (3:1)
Zabełków – Nieboczowy	**1:2** (0:2)
Rzuchów – Krzyżkowice	**1:3** (0:0)
Owsiszcze – Ruda Kozielska	**3:1** (0:0)
Jankowice – Rogów II	**2:8** (0:3)
Markowice – Ocice Racibórz	**3:1** (2:0)
Czyżowice II – Kuźnia Raciborska	**1:0** (0:0)

TABELA KOŃCOWA

1. Pawłów	30	70	105:48
2. Górki Śląskie	30	69	75:38
3. Kuźnia Raciborska	30	68	84:35
4. Markowice	30	68	91:39
5. Rogów II	30	53	77:70
6. Nieboczowy	30	48	77:49
7. Adamowice	30	44	76:66
8. Owsiszcze	30	42	65:43
9. Ocice Racibórz	30	40	51:65
10. Ruda Kozielska	30	38	68:68
11. Krzyżkowice	30	33	53:57
12. Zabełków	30	32	43:64
13. Gamów	30	31	58:91
14. Czyżowice II	30	29	49:96
15. Rzuchów	30	15	44:129
16. Jankowice	30	13	41:99

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Mecze barażowe o awans do B klasy (09/16.06.2018)

Bolesław – Gorzyce II	**1:2** (0:1)
Gorzyce II – Bolesław	**3:3** (0:1)

POLECAMY



B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

XXX kolejka (16/17.06.2018)

Czuchów – Rowień	**2:1** (0:0)
Krostoszowice – Szeroka	**1:7** (0:3)
Polaris Zory – Niewiadom	**4:7** (4:3)
Grabownia-Golejów – Godów	**6:0** (1:0)
Jastrzębie-Bzie – Forteca Świerklany II	**2:4** (0:2)
Stanowice – Mszana	**6:1** (1:1)
Dębieńsko – Jankowice	**5:1** (3:0)
Palowice – Rogoźna	**3:0** (wo)
drużyna gości oddała mecz walkowerem	

TABELA KOŃCOWA

1. Niewiadom	30	70	111:49
2. Dębieńsko	30	62	107:51
3. Czuchów	30	61	110:69
4. Szeroka	30	58	108:68
5. Rowień	30	54	73:48
6. Grabownia-Golejów	30	54	99:55
7. Palowice	30	50	84:58
8. Mszana	30	47	71:73
9. Godów	30	43	52:59
10. Stanowice	30	40	67:94
11. Krostoszowice	30	38	77:73
12. Jankowice	30	33	62:63
13. Forteca Świerklany II	30	28	65:75
14. Polaris Zory	30	25	55:109
15. Jastrzębie-Bzie	30	19	46:106
16. Rogoźna	30	3	15:152

ZAPOWIEDZI

Mecze barażowe o prawo gry w B klasie (24/30.06.2018)

Połomia II – Forteca Świerklany II (nd 11:00), Forteca Świerklany II – Połomia II (sb 17:00).

JUNIORZY MŁODSI B1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIV kolejka (16/17.06.2018)

Ruptawa – Tworków	**9:0** (4:0)
Rój – Turza Śląska	**6:0** (1:0)
Rydułtowy – Gotartowice	**1:3** (0:2)
Zory – Unia Racibórz II	**3:0** (wo)
Radlin – ROW Rybnik II	**0:3** (wo)
drużyna gospodarzy oddała mecz walkowerem	

Zaległy mecz XI kolejki (13.06.2018)

ROW Rybnik II – Zory	**4:1** (0:0)

TABELA KOŃCOWA

1. Gotartowice	14	32	44:23
2. ROW Rybnik II	14	32	62:12
3. Radlin	14	27	37:22
4. Ruptawa	14	27	56:24
5. Zory	14	22	32:31
6. Unia Racibórz II	14	22	33:38
7. Rydułtowy	14	17	24:34
8. Tworków	14	14	25:45
9. Rój	14	8	17:50
10. Turza Śląska	14	1	22:73

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RYBNIK)

XIV kolejka (17.06.2018)

Stanowice – Ochojec	**0:0**
Szczejkowice – Czuchów	**1:11** (0:8)
Szeroka – Świerklany	**0:3** (wo)
drużyna gospodarzy oddała mecz walkowerem	
Jankowice – pauza	

TABELA KOŃCOWA

1. Świerklany	12	31	57:11
2. Czuchów	12	30	57:14
3. Jankowice	12	27	55:24
4. Ochojec	12	13	32:39
5. Stanowice	12	11	28:47
6. Szczejkowice	12	5	17:62
7. Szeroka	12	4	16:65

TRAMPKARZE C1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIV kolejka (16/17.06.2018)

Zory II – ROW Rybnik II	**4:1** (2:1)
Rymer Rybnik – Gołkowice	**6:3** (1:2)
Świerklany – Gorzyce	**3:2** (1:2)
Forteca Świerklany – Jedłownik	**0:6** (0:2)

TABELA KOŃCOWA

1. Zory II	14	32	69:23
2. Jedłownik	14	32	66:19
3. Świerklany	14	23	26:32
4. Gorzyce	14	23	68:35
5. Forteca Świerklany	14	20	40:38
6. Gołkowice	14	16	38:73
7. ROW Rybnik II	14	9	23:53
8. Rymer Rybnik	14	5	28:85

POLECAMY

Lokalny przegląd sportowy
przy współpracy Nowin Raciborskich i Nowin Wodzisławskich
nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE RV

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XII kolejka (15/18.06.2018)

Krzanowice – Rudy	**8:0** (2:0)
Gracz Lyski – Borucin	**7:2** (1:1)
Gaszowice – Markowice	**6:1** (3:0)
Studzienna – Rudnik	(pn 17:00)

TABELA

1. Gracz Lyski	12	34	81:10
2. Krzanowice	12	30	59:12
3. Rudy	12	24	37:23
4. Borucin	12	16	58:36
5. Rudnik	11	13	38:32
6. Studzienna	11	12	34:58
7. Gaszowice	12	4	20:74
8. Markowice	12	4	9:91

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RYBNIK)

XIV kolejka (16.06.2018)

Orzepowice – Rój	**2:4** (1:2)
Rogoźna – Książenice	**1:11** (1:4)
Skrzyszów – Baranowice	**4:4** (0:2)
Jastrzębie-Bzie – Chwałowice	**2:3** (0:2)

TABELA KOŃCOWA

1. Skrzyszów	14	29	48:40
2. Chwałowice	14	25	56:22
3. Orzepowice	14	23	39:37
4. Rój	14	22	37:29
5. Baranowice	14	20	31:28
6. Książenice	14	16	50:43
7. Jastrzębie-Bzie	14	13	24:34
8. Rogoźna	14	9	27:79

TRAMPKARZE MŁODSI C2 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIV kolejka (15/17.06.2018)

Moszczenica – Rydułtowy	**0:1** (0:1)
Bełk – Unia Racibórz II	**3:4** (1:3)
ROW Rybnik II – Radlin	**2:3** (1:2)
Rogów – pauza	

Zaległy mecz XIII kolejki (11.06.2018)

Rydułtowy – Bełk	**4:1** (1:0)

TABELA KOŃCOWA

1. Rydułtowy	12	33	66:9
2. Unia Racibórz II	12	24	58:35
3. Radlin	12	18	37:32
4. Moszczenica	12	14	24:36
5. Bełk	12	14	20:26
6. ROW Rybnik II	12	9	14:50
7. Rogów	12	9	18:49

TRAMPKARZE MŁODSI C2 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Rozgrywki bieżącego sezonu zakończyły się 09.06.2018 roku.

Uwaga! Wydział Gier zweryfikował nierozegrany mecz: Pszów – Górki Śląskie, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.

TABELA KOŃCOWA

1. Lubomia	10	24	52:17
2. Unia Racibórz III	10	22	60:37
3. Pszów	10	21	36:22
4. Cyprzanów	10	10	32:58
5. Górki Śląskie	10	7	18:40
6. Krzyżanowice	10	4	17:41

TRAMPKARZE MŁODSI C2 (PODOKRĘG RYBNIK - GRUPA B)

Rozgrywki bieżącego sezonu zakończyły się 09.06.2018 roku.

Uwaga! Wydział Gier zweryfikował nierozegrany mecz: SWD Wodzisław Śląski – Czerwionka, jako walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.

TABELA KOŃCOWA

1. Jejkowice	8	20	32:8
2. Czerwionka	8	15	32:17
3. Moszczenica II	8	12	23:10
4. SWD Wodzisław Śląski	8	9	34:13
5. Polaris Żory	8	0	2:75

(ak)

AWANSE I SPADKI – aktualne na dzień 17.06.2018 r.

Po ostatnim gwizdku każdego sezonu piłkarskiego, najwięcej emocji wzbudzają kwestie awansów i spadków. Na podstawie obowiązujących regulaminów (od II ligi do C klasy), powstał wykaz drużyn, które mają powody do radości, ale też i zmartwień. Zaznaczamy, że mogą jeszcze nastąpić drobne korekty, spowodowane wycofaniem się innych zespołów z rozgrywek.

II liga (PZPN)
- Awans do I ligi: GKS 1962 Jastrzębie, ŁKS Łódź, KS Warta Poznań, RKS Garbarnia Kraków – po barażach.
- Spadek do III ligi: KS Legionovia Legionowo, KS Gwardia Koszalin, KS Wisła Puławy, MKS Kluczbork.

III liga – grupa 3 (PZPN)
- Awans do II ligi: KS Skra Częstochowa.
- Spadek do IV ligi: KS Polonia Głubczyce, KS Falubaz Zielona Góra, KS Unia Turza Śląska, KS Górnik Zabrze II.

IV liga – grupa 2 (Śl. ZPN)
- Udział w barażach o awans do III ligi: Bytomski Sport.
- Spadek do klas okręgowych: MKS Lędziny, KP Beskid Skoczów, KS Kuźnia Ustroń.
- Udział w barażach o utrzymanie w IV lidze: TS Podbeskidzie Bielsko-Biała II.

Klasa okręgowa – grupa 2 (Śl. ZPN)
- Awans do IV ligi: KS Slavia Ruda Śląska.
- Spadek do A klasy: LKS Raszczyce, MKS Zaborze, ŁTS Łabędy.

Klasa okręgowa – grupa 3 (Śl. ZPN)
- Awans do IV ligi: KS Płomień Połomia.
- Spadek do A klasy: LKS 46 Naprzód Zawada, KS 1905 Krzanowice, MKS 32 Radziejów-Popielów.

A klasa (Podokręg Racibórz)
- Awans do klasy okręgowej: KS Czarni Gorzyce, KS Kornowac.
- Spadek do B klasy: GKS Dąb Gaszowice II, LKS Wypoczynek Buków, TS Górnik Pszów.
- Udział w barażach o utrzymanie w A klasie: LKS Chałupki.

A klasa (Podokręg Rybnik)
- Awans do klasy okręgowej: GKS Pierwszy Chwałowice, MKS Czerwionka.
- Spadek do B klasy: KS 27 Gołkowice.
- Udział w barażach o utrzymanie w A klasie: KS Górnik Boguszowice.

B klasa (Podokręg Racibórz)
- Awans do A klasy: LKS Pawłów, LKS Górki Śląskie.
- Spadek do C klasy: LKS Jankowice, LKS Strzelec Rzuchów, LKS Naprzód Czyżowice II, LKS Gamów.
- Udział w barażach o awans do A klasy: KS Stal Kuźnia Raciborska.

B klasa (Podokręg Rybnik)
- Awans do A klasy: KS Polonia Niewiadom, LKS Dąb Dębieńsko.
- Spadek do C klasy: LKS Jedność Rogoźna, LKS Zryw Jastrzębie-Bzie, MKS Polaris Żory.
- Udział w barażach o awans do A klasy: KS Płomień Czuchów.
- Udział w barażach o utrzymanie w B klasie: LKS Forteca Świerklany II.

C klasa – grupa 1 (Podokręg Racibórz)
- Awans do B klasy: LKS Rozwój Bełsznica, KS Czarni Gorzyce II – po barażach.

C klasa – grupa 2 (Podokręg Racibórz)
- Awans do B klasy: LKS Grzegorzowice.

C klasa (Podokręg Rybnik)
- Awans do B klasy: KS Szczerbice, KS 25 Kokoszyce.
- Udział w barażach o awans do B klasy: KS Płomień Połomia II.

(ak)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Płacimy najlepiej, 792-785-493.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych, tel. 501-011-090.

• Racibórz i okolice kupimy twoje auto. Osobowe, dostawcze, każdy stan oraz marka. Płacimy najwięcej. Wystawiamy dokumenty urzędowe do wyrejestrowania pojazdu. Złomowanie, kasacja, auto-skup. Trudne sprawy to nasz priorytet. Zwrot OC. tel. 501-525-515 całodobowo.

USŁUGI - CZĘŚCI

• Serwis auto gaz, ul. Świerklańska 5. Montaż, serwis LPG, tel. 32-733-07-33, 503-949-821, raty, samochód zastępczy.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, pożyczki pozabankowe, chwilówki. AT-B finanse ul. Browarna 2, tel. 534-944-666.

• Kredyty firmowe i inwestycyjne, leasingi, oddłużanie, bez BIK, do 500 tys., tel. 730-900-907.

• Konsolidacja chwilówek i innych zobowiązań. Do 200 tys. Darmowy dojazd, tel. 32-700-70-40, 730-809-809.

• Kredyty z komornikiem, oddłużeniowe - czyszczenie BIK. Darmowy dojazd do klienta, tel. 730-900-907.

• Obniż ratę swojego kredytu, tel. 32-700-76-97.

• Kredyty, bez BIK, oddłużeniowe, pozabankowe. Dojazd do klienta, tel. 32-700-78-98

• Nowość na rynku Kangur Pożyczka. Do 3000 zł, na miesiąc lub 12 m-cy, z komornikiem, tel. 533-253-653.

• Bank odmówił Ci kredytu ? Szukasz zaufanej firmy, nie chcesz ryzykować w Internecie? Sprawdź naszą ofertę chwilówek, pożyczek i kredytów. Wysoka przyznawalność!! Wodzisław Śląski, ul. Księżnej Konstancji 2a, 32 455-19-92

MATRYMONIALNE

• Szukasz Miłości ? Prawdziwe oferty, vip, katalog fotoofert, dojazd www.zolyty.pl , tel. 730-251-897

NAUKA

• Matematyka, statystyka, ekonometria. Pomoc uczniom i studentom. Przygotowanie do egzaminów. Racibórz, Matejki 4/2, tel. 32-415-25-84.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie M-3, 38 m², pierwsze piętro z garażem w Rydułtowach, os. Orłowiec. Wszelkie informacje pod numerem: 514-247-192.

• Okazja! Sprzedam mieszkanie Racibórz, Katowicka, 53,48 m kw., 3-pokojowe, cena 92.000 zł, 516-851-244

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę w Tworkowie mieszkanie na I p., 70 m kw., 2-pokojowe, 0049/170210-5434.

• Wynajmę mieszkanie w centrum Raciborza. 2 pokoje z kuchnią, od zaraz. Tel. 606-124-033.

• Do wynajęcia umeblowane pokoje z łazienkami w Raciborzu, tel.600-801-134.

PRACA

DAM PRACĘ

• Niemcy- praca dla fachowców: murarz, cieśla szalunkowy, zbrojarz, pracownik ziemny/drogowy, brukarz. Stawka 11,75 eur brutto/h. Wymagana znajomość budowlanego j. niemieckiego, tel. 32 450 83 32, KRAZ15006

• Praca w krajach UE tel. 517-982-423, 32-414-73-55. KRAZ13192. CV proszę przesłać na: biuro@job4everybody.com

• Night club zatrudni panie, 514-353-100.

• Poszukuję opiekunek do starszych osób w Niemczech. Wymagana znajomość języka niemieckiego w stopniu komunikatywnym. Wynagrodzenie miesięczne 1200 - 1800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049/2064-443-2033, kom. 0049/1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Poszukujemy stolarza, pomocnika stolarza, lakiernika, pomocnika lakiernika. Zapraszamy do kontaktu. Stolarstwo Szymiczek, Bluszczów, tel. 601-852-416, andrzej@szymiczek.pl.

• Praca przy izolacjach natryskowych. Poszukujemy aplikatorów izolacji natryskowych (23-32zł/h) oraz pomocników (18-25zł/h). Wszystkiego Cię nauczymy oraz pomożemy Ci się wdrożyć. tel. 600-700-455

• Studio Urody Glamour zatrudni kosmetologa. Oferujemy stałą i stabilną pracę. CV proszę przesłać: studio@glamour-rac.pl.

• Studio Urody Glamour zatrudni kosmetyczkę/stylistkę paznokci. Oferujemy stałą i stabilną pracę. CV proszę przesłać: studio@glamour-rac.pl.

• Zatrudnimy pracownika biurowego ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego. tel. 32-734-06-60.

• Poszukujemy osób do pęczkowania od pon. do pt. Racibórz. tel. 697-684-449.

• Zatrudnię na stanowisku pracownik techniczny, prawo jazdy KAT B, B+C. Rydułtowy, tel. 509-189-183.

• Zatrudnię kierowcę C+E, transport międzynarodowy. tel. 695-750-965.

• Zatrudnię kierowcę na 7,5-tonówke plandekę, jazda głównie w Niemczech. 19 dni w aucie 9 dni wolne. Wynagrodzenie: podstawa + dieta. Wymagana karta kierowcy, prawo jazdy kod 95. Kontakt 602-743-129.

• Przyjmę tynkarzy maszynowych, praca na wyjazd, 13zł/m2. tel. 669-953-757.

• Zlecę wykonanie dachu w blachodachówce. Wodzisław Śl., 502-818-033.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Racibórz Auchan poszukuje pracowników na warzywa-owoce, kasjerów, przyjęcie towaru, cukiernika, telefon 32-743-86-47 lub e-mail: j.depta@schiever.com.pl

• Opiekunka Seniorów w Niemczech. Wyjedź już teraz i zarób więcej niż w Polsce. Zyskaj bonus za wyjazd letni! Promedica24: 666-096-764 lub 519-690-433.

• Przyjmę do pracy ciastkarza oraz pomoc ciastkarza. Szczegóły pod numerem 606951853

• Wsparcie produkcji. Rybnik ul. Przemysłowa, nie wymagamy doświadczenia, praca od zaraz, kontakt: 725-255-865.

• Firma Testchem poszukuje pracowników na stanowiska spawacz, ślusarz. Kontakt 32-455-88-90, bkolacka@testchem.pl.

• Zatrudnię kierowcę kat. B do 3,5t na busa do transportu międzynarodowego 3/1 Stała praca, tel. 692-833-512.

• Praca szuka! Kobiety do produkcji warzyw i mężczyźni do pracy na ciągniku, w Raciborzu, zadzwoń tel. 504-222-480.

• Praca w stolarni, również emeryci. Czyżowice tel. 607-344-299.

• Poszukuję pracowników z doświadczeniem do dociepleń oraz murarzy, stała praca i dobre zarobki, 694-723-766

RÓŻNE

• Kupię monety, znaczki, pocztówki, ordery, militaria, niemieckie ulotki i afisze propagandowe, 77-437-36-81, 732-959-030.

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, posiadamy opał workowany, Firma Węglozbyt, Gwarancja jakości! Najtaniej! Tel.698-940-343.

• Bramy garażowe. Garaże blaszane, ocynkowane, powlekane, tynkowane. Kojce, budy. Umów się na pomiar, 504-050-764, www.garazebramy.pl.

• Zaopiekuję się seniorką - seniorem 24 godziny tel. 514-329-731

• Węgiel orzech od 620 zł, eko-groszek od 700 zł, groszek od 620 zł, węgiel workowany. 885-100-555.

• Poznam szczupłą panią bez nałogów stały związek 37-43 lat tel. 531-292-575

• Sprzedam maszynę do szycia Juki DDL 8700, tel. 32-743-86-75

• Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka, 508-245-450.

TOWARZYSKIE

• Wodzisław, 510-674-032.

• Racibórz. Iga, 510-828-405.

• Racibórz, 513-968-171.

• Justyna, 500-157-296.

• Julia, Racibórz, 695-537-132.

• Sylwia, Wodzisław, 783-629-812.

TURYSTYKA

• Słoneczne kraje w kuszących cenach! Turcja od 630 zł! Albania od 759zł! Egipt od 1098 zł! Hiszpania od 1121 zł! Cypr od 1229 zł! Zapraszamy! Biuro Podróży WW, Rynek 11, Wodzisław Śl. Tel. 32-455-55-50, www.wakacjeww.pl

USŁUGI

• Żaluzje, rolety zewnętrzne wszelkiego rodzaju. Markizy balkonowe, bramy. Producent i ceny producenta. Raty. 32-430-51-41, 601-417-572.

• Osuszanie budynków, badanie zawilgocenia, ozonowanie, montaż nawiewników (również po zalaniach), tel. 604-312-725.

• Osuszanie budynków (również po zalaniach), badanie zawilgocenia, ozonowanie, montaż nawiewników. Odgrzybianie, tel. 604-312-725.

• Parowe czyszczenie dywanów, tapicerki, wykładzin. kompleksowe czyszczenie pojazdów, piekarników, łazienek, fug, materacy, wózki, 32-419-50-46, 796-143-510.

USŁUGI REM.-BUD.

• Usługi brukarskie tanio i solidnie tel. 666-669-993

• Malowanie elewacji, podbitek, dachów, papa termozgrzewalna, murowanie, remont kominów oraz wszelkie roboty budowlane, 781-759-872.

• Kompleksowy remont od A do Z. tel. 500-603-737.

• Dachy z papy termozgrzewalnej, profesjonalne wykonawstwo, szybkie terminy, przystępne ceny, Nędza, Łąkowa 12, tel. 605-760-805.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy GK, gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis 515-304-042.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Wykończenie wnętrz, malowanie, gładzie, regipsy, sufity podwieszane, panele, adaptacje i inne, tel. 788-246-021.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki. Mycie elewacji dachów, kostki brukowej. Papa termozgrzewalna. Montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650, 32-415-16-45.

• Kafelkowanie, glazura, roboty wykończeniowe, 517-743-607.

• Gładzie, płyty gipsowe, sufity podwieszane, malowanie, płytkowanie, tynki, murowanie, poddasza, remonty renowacyjne, 32-415-98-80, 698-210-904.

• Roboty ogólnobudowlane, rozbiórki, brukowanie,drenaże, ocieplenia, ogrodzenia tel.605-680-871, 669-030-614

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n.med., specj. chorób skóry, Racibórz, Solna 4 lok.3, codziennie pn-pt, 15.00-17.00, tel. 32-415-37-50

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl

DIAGNOSTYKA USG

• NZOZ Rydułtowy, Tetmajera 150, Witold Ostrowicz, specjalista radiolog, USG – Kolor – Doppler, przepływy, 32-729-40-68, 32-724-24-20, 604-347-669, www.usg-raciborz.pl.

• USG – Kolor – Doppler, przepływy. Witold Ostrowicz, specjalista radiolog, Racibórz, Kasprowicza 1, pn., wt., czw., pt. 12.15 – 14.15, 604-347-669, www.usg-raciborz.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Gabinet laryngologiczny lek. med. Wioletta Kunysz, Racibórz, Wileńska 1, wtorki, środy. Rejestracja: 32-415-87-29.

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa, piątek, 15.00 – 17.00.

ZAKAŹNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, Piastowska 29. Rejestracja 517-538-606.

MEDYCYNA NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Mickiewicza 18, 32-755-21-31.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł! Dodatkowe możliwości: pogrubienie +5 zł, ramka +5 zł, kontra +5 zł, apla +5 zł, kolor +5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ
- **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4**
pn. – pt. 8.00 – 16.00
tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYDUŁTOWY
- **Sklep „Hit", ul. Ofiar Terroru 59 a**
pn. – pt. 9.00 – 17.00,
sob. 9.00 – 13.00
tel. 32 457 63 34

WODZISŁAW ŚL.
- **PUT „WW", ul. Rynek 11**, tel. 32 455 55 00
biura czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30, sob. 9.00 – 13.00
- **Biuro Rachunkowe, ul. Wałowa 25**
pn. – pt. 8.00 – 16.00, tel. 32 455 20 19

RYBNIK
- **Księgarnia „SOWA", ul. Sobieskiego 24,** tel. 32-422-13-85
- **Sklep „Logotel", ul. Hallera 9**
czynne: pn. – pt. 9.00 –15.00, tel. 32-423-35-61

lub naszą stronę w Internecie pod adresem: http://ogloszenia.nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, tel. 32 415 47 27
e-mail: nr@nowiny.pl, http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Marcin Wojnarowski, m.wojnarowski@nowiny.pl, 662 074 637
Ewa Osiecka, e.osiecka@nowiny.pl, 600 059 204
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Pracy
Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

manager
nieruchomości 1988

GRUPA SON.PL SPECJALIŚCI OD NIERUCHOMOŚCI



UWAGA! Pierwszy domek już zarezerwowany.
Śpiesz się nim wyprzedzą Cię inni!

Kontakt: Justyna Nowak, tel. 799 128 158

ul. Drzymały 6/2, 47-400 Racibórz

www.nmanager.pl

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Nowoczesna

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:
- **ul. Podwale 5**, parter, 47,64 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- **ul. Pracy 21**, I piętro, 76,34 m²
- **Pracy 21**, parter, 90m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, I piętro, 265,60 m²
- **ul. Chodkiewicza 17**, parter, 144,92 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter, 642,13 m²
- **Żółkiewskiego 22**, parter, 144,72m²
- **Opawska 3**, I piętro, 267,38m²

WYCENA • POŚREDNICTWO • ZARZĄDZANIE

WYCENA NIERUCHOMOŚCI DLA RÓŻNYCH CELÓW:
- **zabudowanych i niezabudowanych**: mieszkalne, komercyjne, rolne i leśne
- **praw majątkowych, ograniczonych praw rzeczowych** i innych dla potrzeb inwestora

Rzeczoznawca majątkowy Upr. nr 1934 **mgr inż. Marzenna Skibińska**
tel. 602 310 776, 32 418 21 56, e-mail: **marzenna-skibinska@wp.pl**

P.P.H.U. WDWJ S.C & P.H.U. DREWRAJ

Turza Śląska,
ul. Bogumińska 21
tel./fax 32 451 41 29
www.drewraj.pl, kontakt@drewraj.pl



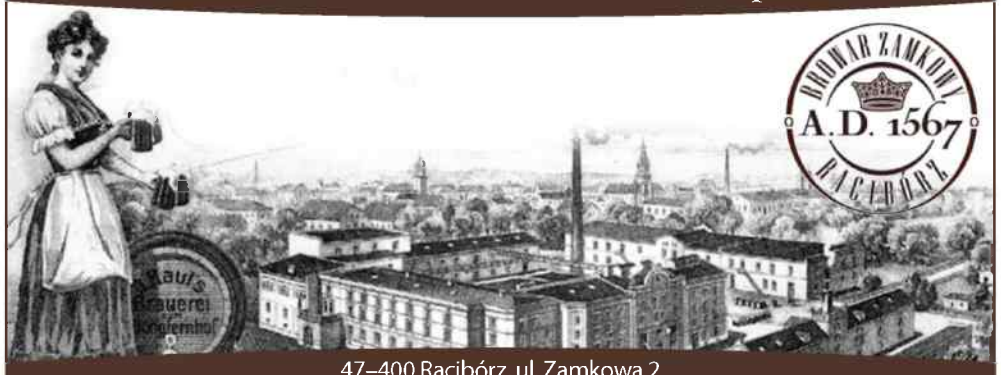
PRODUCENT
- domów drewnianych
- domków letniskowych
- handlowych
- altan

tel. kom. 502 452 347
tel. kom. 695 448 012

SPRZEDAŻ
- parkiety i mozaiki
- FINISH parkiet
- drewnochron
- listwy podłogowe

tel. kom. 501 448 629

BROWAR ZAMKOWY Sp. z o.o.



47–400 Racibórz, ul. Zamkowa 2
tel./fax 32 415 92 00, tel. 32 415 21 28
browar@browar-raciborz.pl
www.browar-raciborz.pl

AIKIDO - SZTUKA WALKI BEZ WALKI
...DLA KAŻDEGO

ZAPISY

Szkoła Podstawowa 15, ul. Słowackiego 48, Racibórz
SENSEI JACEK TEL. 602 487 925

Zespół Szkolno– Przedszkolny nr 1, Racibórz ul. Jordana 6
SENSEI KRZYSZTOF TEL. 724 940 651

Zespół Szkolno– Gimnazjalny, ul. Jana Pawła II 41A, Nędza
SENSEI KONRAD TEL. 698 289 160

Gimnazjum nr 1, ul. Strzelców Bytomskich, Rydułtowy
SEMPAI DAWID TEL. 726 762 777



合氣道

ZAPRASZAMY!

Raciborski Ośrodek Aikido

• SPRZEDAŻ MIESZKAŃ •

dom sp. z o.o.

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI LOKALAMI DOM Sp. z o. o.
Racibórz, ul. Bukowa 1

PGL „DOM" sp. z o.o. ogłasza w dniu 28.06.2018r. publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. **mieszkania przy ul. Skłodowskiej 34a/2** o pow. 37,47 m² (1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, okna PVC, parter)
   Przetarg o godz. **11.00**; Wadium: 3 750,00 zł;
   Cena wywoławcza: **74 950,00 zł**.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia **wadium do dnia 27.06.2018r.** na konto bankowe w **ING Bank Śląski o/Racibórz nr 40 1050 1328 1000 0004 0177 2819**, przy czym za datę wpłaty uznaje się datę jej zaksięgowania na koncie PGL „DOM" Sp. z o.o..

Przetargi odbędą się w pok. 118 przy Bukowej 1.

Lokal można oglądać po uzgodnieniu telefonicznym (pn. – pt. w godz. 7.00 – 15.00), tel. 32 417 92 17 wew. 28 lub 512-366-570, 506-489-932.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali i warunków sprzedaży pod nr telefonów jw.

PGL „DOM" Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo nie przyjęcia oferty bez podania przyczyny.

POKAŻ, ŻE NAS LUBISZ! Dodaj nas do swoich ulubionych stron na facebook'u!
www.facebook.com/nowiny
POLEĆ NAS ZNAJOMYM Lubię to!

facebook

SPRZEDAM BUDYNEK MIESZKALNY w Raciborzu – Studziennej o pow. 150 m².
NIERUCHOMOŚCI ENERGOCHEM
Tel. 722 045 950
796 046 951
ZAPRASZAMY NA:
www.nieruchomoscienergochem.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn:
- sortowanie surowców wtórnych
- rozbiórka sprzętu RTV i AGD
- pakowacz / magazynier
- kierowca kat. C

KRAZ 924
Premie do 150 EUR!
Racibórz, ul. Mickiewicza 20/3
tel. 32 414 94 47
691 515 230, 601 350 699
www.ets-praca.pl

Fach Work Sp. z o.o. Sp. kom. KRAZ15906
FachWork
PRACA W NIEMCZECH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego
- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz

OFERUJEMY:
- stawka 11,75 brutto/h + 12 euro netto diety dziennie
- niemiecka umowa
- darmowe zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42–600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil. +48 (0) 507 700 147
E-MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

EURO Group
PRACA
w Austrii i Szwajcarii
POSZUKIWANI:
Hydraulicy
Elektrycy
Dekarze
Wentylacja
Murarze
Spawacze MAG, TIG
Cieśle Szalunkowi
oraz inni fachowcy
Wymagana komunikatywna znajomość języka niemieckiego
KRZYŻANOWICE
ul. Poprzeczna 2 (centrum ogrodnicze REA)
tel. 502 335 776, 510 858 900, 510 659 999
www.praca-austria.eu
www.pracawaustrii.pl
e-mail: biuro@praca-austria.eu


jobs4europe
Dé internationale uitzendspecialist!
PRACA W HOLANDII
Zarejestruj się na stronie Jobs4europe!
- Od 2001 roku współpracujemy z polskimi pracownikami
- Jesteśmy certyfikowanym biurem pośrednictwa pracy i członkiem Holenderskiego Związku Pośredników i Biur Pośrednictwa Pracy NBBU
- Sprawdź nasze oferty pracy na www.jobs4europe.nl

>>> Mówimy po polsku!
Ambachtstraat 14, 7587 BW De Lutte
tel. 0031 541 552 487 • www.jobs4europe.nl


Wynajem samochodu na ślub
BENO
Wypożyczalnia samochodów
Rezerwuj już dziś!
Tel. 883 883 210
600 600 335
www.beno.auto.pl


BENO
Wypożyczalnia samochodów
tel. 600 940 381
47-320 Gogolin
ul. Malińska 1
www.beno.auto.pl


Certyfikat nr 1634/18
PRACA w Niemczech i Austrii
POSZUKUJEMY:
Ślusarzy, monterów fasad
Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe
Mile widziany język niemiecki
Pientka
Monteure auf Zeit
Kontakt: 32 417 31 70
e-mail: pientka_raciborz@wp.pl

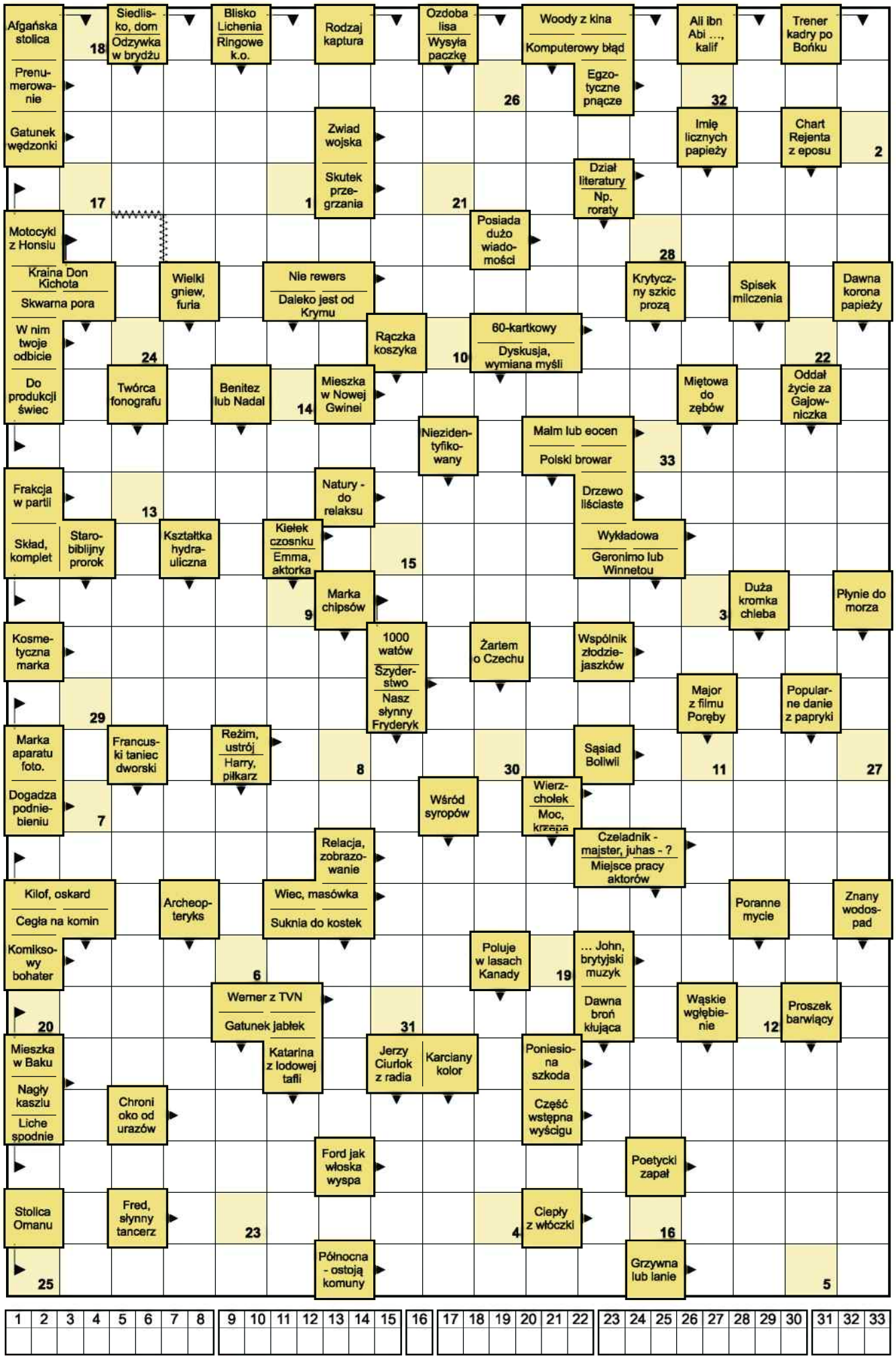
SPRZEDAM
kruszywo hydrotechniczne z łupka powęglowego
Posiadamy:
•Deklarację zgodności
•Aprobatę Techniczną
Zastosowanie: do dróg technicznych, nasypów i itp.
Kontakt: 668 833 379




NAJWIĘCEJ ofert PRACY
SZUKAJ TYLKO U NAS
nowiny.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów
Nowiny art
Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰
Już 15 lat na rynku!
WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Baran będący w związku powinien zachować cierpliwość w relacji z partnerem, inaczej konflikt gotowy. Samotny Baran może oczekiwać poznania w towarzystwie kogoś, kto przypadnie mu do gustu. Zdecydowane polepszenie sytuacji finansowej.

BYK 21.04 – 20.05
Byki będące w związku czeka wspaniała przygoda. Samotne Byki wybiorą się na randkę. Szef doceni w końcu twoje zaangażowanie, więc możesz zacząć plany wakacyjne.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Bliźniak będący w związku musi podjąć poważną rozmowę z partnerem, od dłuższego czasu panuje między Wami ochłodzenie relacji a żadne z Was nie zna przyczyny. Samotny Bliźniak powinien nieco odpocząć od szukania miłości.

RAK 22.06 – 22.07
Rak będący w związku, zamiast naprawić własną relację zacznie fantazjować o romansie. Tylko wiedz Raku, że romans z książki nijak ma się do rzeczywistości, może jednak pofantazjuj o romansie z własnym partnerem?

LEW 23.07 – 22.08
Lwie, czasem Twoja oziębłość emocjonalna stawia Twego partnera na granicy wytrzymałości psychicznej. W jednym tygodniu kochasz, w drugim unikasz rozmów i bliskości. Samotny Lew wybierający się w podróż niech się dobrze rozejrzy, bo miłość w drodze pozna.

PANNA 23.08 – 22.09
Twój związek Panno może okazać się bardzo niestabilny, partner może z Tobą zerwać, choć nic wcześniej nie zapowiadało takiego zdarzenia między Wami. Samotna Panna będzie walczyć o czyjeś uczucia bądź odnowienie kontaktu, ale walka okaże się skuteczna.

WAGA 23.09 – 22.10
Wago, zbyt długo tłumisz w sobie uczucia do swego partnera. Wyznanie ich nie jest oznaką słabości, a mogłoby to poprawić jakość Waszego związku. Samotna Waga pozna kogoś kto zauroczy jej serce, ale na drodze do szczęścia pojawią się trudności.

SKORPION 23.10 – 21.11
Skorpionie, Twój partner może przyłapać Cię na „gorącym uczynku" niewierności, więc jeśli już masz ochotę na skok w bok, dobrze się z tym ukryj. Samotne Skorpiony ten tydzień będą spędzać w towarzystwie przyjaciół.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Strzelce będące w związku powinny się przyjrzeć głębiej swojej relacji, czy partner od dawna przypadkiem Wami nie manipuluje? Samotne Strzelce poznają kogoś z kim połączy je chemia.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Koziorożce będące w związku mogą mieć jakieś zahamowania seksualne względem partnera, mogą unikać zbliżeń, ale to nie jest dla Ciebie rozwiązanie problemów, lepiej zdobądź się na szczerą rozmowę.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wodniku, mogą się pojawić konflikty w Twoim stałym związku a to dlatego że w Twoim życiu pojawi się namiętność której trudno będzie Ci się oprzeć. Samotny Wodniku, jeśli chcesz ją sobą zainteresować wyjdź wreszcie z inicjatywą bliższego poznania.

RYBY 19.02 – 20.03
Ryby będące w związku mogą odczuwać napiętą sytuację pomiędzy nimi a partnerem. Nadal będziesz czuł się urażony zachowaniem Twojej drugiej połowy, ale szczera rozmowa powinna „przewietrzyć" sytuację. U samotnych Ryb pojawią się szczęśliwie zbiegi okoliczności. Spotkacie kogoś.

opracowała Wróżka Anne • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Pewnej nocy para leży w łóżku.
Nagle ktoś dzwoni do drzwi.
Zirytowany mąż otwiera.
Za chwilę wraca do żony.
Żona się pyta:
– Kto to był?
– Jakiś facet o 3 w nocy chce, żeby go popchnąć!

– Pamiętasz jak nam się auto zepsuło to też chcieliśmy, żeby nas popchnęli!
– Masz rację kotku, idę. Po kilku chwilach krzyczy:
– Panie, popchnąć pana?
– Tak.
– A gdzie pan jest?
– Na huśtawce pod blokiem!

Klient w barze: Jakie jest hasło do wifi?
Barman:
– Najpierw kup drinka
Klient:
– Ok, w takim razie piwo proszę
Barman:
– Heineken będzie ok?
Klient: Tak, ile płacę?
Barman: 8 złotych
Klient:
– Proszę. Więc jakie jest hasło do wifi?
Barman:
– Najpierw kup drinka. Wszystko małymi literami i bez spacji.

Pożar w siedziba NFZ.
Pracownicy dzwonią po straż pożarną.
Dyżurny odpowiada:
– Jak na NFZ, to mam wolny termin w lutym 2019 i musicie mieć własnego węża, ale prywatnie możemy być za 10 minut.

Do banku w Szwajcarii wchodzi klient z walizką i ściszonym głosem mówi do bankiera:
– Chciałbym wpłacić pieniądze, w tej walizce jest całe cztery miliony euro.
Na to bankier uśmiechnięty:
– Proszę nie ściszać głosu, bieda to żaden wstyd.